

BISKUPI DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ



SERVIRE ECCLESIAE

BISKUPI DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

Działalność społeczna, polityczna, religijna

pod red. Tadeusza Kowalewskiego i ks. Józefa Łupińskiego



Fundacja Narwiańska

Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości
im. Bogdana Jańskiego w Łomży

Łomża 2005

BIBL.- AWSO B-STOK



Recenzent:

ks. prof. dr hab. Marceł Józef Dołęga

Redakcja:

Tadeusz Kowalewski
ks. Józef Łupiński

Redakcja techniczna

Dariusz Pawlak

Projekt okładki i strony tytułowej:

Andrzej Jacek Bronikowski

Zdjęcia ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Łomży**Korekta językowa:**

Edward Zieliński

Na okładce:

Epitafium bpa Stanisława Kostki Łukomskiego w katedrze łomżyńskiej

Publikacja niniejsza została wydana dzięki wsparciu:
Akademii Społecznej



ISBN: 83-919547-1-4

Skład komputerowy:

DARIUSZ PAWLAK

SIWYDTP@INTERIA.PL

Druk i oprawa:

DRUKARNIA WIKTORIA WOJCIECH SIWEK,
UL. STACYJNA 6, 07-300 OSTRÓW MAZOWIECKA

SPIS TREŚCI

BISKUP TADEUSZ ZAWISTOWSKI

Wprowadzenie 5

ROZDZIAŁ I: POWSTANIE DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

KS. WITOLD JEMIELITY

Utworzenie diecezji łomżyńskiej 9

ROZDZIAŁ II: BISKUPI ŁOMŻYŃSCY

KS. ADAM SZOT

Działalność społeczna pierwszego biskupa
diecezji łomżyńskiej Romualda Jałbrzykowskiego 2 1

TADEUSZ KOWALEWSKI

Rzeczywistość ziemską jako przedmiot troski duszpasterskiej
w działalności biskupa Stanisława Kostki Łukomskiego 4 3

KRZYSZTOF SYCHOWICZ

Biskup Czesław Falkowski wobec działań
władz państwowych i administracji w latach 1949-1956 5 3

MARZENA GARDOCKA

Działalność duszpastersko - społeczna biskupa Mikołaja Sasinowskiego 6 8

ROZDZIAŁ III: BISKUPI POMOCNICZY

KS. JÓZEF ŁUPIŃSKI

Biskup Bernard F. Dembek i Biskup Tadeusz P. Zakrzewski -
pierwsi biskupi pomocniczy diecezji łomżyńskiej 8 5

TOMASZ OCHINOWSKI

Zapomniane zmagania z niezapomnianymi ideologiami.
Biskupi Paweł Czesław Rydzewski i Aleksander Mościcki
wobec stalinowskiego komunizmu i "sztywnego kapitalizmu"
jako problemów duszpasterskich 9 7

BOGUSŁAWA WIŚNIEWSKA

Iść przez drugich podnoszenie.
Biskup Edward Eugeniusz Samsel 1 1 9

Nota o autorach 1 3 3

Summary, Sommario, Zusammenfassung 1 3 5

BISKUP TADEUSZ ZAWISTOWSKI

WPROWADZENIE

Biskupi diecezji łomżyńskiej oprócz typowych obowiązków duszpastersko-administracyjnych odegrali ważną rolę w życiu społeczno-politycznym. Swą troską obejmowali nie tylko sprawy Kościoła lokalnego, ale też żywo uczestniczyli w życiu Kościoła Polskiego i Powszechnego. Choć diecezja łomżyńska powstała zaledwie 80 lat temu, to jej pasterze aktywnie włączali się w całokształt życia publicznego. Mianowicie nie były im obce sprawy związane z odrodzeniem polskiej państwowości po 123 latach niewoli. Z pełną wyrazistością widzieli zagrożenie totalitaryzmu komunistycznego i hitlerowskiego, co niejednokrotnie podejmowali w swoich wystąpieniach i listach pasterskich i w różnorodnych działaniach. Wiele uwagi poświęcali wychowaniu młodzieży, organizowaniu stowarzyszeń i ruchów katolickich, popularyzowaniu prasy, a nawet interesowali się problematyką filozoficzno-społeczną.

Niniejszy zbiór opracowań przedstawia sylwetki biskupów diecezji łomżyńskiej oraz ich działalność w diecezji. Przedstawiono biskupów diecezjalnych, poczynawszy od pierwszego biskupa łomżyńskiego Romualda Jałbrzykowskiego po biskupa Mikołaja Sasinowskiego. Ponadto uwagę poświęcono także biskupom pomocniczym - od biskupa Bernarda Dembka po biskupa Edwarda Samsela.

Z badań nad tymi postaciami wynika, że postawa i działalność biskupów diecezji łomżyńskiej wniosły wiele nie tylko w życie Kościoła, ale i w znaczny sposób kształtowały społeczność diecezjalną. Postawa Pasterzy Kościoła Łomżyńskiego stanowi nie tylko zachętę do dalszych badań, ale też może być inspiracją do działań współczesnego człowieka.

+ Tadeusz Zawistowski

ROZDZIAŁ I
POWSTANIE DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

KS. WITOLD JEMIELITY

UTWORZENIE DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

Diecezja Łomżyńska zbliża się do rocznicy osiemdziesięciolecia swojego istnienia. Powstała ona w wyniku przeobrażeń politycznych naszego kraju.

Na mocy traktatu pokojowego zawartego w Rydze 18 marca 1921 r. oraz decyzji konferencji ambasadorów z 15 marca 1923 r. Polska otrzymała tereny byłego Królestwa Polskiego z wyjątkiem północnych powiatów guberni suwalskiej oraz ziemie leżące na zachód od linii Dyneburg - Pińsk - Zbrucz oprócz Litwy Kowieńskiej. Po wojnie z diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej odeszły na Litwę liczne parafie, w których było 285929 wiernych. Diecezja ta została niejako rozpołowiona pod względem obszaru i liczby ludności. Jeszcze w czasie wojny, w styczniu 1916 r., biskupi metropolii warszawskiej zlecili ks. Szełżkowi z Płocka przygotowanie materiałów do reorganizacji Kościoła w Królestwie Polskim. W grudniu 1917 r. biskupi zebrani na konferencji rozważali projekt biskupa płockiego, Antoniego Nowowiejskiego, w tej sprawie i w celu dokonania poprawek w jego projekcie powołali specjalną komisję. W czerwcu następnego roku biskupi poddali pod dyskusję przepracowany projekt oraz postanowili przesłać go delegatowi apostolskiemu i arcybiskupowi warszawskiemu. Treść i założenia projektu nie są znane, bowiem archiwalia po kardynale Kakowskim uległy zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego. Szczególne znaczenie dla reorganizacji Kościoła w całym Państwie Polskim miała sesja episkopatu, która odbyła się w sierpniu 1919 r. w Gnieźnie. Zebrani upoważnili biskupa podlaskiego, Henryka Przeździeckiego do przygotowania ogólnopolskiego projektu podziału diecezji¹. Wywiązując się z otrzymanej misji,

¹ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich*, Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 21 (1970) s. 353. Por. W. Jemielity, *Powstanie diecezji łomżyńskiej*, w: *Schematyzm jubileuszowy diecezji łomżyńskiej 1925-1975*, Łomża 1975, s.7 n.

19 kwietnia 1920 r. zwrócił się on do wszystkich biskupów w Polsce o nadesłanie odpowiedzi na trzy pytania: jakie należy przeprowadzić korekty w granicach istniejących diecezji i metropolii, jakie utworzyć nowe diecezje i czy nie przenieść w niektórych diecezjach stolic biskupich².

Od 1910 r. ordynariuszem diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej był Antoni Karaś. Po wojnie zamieszkał on na Litwie, a na tereny polskie mianował wikariuszem generalnym ks. Romualda Jałbrzykowskiego. W grudniu 1917 r. konferencja episkopatu przedstawiła osobę ks. Jałbrzykowskiego Stolicy Apostolskiej jako kandydata na biskupa. Kardynał Kakowski uważał, że uczyniono to bez zgody i wiedzy biskupa Karasia. Ks. Jałbrzykowski przyjął święcenia biskupie 30 listopada 1918 r. w Łomży. Od 1921 r. zarządzał polską częścią diecezji jako Delegat Apostolski³. Biskup Karaś nie odpowiedział na pismo biskupa Przeździeckiego, a uczynił to w kwietniu 1920 r. biskup Jałbrzykowski. Pisał, że linia demarkacyjna z 1919 r. podzieliła diecezję augustowską czyli sejneńską na dwie części: litewską - północne powiaty Suwalszczyzny, i część polską - całe dekanaty Augustów i Suwałki, z dekanatu sejneńskiego parafie Berzniki, Krasnopol i Sejny, z dekanatu kalwaryjskiego - parafia Lubowo, z dekanatu wilkowyskiego - parafia Wisztyniec, oraz w ziemi łomżyńskiej dekanaty: Kolno, Łomża, Szczuczyn i Wysokie Mazowieckie; razem w części polskiej 392131 wiernych. Ten podział polityczny prawdopodobnie utrwalił się i będzie wymagał rozgraniczenia pod względem kościelno-administracyjnym. Z części litewskiej powstała by nowa diecezja ze stolicą biskupią prawdopodobnie w Mariampolu, a do niej można by przyłączyć od diecezji wileńskiej parafie pozostałe poza linią demarkacyjną, z około siedemdziesięciu tysiącami ludności katolickiej. Z części polskiej diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej powstanie również nowa diecezja. Należy dążyć, aby pograniczna parafia Puńsk z ludnością przeważnie litewską przeszła do Litwy, a stamtąd niechby powróciła do Polski pograniczna parafia Kopicowo. Wówczas po stronie litewskiej na obszarze Suwalszczyzny zo-

stanie od dwunastu do piętnastu tysięcy Polaków, po stronie zaś polskiej najwyżej dwa tysiące ludności litewskiej. Zarówno wśród duchowieństwa jak i świeckich jest powszechne przekonanie, że do tej nowej diecezji "łomżyńskiej czyli augustowskiej" powinny być przyłączone z diecezji wileńskiej dekanaty Białystok, Bielsk i Sokółka - około dwieście tysięcy katolików, oraz od diecezji płockiej dekanaty Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka - około sto pięćdziesiąt tysięcy wiernych. Na stolicę biskupią najbardziej nadawałby się Białystok, jako stolica województwa, lub Łomża, do której jest łatwy dojazd, a kościół farny w Łomży mógłby zostać katedrą. Nowa diecezja obejmowałaby całe województwo białostockie. Nie wiadomo tylko, kończył biskup Jałbrzykowski, czy biskupi płocki i biskup wileński wyrażą zgodę na tę propozycję. Biskup płocki, Nowowiejski również odpowiedział na trzy postawione pytania. Nie widział on potrzeby odłączenia ze swojej diecezji dekanatów Ostrołęki i Ostrowi Mazowieckiej. Główny zarzut, to jest utrudniona komunikacja tych dekanatów z Płockiem, upada wobec faktu budowy linii kolejowej. Granice jego diecezji powinny zostać bez zmian, co najwyżej można przyłączyć do Płocka dekanat Gostyń.



Katedra łomżyńska

² Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (skrót: ArSd), Akta ogólne. Podział diecezji, I nr 21. Projekt granic i metropolii z 1922.

³ A. Kakowski, *Pamiętniki*, mps, t. 2, s. 749.

W kilku odpowiedziach innych biskupów znajdują się wzmianki o przyszłej diecezji łomżyńskiej. Biskup miński, Łoziński, uważał, że z diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej powinna być wydzielona "diecezja łomżyńska". Nie podawał szczegółowo jej granic, jedynie wspominał, że Sejny i Suwałki należy przyłączyć do diecezji grodzieńskiej. Biskup kamieniecki Mańkowski, biskup kielecki Łosiński, i biskup krakowski Sapieha, sugerowali utworzenie diecezji z siedzibą w Łomży. Szczegółowy projekt przedstawił biskup kujawsko-łaski, Zdzitowiecki. W skład "diecezji łomżyńskiej" powinny wejść: polska część diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, z diecezji płockiej dekanaty Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka i Wyszaków, z diecezji wileńskiej dekanaty Białystok, Bielsk i Sokółka, razem 736585 wiernych. W oparciu o odpowiedzi, biskup Przeździecki zreagował pierwszy ogólnopolski projekt podziału diecezji. W skład "diecezji łomżyńskiej" miały wejść: z diecezji wileńskiej dekanaty Białystok i Sokółka oraz część dekanatu Bielsk, z diecezji płockiej dekanaty Czyżew, Goworowo, Myszyniec, Ostrołęka i Wyszaków, ponadto część plebiscytowa na Warmii, razem ponad siedemset tysięcy wiernych. Biskup wileński, Matulewicz, uznał ów projekt za przedwczesny, ponieważ granica z Litwą nie była ustalona. Również granice województw brasławskiego, nowogrodzkiego i wileńskiego miały ulec zmianom i przekształceniom⁴.

W 1922 r. biskup Jałbrzykowski udał się do Rzymu, aby złożyć sprawozdanie o stanie religijnym wiernych z powierzonej mu części diecezji. Usłyszał wówczas z ust Ojca Świętego, że z pewnością wkrótce powstanie diecezja łomżyńska, i w czerwcu tego roku podzielił się tą wiadomością z biskupem Przeździeckim. W miesiąc potem nuncjatura apostolska w Warszawie zwróciła się do biskupa podlaskiego o przesłanie map, które były konieczne potrzebne do rozgraniczenia diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej i utworzenia "diecezji łomżyńskiej". I znów dyskusja o rozgraniczeniu diecezji w Polsce została przerwana na prawie dwa lata. W lutym 1924 r. kardynał Kakowski powiadomił biskupa Przeździeckiego, że Stolica Apostolska zamierza ustalić nowe granice diecezji w Rzeczypospoli-

tej. Nuncjatura apostolska zaleca, pisał kardynał, rozpatrzyć tę sprawę na specjalnych naradach biskupów z poszczególnych prowincji kościelnych, a biskupi prowincji warszawskiej mają przybyć do stolicy kraju na dzień 18 marca. Podczas tej konferencji biskupi postanowili, że "diecezja sejneńska lub łomżyńska" obejmie tylko polską część diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, chociaż rozważali możliwość dołączenia do niej dekanatów Ostrołęki i Ostrowi Mazowieckiej z diecezji płockiej. Wskutek sprzeciwu biskupa płockiego, Nowowiejskiego, nie głosowali w tej sprawie, zresztą i biskup Jałbrzykowski nie uważał przyłączenia tych dekanatów do nowej diecezji za niezbędnie potrzebne. Biskupi metropolii lwowskiej również podali wniosek o utworzenie diecezji łomżyńskiej, ale nie omawiali jej granic. Uczyniła to konferencja metropolii mohylowskiej. Arcybiskup Ropp przedstawił projekt dotyczący powiększenia terytoriów diecezji łomżyńskiej, łuckiej, mińskiej i siedleckiej, a to kosztem diecezji wileńskiej, która i tak miałaby jeszcze ponad jeden milion wiernych. Do diecezji łomżyńskiej proponował dołączyć dekanaty Białystok i Sokółkę. Na tę propozycję zmian bardzo żywo zareagowało duchowieństwo diecezji wileńskiej. Kapituła katedralna wileńska uzasadniała swój sprzeciw tym, że ludność południowych powiatów jest najbardziej uświadomiona, bardziej zamożna i daje najwięcej powołań kapłańskich. Odejście tych terenów do nowej diecezji, Janowa czy Łomży, sprowadzi pełną świetnych tradycji diecezję wileńską do szeregu drugorzędnych jednostek administracyjnych w Kościele. Arcybiskup Ropp był innego zdania, twierdził, że Wilno zawsze będzie miało kandydatów do stanu duchownego, podobnie jak są kandydaci w dalekiej mohylowszczyźnie, a nawet w diecezji saratowskiej. Do dyskusji włączył się nuncjusz Lauri. W marcu 1924 r. pisał do biskupa podlaskiego, aby ten dekanaty Ostrołękę i Ostrów Mazowiecką pozostawił przy diecezji płockiej bądź przyłączył je do "diecezji łomżyńskiej". Dodał, że za drugim rozwiązaniem opowiadają się prawie wszyscy biskupi metropolii warszawskiej⁵.

Biskup Przeździecki zreagował następny projekt podziału diecezji w Polsce i przedstawił go na konferencji biskupów, która odbyła

⁴ ArSd, Akta ogólne. Podział diecezji, I nr 5, 6, 8, 9, 10, 16, 18, 19, 29.

⁵ ArSd, Akta ogólne. Podział diecezji nr 31, 45, 47, 58, 82.

się w Częstochowie w dniach 2 i 3 lipca 1924 r. Wszyscy biskupi zgodzili się na utworzenie "diecezji sejneńsko-łomżyńskiej". W jej skład miały wejść: polska część diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, dekanat Ostrołęka z diecezji płockiej oraz dekanaty Bielsk i Brańsk z diecezji wileńskiej. Biskup Nowowiejski zgodził się na tę propozycję, natomiast duchowieństwo diecezji wileńskiej i tym razem wyraziło sprzeciw. Dziekani bielski i brański wraz ze stu siedemdziesięciu księżmi wysłali list do biskupa Przeździeckiego, w którym pisali, że niby grom z jasnego nieba doszła ich smutna wieść o próbie rozciętowania ich diecezji. Gdyby ten projekt doczekał się realizacji, to oni pójdą w nieutulonym żalu do stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej i tam zostaną do końca życia.

W oparciu o uchwały konferencji częstochowskiej biskup Przeździecki opracował kolejny projekt podziału diecezji i 8 sierpnia 1924 r. przekazał go nuncjuszowi Lauri. W dwa dni kardynałowie Dalbor i Kakowski wysłali do Rzymu projekt zasadniczy i cztery aneksy. Projekt główny przewidywał, że do "diecezji sejneńsko-łomżyńskiej" należeć ma polska część diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej oraz dekanaty Bielsk i Brańsk z diecezji wileńskiej. Spośród czterech aneksów, w dwóch była mowa o terytorium przyszłej diecezji łomżyńskiej. W pierwszym aneksie kardynałowie sugerowali włączenie do diecezji sejneńsko-łomżyńskiej polskiej części diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, dekanatów Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka z diecezji płockiej i dekanatów Białystok i Sokółka, lub też nic, z diecezji wileńskiej. W drugim aneksie dopuszczali następującą możliwość: polska część diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, dekanat Ostrołęka z diecezji płockiej oraz dekanaty Bielsk i Brańsk z diecezji wileńskiej. Autorowi nie jest wiadoma reakcja biskupa wileńskiego na te projekty, natomiast biskup Nowowiejski, chociaż wyraził zgodę na odejście dekanatu ostrołęckiego, to pragnął zatrzymać jedną z parafii tego dekanatu - parafię Goworowo oraz kilka wiosek z innych parafii. Parafia Goworowo wchodzi w diecezję płocką tak, że podczas wizytacji musiałby do innych parafii przejeżdżać przez obcą diecezję, zaś owe wioski, chociaż leżą w powiecie ostrołęckim, to należą do pa-

rafii, które znajdują się w innych powiatach, pisał do biskupa Przeździeckiego.

Projekt konferencji częstochowskiej nie doczekał się realizacji, ustąpił miejsca następnemu projektowi. W maju 1925 r. zebrani w Warszawie biskupi z całej Polski postanowili do "diecezji łomżyńskiej" przyłączyć: z diecezji płockiej dekanat Ostrołęka oraz z diecezji wileńskiej: z dekanatu Białystok parafie - Białystok, Choroszcz, Dobrzyniewo, Dojlidy, Juchnowiec, Niewodnica, Starosielce, Supraśl, Suraż, Turośń, Wasilków i Uhowo, z dekanatu Bielsk parafie - Łubin, Strabla i Wyszki, z dekanatu Brańsk parafie - Brańsk, Ciechanowiec, Domanów, Pobikry, Rudka i Winna, a także cały dekanat Knyszyn. Odnosząc się do tego projektu, biskup Jałbrzykowski uznał przyłączenie dekanatu Knyszyn za nieodpowiednie i niepraktyczne. Parafie tego dekanatu - Dolistów, Gielczyn, Goniądz, Knyszyn, Korycin, Krypno i Trzcianna były oddzielone od Łomży rzeką Biebrzą oraz błotami nadbiebrzańskimi. Komunikacja z Łomżą, pisał biskup, jest możliwa tylko po zamrożeniu rzeki, w innym czasie trzeba jechać przez Białystok⁶. Na kolejne próby ukształtowania się granic diecezji łomżyńskiej wpłynął fakt utworzenia diecezji pińskiej, co stało się już po zawarciu 10 lutego 1925 r. konkordatu między Stolicą Apostolską a Polską. Niewielka diecezja pińska, wydzielona z diecezji mińskiej, dążyła do powiększenia swojego terytorium.

W lipcu 1925 r. biskup Przeździecki przesłał innym biskupom kolejny projekt dotyczący granic ich diecezji i prosił o wypowiedzenie się w tej sprawie. W owym projekcie, do "diecezji łomżyńskiej" miały być włączone: z diecezji wileńskiej dekanaty Bielsk i Brańsk oraz z diecezji płockiej dekanat Ostrołęka. Biskup Jałbrzykowski w swojej odpowiedzi zaznaczył, że na ostatnim zjeździe biskupów zapadła decyzja o przyłączeniu dekanatu Bielsk do diecezji pińskiej i pogranicznych parafii z dekanatów Białystok i Knyszyn do diecezji łomżyńskiej. Osobiście byłby on zadowolony, gdyby do diecezji łomżyńskiej nie wcielono żadnej parafii z diecezji wileńskiej. Powodem takiej oceny biskupa Jałbrzykowskiego były zapewne ciągłe usiłowania duchowieństwa diecezji wileńskiej i części opinii publicznej do pozo-

⁶ ArSd, Akta ogólne. Podział diecezji, II nr 99, 101, 132, 133, 146; III nr 8, 66.

stawienia diecezji wileńskiej w dawnych granicach. Zachowało się szereg pism kierowanych do biskupa Przeździeckiego w tej sprawie. Również kardynał Kakowski zaznaczył w swoich Pamiętnikach, że biskupi chcieli rozszerzyć granice diecezji łomżyńskiej poza linię Bugu, lecz temu zamiarowi sprzeciwiła się kapituła wileńska i duchowieństwo. Twierdzili oni, pisał kardynał, że obwód białostocki dostarcza najwięcej powołań kapłańskich spośród rdzennej polskiej młodzieży, przeto odcięcie od Wilna tego obszaru odbiłoby się ujemnie na polskości diecezji wileńskiej⁷.

Projekt rozgraniczenia diecezji z 16 sierpnia 1925 r., już ostatni projekt, przyznawał "diecezji łomżyńskiej" jedynie polską część diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej oraz dekanat Ostrołęka z diecezji płockiej. Biskup Nowowiejski zdążył już przenieść parafię Goworowo z dekanatu Ostrołęka do dekanatu Maków, i ta parafia pozostała w diecezji płockiej. W tak określonych granicach diecezji łomżyńska byłaby bardzo mała, miałaby około 460 tysięcy wiernych. Tymczasem projekt rozgraniczenia diecezji z 1922 r. przewidywał kościelne jednostki administracyjne od 600 tysięcy do jednego miliona wiernych, a konferencja częstochowska z 1924 r. od 500 tysięcy do jednego miliona. Zbyt mała diecezja miałaby trudności z utrzymaniem seminarium duchownego, kurii biskupiej i różnych organizacji katolickich. Ten wzgląd prawdopodobnie zdecydował, że papież Pius XI w bulli cyrkumskrypcyjnej *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r. przyłączył z diecezji płockiej do diecezji łomżyńskiej nie tylko dekanat Ostrołękę, ale też dekanaty Czyżew i Ostrów Mazowiecką.

W dniu 16 listopada 1925 r. nuncjusz Lauri przesłał biskupowi Jałbrzykowskiemu dekret wykonawczy do bulli papieskiej. W dekreście były wymienione następujące dekanaty: Augustów, Czyżew, Jedwabne, Kolno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Sejny, Sokoły, Suwałki, Szczuczyn, Śniadowo, Teolin, Wąsosz i Wysokie Mazowieckie. W dekreście zaznaczono, że duszpasterze przyłączonych dekanatów przynależą prawnie do nowej diecezji i dawny biskup powinien przekazać nowemu biskupowi ich dokumenty osobiste i akta

⁷ ArSd, Akta ogólne. Podział diecezji, III nr 2, 6, 17, 38, 71; A. Kakowski, *Pamiętniki*, t. 3, s. 235.



Granice diecezji łomżyńskiej w latach 1925-1992

parafialne. Dekret wykonawczy tej samej treści otrzymał biskup Nowowiejski, który w końcu listopada przekazał do Łomży odpowiednie dokumenty i akta⁸.

⁸ ArSd, Akta ogólne. Podział diecezji, III nr 43, 94. Miesięcznik Pastorski Płocki 1925 s. 104. Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm), Acta erectionis dioecesis łomżensis. Protokół 26 01 1926.

Dnia 26 stycznia 1925 r. biskup Romuald Jałbrzykowski odbył uroczysty ingres do katedry łomżyńskiej; na ingresie był obecny kardynał Kakowski. W tymże dniu ordynariusz przesłał do parafii list pasterski, w którym przedstawił rolę biskupa w Kościele i w zniszczonym przez wojnę kraju. Zdaje się mu, pisał, że słyszy słowa poety: *“Idź do krainy mogił i krzyżów, idź i pracuj”*, bowiem na terenie diecezji spalono w całości lub w znacznej mierze ponad siedemset wiosek, zniszczono czternaście kościołów, zubożono ludność materialnie i duchowo. W diecezji łomżyńskiej było wówczas 520232 wiernych, 223 księży, 130 kościołów parafialnych i siedem innych kościołów. Bullą *Vixdum Poloniae unitas* diecezja łomżyńska została włączona do metropolii wileńskiej⁹.

ROZDZIAŁ II

BISKUPI ŁOMŻYŃSCY



Granice diecezji łomżyńskiej po podziale diecezji polskich w 1992 roku

⁹ ArŁm, Kapituła katedralna łomżyńska - sprawy różne. R. Jałbrzykowski, Łomża 26.01.1926.

KS. ADAM SZOT

**DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA
PIERWSZEGO BISKUPA DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ
ROMUALDA JAŁBRZYKOWKIEGO**

Droga do kapłaństwa

Romuald Jałbrzykowski urodził się 7 II 1876 r. we wsi Łętowo-Dąb, w parafii Kołaki¹ w ówczesnej diecezji sejneńskiej. Był synem Feliksa Antoniego i Rozalii z Krajewskich². Ród Jałbrzykowskich wywodził się ze starej szlachty mazowieckiej. Od nazwy swego majątku Jałbrzyków-Stok w okolicach Łomży³ pisali się Jałbrzyk, a późniejsze pokolenia przyjęły nazwisko Jałbrzykowscy. Używali herbu Grabie. Dzieciństwo Romuald Jałbrzykowski spędził w rodzinnym majątku Łętowo-Dąb i w Kołakach, gdzie mieściła się szkoła elementarna. Uczęszczał do niej przez trzy lata, codziennie pokonując pieszo 6 kilometrów⁴.

Po zakończeniu nauki w Kołakach dziesięcioletni Romuald wstąpił do Klasycznego Gimnazjum Męskiego w Łomży, jedyne w tym czasie gimnazjum w całej guberni łomżyńskiej⁵. Nauka nie sprawiała Romualdowi większych problemów. Musiał się cieszyć dobrą opinią u nauczycieli i wychowawców, skoro polecali go jako korepetytora uczniom z młodszych klas. W ten sposób zarabiał na swe utrzymanie i na opłacenie stancji. Młodzież ucząca się w gimnazjum była zróżnicowana pod względem narodowościowym i wyznaniowym.

¹ W. Jemielity, *Dekanat zambrowski*, Łomża 1989, s. 4.

² A. Jałbrzykowski, *Jałbrzykowscy herbu Grabie*, Buenos Aires 1972, s. 39.

³ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 5, Warszawa 1908, s. 336.

⁴ B[ogacki], R[ogoziański], *Życie i działalność Jego Ekscelencji ks. Romualda Jałbrzykowskiego, pierwszego biskupa łomżyńskiego*, Łomża 1926, s. 10.

⁵ W. Jemielity, *Szkolnictwo w Guberni Łomżyńskiej*, Warszawa 1994, s. 116-117.

Wśród kolegów szkolnych Jałbrzykowskiego najczęściej było Polaków, potem Rosjan, Żydów i Niemców⁶. Uczniowie pochodzili w przeważającej większości z rodzin szlacheckich i urzędniczych. Była też grupa dzieci chłopskich⁷. W szkole młody Romuald po raz pierwszy spotkał się z nie tylko z problemem różnic narodowościowych, ale także i społecznych.

Kończąc gimnazjum łomżyńskie Jałbrzykowski postanowił zostać kapłanem. Jesienią 1893 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Sejnach. Niewątpliwie w jakimś stopniu przyczynił się do tego fakt, iż administratorem diecezji sejneńskiej w latach 1893-1897 był ks. Paweł Krajewski, rodzony brat matki, który zaoferował pomoc materialną w utrzymaniu siostrzeńca podczas jego studiów.

Cały proces formacji w seminarium prowadził do zdobycia odpowiedniej wiedzy i cnót wymaganych od przyszłego kapłana. Uczył się dobrze. Wykazy ocen końcowych z poszczególnych lat studiów świadczyły o jego pilności. Przełożeni oceniali obyczaje i postawę moralną Jałbrzykowskiego jako *laudabiliter* (chwalebnie) lub *exemplificiter* (wzorowo)⁸. W 1898 r. przyjął z rąk biskupa sejneńskiego Antoniego Baranowskiego święcenia subdiakonu i diakonu⁹. Z powodu młodego wieku nie mógł jednak otrzymać święceń kapłańskich¹⁰.

Oceniając cały przebieg formacji kapłańskiej w seminarium i postępy w nauce, przełożeni seminarium w 1898 r. skierowali Jałbrzykowskiego, już jako diakona, do Akademii Duchownej w Petersburgu. Miał tam przygotować się do święceń kapłańskich, a następnie zdobyć specjalizację z teologii.

Akademia Petersburska była jedyną wyższą uczelnią katolicką w Cesarstwie Rosyjskim. Jej podstawowym zadaniem było przygoto-

wanie urzędników na wyższe stanowiska kościelne¹¹. Romuald Jałbrzykowski rozpoczął studia w Akademii Duchownej na własny koszt. Korzystał z pomocy wuja ks. P. Krajewskiego, który przyjął na siebie ciężar jego utrzymania na pierwszym roku studiów. W 1899 r. Jałbrzykowski otrzymał etat rządowy¹². Krewny wspierał siostrzeńca materialnie, przysyłając intencje i stypendia mszalne, także później, gdy przyjął on święcenia kapłańskie¹³.

Trudności materialne, z którymi borykał się młody Romuald, otworzyły mu szerzej oczy na potrzeby innych studentów. Studia w Petersburgu stały się dla Jałbrzykowskiego okazją do pogłębienia wiedzy teologicznej, ale i poszerzenia horyzontów myślowych. Na uce poświęcał wiele czasu. Otrzymywał dobre noty¹⁴. Był sumienny w wykonywaniu obowiązków.

Dzięki ks. Pranajtysowi zaangażował się też w pracę wychowawczą, pomagając mu w prowadzeniu ochronki dla dziewcząt. Musiał być przez nie lubiany, skoro nazywały go "Ojczulkim"¹⁵. Odwiedzał w Petersburgu również inne zakłady wychowawcze, m. in. domy dla chłopców ks. Maleckiego¹⁶. Dziś byśmy powiedzieli, iż udzielał się jako wolontariusz. Ale motywem jego działań była nie tylko chęć służenia innym, by w ten sposób wypełnić podstawowe przykazanie chrześcijan - przykazanie miłości. Jego aktywność na polu charytatywnym była przejawem nie tylko jego wrażliwości na ludzkie nieszczęścia i biedę, ale skutkiem rosnącego zainteresowania kwestiami społecznymi.

W trzecim roku swego pobytu na Akademii Duchownej, po odbyciu wymaganych rekolekcji, dnia 9 III 1901 r. Jałbrzykowski przyjął

⁶ A. Dobroński, *Łomża w latach 1866-1918*, Łomża-Białystok 1993, s. 147.

⁷ W. Jemielity, *Szkolnictwo w Guberni Łomżyńskiej*, s. 120-122.

⁸ ArŁm, sygn. 107, k. 356-362; sygn. 108, k. 53-54, *Iudicium de progressu in studiis ac moribus Alumnorum Seminarii Sejenis cursus philosophici anni 1894/5 i 1895/6*.

⁹ W. Jemielity, Baranowski Antoni, w: *Encyklopedia Katolicka* (dalej: EK), t. 2, Lublin 1995, kol. 10.

¹⁰ Kończąc seminarium miał 22 lata. Prawo kanoniczne wymagało 25 lat do święceń kapłańskich, a przynajmniej 24 do udzielenia dyspensy papieskiej.

¹¹ B. Ussas, *Akademia Duchowna w Petersburgu*, w: EK, t. 1, Lublin 1995, kol. 212-214; A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, Lublin 1950, s. 111-119.

¹² ArŁm, sygn. 138/II, k. 605, Pismo z kancelarii Warszawskiego Generalnego Gubernatora przyznające R. Jałbrzykowskiemu stypendium rządowe, Warszawa 29 VIII 1899.

¹³ Tamże, s. 14.

¹⁴ ArŁm, sygn. 138/II, k. 608, 639, Wykaz ocen za lata 1898/1899 i 1899/1900; w ciągu studiów tylko z języka francuskiego i teologii pastoralnej otrzymał ocenę dostateczną, z pozostałych przedmiotów miał w większości dobry i bardzo dobry.

¹⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej: AAB), R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 15, 15 IV 1902 r.

¹⁶ AAB, [S. Czyżewski], *Ks. Dr Romuald Jałbrzykowski. Arcybiskup Metropolita Wileński. Wspomnienia*, Białystok 1959, mps.

święcenia kapłańskie. Nazajutrz po święceniach odprawił mszę św. prymicyjną¹⁷. Po święceniach kapłańskich został mianowany seniorem, czyli przedstawicielem wszystkich studiujących duchownych. Wyróżnienie, jakie go spotkało ze strony władz uczelni, kładło na barki młodego księdza ogromny ciężar odpowiedzialności. Urząd ten wymagał wiele taktu i roztropności, ze względu na zróżnicowanie studentów i ich wzrastającą świadomość narodową¹⁸.

W 1901 r. ks. R. Jałbrzykowski uzyskał stopień naukowy kandydata św. teologii, a w czerwcu 1902 r. ukończył studia na Akademii Duchownej w Petersburgu ze stopniem magistra św. teologii *cum eximia laude*¹⁹. Początkowo zamierzał wpieryw pisać pracę magisterską z historii Kościoła, ale ostatecznie zdecydował się na temat z zakresu teologii moralnej²⁰. Brzmiał on: *“De sollicitationis casu reservato”*²¹. Rektor ks. L. Żarnowiecki zaproponował mu pozostanie na uczelni i kontynuowanie dalszej pracy naukowej. Miał zostać profesorem liturgiki i śpiewu, a jednocześnie piastować urząd prefekta studiów i bibliotekarza²². Tego dnia zapisał krótko: *“Fiat voluntas Tua”*²³. Na jego pozostanie na uczelni w Petersburgu nie zgodził się jednak bp A. Baranowski. Dnia 16 VI 1902 r. opuścił Petersburg.

Kapłaństwo

Po powrocie Jałbrzykowskiego do diecezji sejneńskiej kuria biskupia przedstawiła gubernatorowi łomżyńskiemu jego kandydaturę na stanowisko wikariusza w parafii Wąsosz²⁴. W końcu lipca 1902 r. przyjechał do Wąsosza, by przedstawić się proboszczowi Sienkiewi-

¹⁷ Tamże.

¹⁸ AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 10-11, 21 III 1902 r.

¹⁹ Tamże, s. 24, 14 VI 1902 r.; B[ogacki], R[ogoziański], *Życie i działalność ks. Romualda Jałbrzykowskiego pierwszego biskupa łomżyńskiego*, Łomża 1926, s. 20.

²⁰ AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, s. 82, 5 X 1901 r.

²¹ Tamże, s. 86, 31 X 1901 r.

²² AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 20.

²³ AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 17, 25 IV 1902 r.

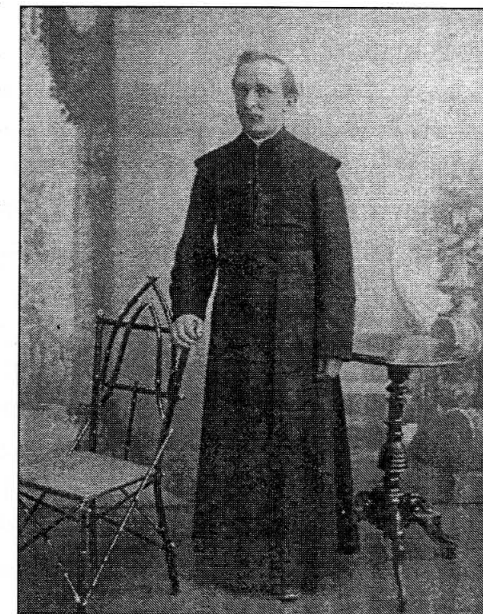
²⁴ Tamże, s. 24-27, 12-22 VII 1902 r.

²⁵ Parafia spodobała się ks. Jałbrzykowskiemu: *“Mówią, że tam mam być wikariuszem. Bardzo by to dobrze było”*, tamże, s. 29, 1 VII 1902 r.

czowi²⁵. Nie objął jednak przeznaczonej mu funkcji, gdyż jeszcze przed zakończeniem urlopu otrzymał wezwanie z kurii biskupiej. Miał zostać kapelanem biskupa A. Baranowskiego, zastępując przez kilka miesięcy ks. Łaukajtysa²⁶. Gdy był jeszcze diakonem, towarzyszył bowiem biskupowi Baranowskiemu w wizytacjach kanonicznych. Nie mamy dokładniejszych informacji o tym, w jaki sposób odbierał on spotkania z ludźmi w trakcie tychże wizytacji. Nie wiemy nawet w ilu wizytacjach brał udział. Niewątpliwie miał jednak doskonałą okazję do tego, by zapoznać się z położeniem ekonomicznym, narodowościowym i społecznym mieszkańców diecezji.

W listopadzie 1902 r., gdy powrócił poprzedni kapelan, zwolniono go z piastowanego urzędu i mianowano profesorem w Seminarium Duchownym w Sejnach²⁷. Był najmłodszym wśród grona profesorów. Obejmując to stanowisko miał 27 lat²⁸. Zamieszkał w gmachu seminarium w bardzo skromnych warunkach²⁹.

Wykłady na uczelni rozpoczął 7 I 1903 r.³⁰ W seminarium prowadził wykłady z języka łacińskiego. Było to trudne zadanie dla młodego księdza, gdyż trzeba było kleryków przygotować do słuchania wykładów z filozo-



Ks. Romuald Jałbrzykowski
jako profesor Seminarium Sejneńskiego

²⁶ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 20.

²⁷ Tamże.

²⁸ ArŁm, sygn. 110, k. 22, Sostojanie służby naczalników i profesorów Sejnowo Rym-sko-katolickiej Duchownej Seminarij sostawleno i predstavleno za 1902/1903 uczebnyj god.

²⁹ *“Łóżko, stół, kilka krzeseł, dwie szafki na książki - całe moje umeblowanie”*, AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 27, 20 IX 1902 r.

³⁰ Tamże, s. 44, 10 I 1903 r.

fii i teologii w języku łacińskim. W późniejszych latach doszło zapoznanie ich z brewiarzem i obrzędami Kościoła. Wkrótce, po śmierci profesora Mateusza Strymowicza, Jałbrzykowski przejął także zajęcia z Pisma świętego i języka polskiego³¹. W tym czasie był jedynym Polakiem wśród profesorów w Sejnach, toteż za swój obowiązek uważał promowanie literatury i kultury polskiej. Zastugą Jałbrzykowskiego było to, iż podczas reformy programu nauczania w seminarium w 1908 r. przedłużono czas nauki języka polskiego z dwóch do pięciu lat³². Z wykładów, które prowadził do 1909 r., mogli korzystać także Polacy, którzy ze szkół rosyjskich nie wynieśli wystarczającej znajomości literatury polskiej³³. Pod wpływem nacisku ze strony rządu rosyjskiego w seminarium duchownym uczono także języka rosyjskiego. Jałbrzykowskiemu przypadło wykładanie "przedmiotów rosyjskich"³⁴. W czasie swojej pracy w seminarium, w różnych okresach Jałbrzykowski wykladał również liturgikę, homiletykę, patrologię, pedagogikę i teologię moralną³⁵.

W 1908 r. rektorem seminarium w Sejnach został ks. Wincenty Błażewicz, profesor prawa kanonicznego. W maju tego roku Jałbrzykowski otrzymał nominację na wicerektora seminarium³⁶. Wspólna troska o seminarium, o jak najlepsze wykształcenie i wychowanie przyszłych księży zaowocowała przyjaźnią na długie lata i współpracą obu rektorów. W przyszłości ks. Błażewicz stał się najlepszym doradcą biskupa Jałbrzykowskiego w latach 1925-1926 przy kładzeniu zrębów diecezji łomżyńskiej³⁷.

Rola rektora ograniczała się do spraw ściśle naukowych i reprezentacyjnych. Właściwym wychowawcą młodych pokoleń księży, troszczącym się o zapewnienie im dogodnych warunków do zdobywania wiedzy, był wiceregens. Na nim spoczął też ciężar przeprowadzenia remontu gmachu uczelni³⁸. Wkrótce potem zawakowało po

ks. Żemajtysie miejsce prokuratora seminarium w Sejnach. Zlecono ten urząd ks. Jałbrzykowskiemu³⁹. Do zadań księdza prokuratora należało dogłądanie gospodarstwa. Seminarium w Sejnach nabyło w tym czasie 40 ha ziemi uprawnej. Posiadało kilka par koni i inny żywy inwentarz. Często po skończonych wykładach wyjeżdżał w pole, aby osobiście sprawdzić wykonaną pracę. Wziąwszy na siebie odpowiedzialność za stan ekonomiczny uczelni w Sejnach, dążył do obniżenia kosztów utrzymania. W znacznej mierze przyczynił się do tego duży seminaryjny sad owocowy, przynoszący rocznie około 900 rubli zysku⁴⁰. W dowód uznania za wysiłek włożony w rozwój seminarium i wychowanie przyszłych kapłanów Jałbrzykowski w 1910 r. mianowany został kanonikiem katedralnym w Sejnach⁴¹.

Zajęcia dydaktyczno-wychowawcze oraz troska o sprawy materialne uczelni nie wyczerpywały jego czynnej natury. Środowisko, w którym przyszło mu pracować, zmuszało go do pracy duszpasterskiej i społecznej, do posługi w konfesjonale. Jako kapłan-Polak służył tym wszystkim, którzy w świątyni w Sejnach chcieli wypowiadać się po polsku. Głosił rekolekcje dla inteligencji⁴². Udało mu się również zorganizować w 1904 r. rekolekcje "dla ludu", mimo kłopotów ze znalezieniem kaznodziei, gdyż każdy obawiał się wywołania zamieszek na tle narodowościowym. Ostatecznie na ich głoszenie zgodzili się wikariusze pracujący w Sejnach. Przygotowywał polskie dzieci do I Komunii św.. Proboszcz parafii w Sejnach nie zgodził się jednak na to, żeby na stałe katechizował, z obawy, by "nie pociągnął litewskich dzieci na polską katechezę"⁴³.

Wiele czasu i wysiłku poświęcał Jałbrzykowski działalności narodowo-społecznej. W 1904 r. podjął próbę założenia w Sejnach Towarzystwa Dobroczyńności. Nie uzyskał jednak na to zgody administratora diecezji, co wywołało oburzenie wśród społeczeństwa⁴⁴. W 1906 r. kandydował w pierwszych wyborach do Dumy. Nie otrzy-

³¹ ArŁm, sygn. 110, k. 93, Sostajanie służby... za 1903/04 uczebnij god.

³² B[ogacki], R[ogosiński], dz. cyt., s. 35.

³³ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 24-26.

³⁴ AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 52, 9 X 1903 r.

³⁵ ArŁm, sygn. 110, k. 267, Sostajanie służby... za 1907/1908 uczebnij god.

³⁶ AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 63, 1 V - 16 V 1908 r.

³⁷ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 26.

³⁸ AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 63, 16 V - 1 X 1908 r.

³⁹ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 28.

⁴⁰ Tamże, s. 28.

⁴¹ B[ogacki], R[ogosiński], dz. cyt., s. 46.

⁴² AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 46, 24 III 1903 r. i s. 55, 23-29 II 1904 r.

⁴³ Tamże, s. 56, 19 V 1904 r.

⁴⁴ AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 55, 1-12 V 1904 r.

mał wystarczającej liczby głosów, gdyż - jak sam zanotował w "Dzienniku" - *Żydzi przegłosowali*⁴⁵. Wspólnie z innym działaczem społecznym, doktorem Urbanem, zorganizował w marcu 1907 r. stowarzyszenie pod nazwą "Gospodarz", skupiające w Sejnach i okolicy szersze kręgi społeczeństwa polskiego⁴⁶. Dotychczas cały handel na tych terenach pozostawał w rękach żydowskich. Powstał sklep spółdzielczy o tej samej nazwie, który przetrwał do czasu I wojny światowej⁴⁷.

Korzystając ze złagodzenia sytuacji po ukazie tolerancyjnym z 1905 r. ks. Jałbrzykowski założył w Sejnach 26 IV 1907 r. Związek Katolicki. Aby skoordynować działalność Związku, prałat Antonowicz polecił zbadać jego pracę w innych diecezjach. W tym celu Jałbrzykowski wziął udział w zjeździe Związku Katolickiego, który odbył się w dniach 16 i 17 II 1909 r. w Warszawie, oraz odwiedził 82 parafie, w których organizacja ta miała już swoje agendy. Dało mu to okazję do poznania działaczy społecznych w swojej diecezji i poza jej granicami⁴⁸.

Rozumiejąc zagrożenia ze strony rodzącego się narodowego ruchu litewskiego, Jałbrzykowski przyczynił się do założeniach w Sejnach Koła Macierzy Polskiej (27 XII 1906 r.)⁴⁹, które istniało do lutego 1908 r. W latach 1906-1907 był jego prezesem⁵⁰. Przez Litwinów słusznie uważany był za przywódcę ruchu polskiego w Sejnach. W kwietniu 1907 r. otwarto w Sejnach polską szkołę powszechną, a później księgarnię polską. Powstała również czytelnia i biblioteka, gdzie w niedziele organizowano odczyty, spotkania. Osobiście zajmował się on kolportażem polskiej prasy i książek⁵¹. W uznaniu zasług położonych dla zachowania polskości i rozwoju

polskiej spółdzielczości na Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej, został odznaczony przez władze odrodzonego Państwa Polskiego Orderem Polonia Restituta.

W czasie I wojny światowej po zajęciu Sejn przez Niemców, wybierali oni zakładników spośród mieszkańców miasta. Jednym z nich został bp Antoni Karaś⁵². Ks. Jałbrzykowski ofiarował się zająć jego miejsce, na co Niemcy wyrazili zgodę, jednak władze kościelne uznały, iż obecność wicerektora jest niezbędna, toteż na zakładnika ostatecznie wyznaczono, ks. Łaukajtysa⁵³. Tylko dzięki staraniom wiceregenta budynek seminarium nie został zarekwirowany na potrzeby szpitala wojskowego. Udało mu się uzyskać ponadto od dowódcy armii dokument stwierdzający, iż seminarium jest wolne od wszelkich rekwizycji wojskowych, co przyczyniło się do uratowania gmachu uczelni oraz zabudowań gospodarczych od grabieży.

Zmieniająca się sytuacja na froncie powodowała coraz to nowe przemarsze wojsk. Cierpiała na tym bardzo ludność cywilna. Zapanował głód, szerzyły się choroby, epidemie. Ks. Jałbrzykowski otworzył kuchnię dla najbiedniejszych, zapobiegając w ten sposób klęsce głodu⁵⁴. W mieście w czasie okupacji niemieckiej znajdowało się wielu jeńców rosyjskich. Byli oni przetrzymywani w kościele, często pozbawieni minimum pomocy czy środków do przeżycia. W miarę swych możliwości Jałbrzykowski wspierał ich żywnością, za co po ponownym wkroczeniu do Sejn armii rosyjskiej został odznaczony Orderem Oficerskim św. Jerzego⁵⁵.

Podczas kolejnej ofensywy niemieckiej, w połowie sierpnia 1915 r., władze rosyjskie zarządziły ewakuację ludności cywilnej i urzędów w głąb Rosji. Całą kurię biskupią wraz z biskupem Karasim, Seminarium Duchowne z profesorami i studentami, skierowano do Mohylewa nad Dnieprem. Dotarło tam około 50 kleryków. Planowano rozpoczęcie zajęć, ale władzę nakazały dalszą ewakuację. Na prośbę biskupa udało się ulokować kleryków w Se-

⁴⁵ Tamże, s. 61, I I-16 VII 1906 r.

⁴⁶ Tamże, s. 62, 19 III 1907 r.

⁴⁷ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 34.

⁴⁸ Tamże, s. 36.

⁴⁹ AAB, R. Jałbrzykowski, *Dziennik akademika*, z. 2, s. 61, 27 XII 1906 r.

⁵⁰ P. Kubicki, *Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, pasterz diecezji wileńskiej Metropolita wileńskiej metropolii*, w: *Dwa odczyty*, Sandomierz 1936, s. 15.

⁵¹ B[ogacki], R[ogozński], dz. cyt., s. 44.

⁵² W. Jemielity, *Zarys dziejów diecezji łomżyńskiej*, "Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne" (dalej: ŁWD), 49(1987), nr 2, s. 21; Z. Szuba, *Biskupi polscy w X* w: "Życie Katolickie", 2(1983), nr 5-6, s. 52-53.

⁵³ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 40.

⁵⁴ Tamże, s. 40-41.

⁵⁵ Tamże, s. 42.

minarium Duchownym w Petersburgu, a diakonów wyświęcono na kapłanów⁵⁶.

W Mohylewie Jałbrzykowski zaangażował się w działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Komitet organizował ochronki i kuchnie dla uchodźców. Po rozwiązaniu seminarium ks. Jałbrzykowski udał się do Mińska Litewskiego, gdzie przebywało wielu uchodźców z Polski. Opiekę nad nimi roztaczał Komitet Obywatelski i Komitet Pomocy Ofiarom Wojny. Ks. Jałbrzykowski wszedł do zarządu Komitetu Obywatelskiego, biorąc na siebie zadanie zaspokojenia potrzeb duchowych uchodźców. W tym celu urządził kaplicę, a w czasie Wielkiego Postu 1916 r. w każdym z trzech mińskich kościołów przeprowadził rekolekcje parafialne⁵⁷. Zlecono mu opiekę religijną nad szkołami na terenie guberni mińskiej. Prawie całymi dniami po porannej mszy św. wizytował szkoły i ochronki będące pod opieką Komitetu Obywatelskiego. Zakładał nowe szkoły zawodowe⁵⁸, chroniąc w ten sposób młodzież polską przed zdemoralizowaniem, a także przed rekrutacją do armii rosyjskiej. Korzystając z doświadczeń zdobytych w Sejnach, założył w Mińsku Litewskim sklepy spółdzielcze pod nazwą "Siła"⁵⁹.

Po przewrocie w Rosji ks. Jałbrzykowski postanowił jak najszybciej wracać do Sejn. W marcu 1917 r. otrzymał paszport z Mińskiego Komisarjatu Gubernialnego i wraz z biskupem Karasiem - poprzez Finlandię, Szwecję i Niemcy - udał się do Sejn, znajdujących się jeszcze wówczas pod okupacją niemiecką⁶⁰. Nie pozostał tam długo, gdyż wskutek wrogiej wobec niego postawy Litwinów, Niemcy nakazali mu opuścić miasto pod groźbą przymusowego wywieżenia w głąb Niemiec.

W lipcu 1918 r. po śmierci proboszcza Adamowicza, ks. Jałbrzykowski został mianowany proboszczem w Radziłowie. Wikariuszem był tam wówczas ks. Stanisław Czyżewski, późniejszy jego kapelan. Nowy proboszcz pozyskał sobie serca wiernych faktem, iż nie wyzna-

czył opłat za posługi religijne, a zadawał się jedynie tym, co mu ofiarowano. Z zapałem zajął się organizowaniem życia religijnego po latach zawieruchy wojennej. Dla zapoznania się z wiernymi objechał wraz z wikariuszem całą parafię. Zorganizował naukę religii nie tylko w Radziłowie, ale we wszystkich szkołach parafii. Odmalowano drewnianą świątynię parafialną pod wezwaniem św. Anny, wykonano nowe ogrodzenie cmentarza parafialnego, założono sad owocowy⁶¹.

Wskutek działań wojennych i nowego ukształtowania się granic państwowych bp A. Karaś pozostał w Sejnach, po drugiej stronie niemieckiego kordonu. W lipcu 1918 r. przekazał on ks. Jałbrzykowskiemu prawo zarządzania polską częścią diecezji, z uprawnieniami wikariusza generalnego⁶². Ks. Jałbrzykowski przysyłał biskupowi Karasiowi sprawozdania ze swej działalności, a także należności za udzielane dyspensy⁶³.

W grudniu 1917 r. na zjeździe biskupów polskich w Warszawie kard. Aleksander Kakowski przedstawił kandydaturę ks. R. Jałbrzykowskiego do godności biskupa. Miał on zostać sufraganiem biskupa Karasia na polską część diecezji sejneńskiej, podzielonej wskutek wytyczenia nowych granic politycznych⁶⁴. Na mocy traktatu pokojowego, podpisanego w Rydze 18 III 1921 r., granice wschodnie Rzeczypospolitej ustalone zostały na linii Dyneburg-Pińsk-Zbrucz. Po stronie Republiki Litewskiej pozostały dekanaty: Kalwaria, Mariampol, Sejny (część), Wyłkowyszki i Władysławów, obejmujące łącznie 55 parafii z 280 tys. wiernych. Po stronie polskiej, którą miał zarządzać Jałbrzykowski, pozostało 81 parafii z 392 tys. ludności⁶⁵. Były to parafie należące do dekanatów: Augustów, Suwałki, Kolno, Łomża, Szczuczyn, Wysokie Mazowieckie, a z dekanatu Sejny parafie Berzniki, Krasnopol i Sejny, z dekanatu Kalwaria - parafia Lubowo i z dekanatu Wyłkowyszki parafia Wisztyniec⁶⁶.

⁶¹ Tamże, s. 46-47.

⁶² B[ogacki], R[ogozński], dz. cyt., s. 55; W. Jemielity, *Zarys dziejów diecezji łomżyńskiej*, s. 8-9.

⁶³ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 50.

⁶⁴ B[ogacki], R[ogozński], dz. cyt., s. 55-56.

⁶⁵ W. Jemielity, *Zarys dziejów diecezji łomżyńskiej*, s. 18-19; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", (1971), t. 21, s. 353.

⁶⁶ W. Jemielity, *Powstanie diecezji łomżyńskiej*, w: *Schematyzm jubileuszowy diecezji łomżyńskiej 1925-1975*, Łomża 1975, s. 9.

⁵⁶ Tamże, s. 42-43; B[ogacki], R[ogozński], dz. cyt., s. 47-48.

⁵⁷ B[ogacki], R[ogozński], dz. cyt., s. 50-51.

⁵⁸ Zorganizował szkoły: ogrodniczo-rolniczą dla chłopców w majątku Łoszyca-Lubańska, dla dziewcząt w Ścużonach, rzemieślniczą w Mińsku Litewskim przy ul. Magazy nowej i przy ul. Wesołej, tamże, s. 51.

⁵⁹ Tamże, s. 52.

⁶⁰ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 44.

W pierwszych dniach sierpnia 1918 r. papież Benedykt XV mianował ks. Jałbrzykowskiego biskupem pomocniczym w diecezji sejneńskiej⁶⁷.

Sufragani w Sejnach

Prekonizacja Romualda Jałbrzykowskiego na biskupa tytularnego Kuzy i sufragana diecezji sejneńskiej odbyła się w Rzymie 29 VII 1918 r.⁶⁸ Konsekrację biskupią otrzymał w Łomży z rąk kardynała Aleksandra Kakowskiego 30 XI 1918 r. Uroczystości uświetnił swą obecnością ks. Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI, oraz bp A. Karaś.

Po ustaleniu granic między Polską a Litwą przez Radę Najwyższą Ententy (26 VII 1919 r., tzw. linia Focha) w sierpniu 1919 r. wybuchło tzw. powstanie sejneńskie. Polacy, nie godząc się na to, by powiaty suwalski i augustowski pozostały po stronie litewskiej, chwycili za broń. Walki wygasły około 9 września, gdy wojska polskie obsadziły linię Focha na Suwalszczyźnie⁶⁹. W czasie tych starć bp Karaś wyjechał z Sejn do Mariampola na Litwie⁷⁰. Po stronie polskiej pozostał bp Jałbrzykowski, który od 1921 r. zarządzał polską częścią diecezji sejneńskiej jako delegat apostolski⁷¹.

Stolicą polskiej części diecezji sejneńskiej została Łomża⁷². Zgodnie z przewidywaniami biskupa Jałbrzykowskiego podział polityczny utrwalił się i konieczne było budowanie nowych struktur kościelnych w granicach odrodzonego Państwa Polskiego.

Po konsekracji bp Jałbrzykowski zamieszkał w Łomży, w domu przy ul. Zjazd⁷³. Wraz z nim przeprowadził się z Radziłowa ks. Stanisław Czyżewski, pełniący odtąd obowiązki kapelana biskupiego. W domu biskupim mieściła się równocześnie kancelaria biskupia, gdyż nie było

jeszcze przygotowanych odpowiednich budynków. Biskup stanął przed trudnym zadaniem budowy od podstaw całej struktury kościelnej. Napięta sytuacja polityczna, walka o kształtowanie granic wschodnich Rzeczypospolitej, nie pozwalały ze spokojem podjąć się jego realizacji. Wszystkie działania miały charakter tymczasowy.

Wybuch wojny 1920 r. przyniósł nowe załamanie procesu stabilizacji życia społecznego i religijnego. Wiadomość o wybuchu wojny zastała Jałbrzykowskiego w drodze na konferencję Episkopatu w Częstochowie. Na wieść o zbliżających się do Łomży bolszewikach, usprawiedliwszy przed kard. Kakowskim swą nieobecność na obradach Episkopatu, zawrócił do Łomży. Stanął na czele obywateli gotowych bronić miasta i Ojczyzny. Wydał polecenie, by żaden ksiądz nie opuszczał swej placówki i nie cofał się przed nawałą bolszewicką⁷⁴. Wiernych w Łomży zachęcał do ufności Bogu, budząc w nich nadzieję na szybkie zwycięstwo. Przykład pasterza wpłynął pozytywnie na obrońców, którzy przez pięć dni powstrzymywali atak Armii Czerwonej. Dnia 3 VIII 1920 r. Łomża została jednak zajęta. Bp Jałbrzykowski wraz z ks. Wądołowiczem zostali aresztowani i osadzeni z grupą 300 osób w gmachu Banku Polskiego, zamienionego wówczas na prowizoryczne więzienie. Wszyscy zostali stłoczeni w jednej sali. Wskutek jednak protestów ludności polskiej po pięciu dniach biskupa zwolniono. Po wojnie, doceniając jego zasługi w czasie najazdu bolszewickiego, Ministerstwo Spraw Wojskowych pismem z 11 III 1922 r. uhonorowało go Krzyżem Walecznych⁷⁵.

Po oswobodzeniu miasta, w zupełnie nowych okolicznościach i warunkach, biskup przystąpił niezwłocznie do odbudowy życia religijnego i społecznego. Polska część diecezji sejneńskiej w 1922 r. obejmowała 12 506 km². Podzielona była na 12 dekanatów i 100 parafii. Liczyła 170 kapłanów diecezjalnych, 3 zakonników z zakonu oo. kapucynów i 52 kleryków. W tej części diecezji istniały też domy żeńskich zgromadzeń zakonnych: benedyktynek w Łomży i szarytek przy szpitalu Świętego Ducha, w Zakładzie Dobroczynności w Łomży i w ochronce dla dzieci w Szczuczynie⁷⁶.

⁶⁷ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 49.

⁶⁸ "Acta Apostolicae Sedis" (dalej: AAS), 10(1918), nr 9, s. 367, 2 IX 1918 r.

⁶⁹ P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 65-68.

⁷⁰ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 50-51.

⁷¹ Tamże, s. 51.

⁷² AAB, *Relatio Sedi Apostolicae super statu dioecesis de Seyna seu Augustovien. Pro parte Polonia 1922 an. Facta*, Łomża 24 V 1922 r, s. 1.

⁷³ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 50.

⁷⁴ Tamże, s. 51; Bogacki, Rogoziński, dz. cyt., s. 64-65.

⁷⁵ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 50.

⁷⁶ AAB, *Relatio Sedi Apostolicae super statu de Seyna*, s. 11-12.

Bp Jałbrzykowski stanął przed koniecznością założenia seminarium duchownego w Łomży, gdyż Sejny w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości przez Polskę znajdowały się za kordonem. W późniejszych latach dojazd do nich był utrudniony ze względu na ich peryferyjne położenie. Wynajęto w Łomży dom na rogu ul. Dwornej i Zambrowskiej, w pobliżu kościoła farnego, w którym zamieszkał biskup wraz z profesorami i klerykami⁷⁷. W 1922 r. sufragan sejneński podjął starania w Departamencie Wyznań Religijnych o nowy lokal na potrzeby seminarium, gdyż dzierżawiony budynek okazał się zbyt mały i nie mógł pomieścić wszystkich kandydatów⁷⁸. W marcu 1923 r. zakupiono od rodziny Krauze nowy dom z ogrodem przy placu Sienkiewicza⁷⁹. Po przeprowadzeniu wymaganego remontu, przebudowy i elektryfikacji oddano go do użytku seminarium⁸⁰. Zostało ono otwarte 1 X 1920 r.⁸¹ Pierwszym rektorem, na wyraźne polecenie biskupa Karasia, został bp Jałbrzykowski. Program studiów i reguła obowiązywały te same, co w starym seminarium w Sejnach. Seminarium w Łomży nie miało jednak statusu szkoły wyższej, a jedynie uprawnienia szkoły średniej. Dopiero rozporządzenie ministra z 28 X 1938 r. o studiach wyższych zmieniło tę sytuację⁸². Grono wykładowców nie było zbyt liczne. W pierwszym roku istnienia seminarium rozpoczęło zajęcia niewielu kleryków⁸³. Byli to przeważnie ci, którym nie było dane w czasie I wojny światowej dokończyć rozpoczętych studiów, wśród nich także brataneek biskupa⁸⁴. Wraz z upływem czasu liczba wstępujących do seminarium szybko rosła.

Trudne warunki materialne, jakie zaistniały po zakończeniu wojny światowej i po najeździe bolszewickim, nie pozwalały na utworze-

nie funduszu na rzecz utrzymania seminarium. Bp Jałbrzykowski wiedząc o tym, że opłaty wnoszone każdego miesiąca przez kleryków nie wystarczą na utrzymanie seminarium, odwołał się do ofiarności wiernych i duchowieństwa. Zdobywane w ten sposób środki pieniężne zapewniały byt i rozwój uczelni.

Biskup dostrzegał potrzebę kształcenia w Łomży nie tylko kandydatów do kapłaństwa. Po odrodzeniu Państwa Polskiego nieodzowne stało się zakładanie nowych szkół, wychowujących młodzież w duchu katolickim na dobrych obywateli. Ks. Witold Supiński w listopadzie 1918 r. założył w Łomży 4-klasowe Progimnazjum Filologiczne Męskie. We wrześniu 1920 r. właścicielem tej szkoły został Zarząd Zjednoczenia Księży Diecezji Sejneńskiej. Stowarzyszenie Księży Diecezji Łomżyńskiej "Unitas", powstałe z inicjatywy Jałbrzykowskiego, stawiało sobie za cel troskę o powołania kapłańskie. W związku z tym postanowiło przejąć gimnazjum założone przez ks. Supińskiego⁸⁵. Zmieniono jego nazwę na Gimnazjum Męskie Prywatne im. ks. Piotra Skargi. Szkoła trzymała się programu państwowego o profilu humanistycznym. W 1922 r. przy gimnazjum utworzono internat, którego mieszkańcy stanowili Małe Seminarium. Szkoła spełniła swe zadanie, gdyż 30 jej absolwentów wstąpiło do Seminarium Duchownego w Łomży, a 21 otrzymało święcenia kapłańskie⁸⁶.

Po ustaleniu granicy polsko-litewskiej gmach po byłym seminarium w Sejnach zajęło Wojsko Polskie. Dzięki usilnym staraniom biskupa Jałbrzykowskiego budynek odzyskano, a Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego wydało zezwolenie na założenie w nim gimnazjum filologicznego wraz z internatem dla uczniów. W październiku 1923 r. w obecności prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, władz cywilnych i wojskowych, bp Jałbrzykowski dokonał otwarcia Wyższego Klasycznego Gimnazjum Biskupiego im. św. Kazimierza⁸⁷. Posiadało ono ograniczone uprawnienia państwowe. Do-

⁷⁷ W. Jemielity, *Książd biskup Romuald Jałbrzykowski*, "Wspólna Sprawa. Katolicki Magazyn Społeczny", 1(1992), nr 1, s. 7.

⁷⁸ ArŁm, nr 6, List R. Jałbrzykowskiego do Departamentu Wyznań Religijnych, Łomża 20 XI 1922.

⁷⁹ ArŁm, nr 5, Zaświadczenie o sprzedaży domu, Łomża 30 III 1923.

⁸⁰ W. Jemielity, *Wyższe Seminarium Duchowne w Łomży*, "Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej" (dalej RULKD), 37(1975), nr 8-10, s. 46-47.

⁸¹ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 57.

⁸² W. Jemielity, *Zarys dziejów diecezji łomżyńskiej*, s. 22.

⁸³ AAB, *Relatio Sedi Apostolicae super statu diocesis de Seyna*, s. 7.

⁸⁴ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 57.

⁸⁵ W. Jemielity, *Gimnazjum męskie im. ks. Piotra Skargi 1918-1931*, ŁWD, 49(1987), nr 2, s. 75-76.

⁸⁶ Tenże, *Zarys dziejów diecezji łomżyńskiej*, s. 26-27.

⁸⁷ W. Jemielity, *Gimnazjum męskie im. św. Kazimierza w Sejnach 1923-1939*, ŁWD, 49(1987), nr 2, s. 83.

piero w 1933 r. przyznano mu pełne prawa gimnazjum państwowe. Przy gimnazjum istniało Seminarium Mniejsze im. św. Kazimierza⁸⁸, którego dyrektorem był ks. S. Pardo. Ukończenie seminarium uprawniało do podjęcia studiów wyższych. Działalność szkoły średniej w północnej części diecezji sejneńskiej miała duże znaczenie kulturowe, jak i narodowe, umocniła bowiem polskość tych ziem. Ogółem maturę zdobyło tu 172 uczniów. Szkoła istniała do wybuchu II wojny światowej.

Bp Jałbrzykowski starał się stworzyć odpowiednie warunki do zdobycia wykształcenia także młodzieży z uboższych warstw społeczeństwa. Mógł oprzeć się na własnym doświadczeniu zdobytym w Petersburgu, gdzie zapoznał się ze sposobami prowadzenia zakładów dla chłopców czy ochronek dla dzieci. W 1922 r. zorganizował w Łomży Szkołę Rzemiosł, o trzech profilach zawodowych: krawieckim, stolarskim i szewskim. Dyrektorem jej mianował Władysława Szepietowskiego⁸⁹. Fundusze na założenie i utrzymanie szkoły pochodziły z Ministerstwa Oświaty, od Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Rzemieślniczej oraz z opłat chesnego. W trudnej sytuacji materialnej nieodzowne okazało się również wsparcie biskupa. Celem szkoły było nie tylko nauczanie zawodu, ale i danie zaniedbanej młodzieży jak najlepszego wychowania⁹⁰. Kształcić się tu mogły również dziewczęta, dla których zorganizowano internat w klasztorze sióstr benedyktynek.

Biskup angażował się bardzo aktywnie również w życie społeczne. Chętnie wychodził naprzeciw wszelkim poczynaniom władz państwowych i samorządowych, mającym na celu dobro wspólne, tym bardziej, że po latach wojny i najazdu bolszewickiego powiększyło się grono potrzebujących pomocy materialnej i duchowej. Gorliwie patronował organizacjom świeckim, takim jak Komitet Opieki Społecznej czy Towarzystwo Dobroczynności⁹¹. Do Komitetu Społecznego przy magistracie w Łomży delegował ks. Floriana Haraburdę, który po każdej sesji Komitetu, czy też wizytacji ochronek, sporzą-

dzał biskupowi sprawozdanie⁹². Natomiast osobiście biskup brał udział w działalności miejscowego Towarzystwa Dobroczynności. Otaczał szczególną opieką przytułek dla starców, prowadzony przez siostry szarytki. Święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy stawały się szczególną okazją do hojniejszej jałmużny na ten cel. Jałbrzykowski przyczynił się do założenia w Łomży kuchni dla najbiedniejszych. Zorganizował dożywianie dzieci i rozdzielanie odzieży dla niezamożnych mieszkańców miasta.

Swą działalność społeczną praktykował także na polu spółdzielczym. Przez pewien czas był członkiem Spółdzielni Spożywców i zachęcał do zakładania placówek tej instytucji. Zatrószył się, by handel w Łomży przeszedł w ręce Polaków. W tym celu wybudował hale targowe, które wydierżawiał chrześcijanom. Dochód z dzierżawy hal przeznaczał na utrzymanie seminarium. Na zjazdach pracowników spółdzielczości poznał się ze Stanisławem Wojciechowskim, którego gościł później w Łomży już jako prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej⁹³.

Bp Jałbrzykowski interesował się odradzającymi się po latach niewoli narodowej organizacjami katolickimi. Pod zaborem rosyjskim istniało tylko Stowarzyszenie Pracownic Domowych pod wezwaniem św. Zyty i Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. Przy parafiach ostały się jednak bractwa kościelne, III Zakon św. Franciszka, Żywy Różaniec. Delegował kilku duchownych do Poznania na I Kurs Społeczny, organizowany przez ks. Stanisława Adamskiego. Mianował ks. Haraburdę sekretarzem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, ks. Andrzeja Złotkowskiego - sekretarzem Stowarzyszenia Mężów i Kobiet Katolickich, a ks. Andrzeja Gawędzkiego - sekretarzem stowarzyszeń młodzieżowych⁹⁴.

Chcąc swą działalnością duszpasterską i społeczną objąć jak najszersze kręgi społeczne, zaczął w 1924 r. wydawać czasopismo "Życie i Praca"⁹⁵. Po upadku ukazującej się wcześniej "Gazety Łomżyń-

⁸⁸ Tenże, *Zarys dziejów diecezji łomżyńskiej*, s. 27.

⁸⁹ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 59.

⁹⁰ B[o gacki], R[ogoziański], dz. cyt., s. 71.

⁹¹ Tamże, s. 61.

⁹² AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 55.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże, s. 59-60.

⁹⁵ T. Żychiewicz, *Jałbrzykowski Romuald (1876-1955), arcybiskup wileński*, w: "Polski Słownik Biograficzny" (dalej: PSB), t. 10, kol. 400-401.

skiej” było to jedyne pismo dla całej ziemi łomżyńskiej, suwalskiej i ostrołęckiej. Założył w Łomży drukarnię diecezjalną, wydającą czasopismo oraz wiele książek i broszur religijnych⁹⁶.

Przy tych wszystkich zajęciach wypełniał również gorliwie obowiązki wynikające z powołania kapłańskiego. Czynnie oddawał się pracy duszpasterskiej. Codziennie siadał do konfesjonatu. Często głosił kazania i rekolekcje. W okresie wielkiego postu 1925 r. przeprowadził rekolekcje dla młodzieży męskiej szkół średnich i słuchaczy Seminarium Nauczycielskiego w Łomży. Przewodził pięciodniowym rekolekcjom stanowym dla kobiet i mężczyzn⁹⁷. Przez cały wielki post głosił kazania pasyjne w kościele katedralnym⁹⁸. W latach 1919-1924 odbył wizytację wszystkich parafii udzielając sakramentu bierzmowania, konsekrując kościoły⁹⁹.

W 1922 r. udał się do Rzymu z wizytą *ad limina* w celu poinformowania Ojca Świętego o stanie religijnym powierzanej mu części diecezji. Z ust Piusa XI usłyszał zapewnienie o stworzeniu w niedługim czasie diecezji łomżyńskiej.

Dnia 28 X 1925 r. Pius XI bullą cyrkumskrypcyjną *Vixdum Poloniae unitas* erygował diecezję łomżyńską i przyłączył do niej dwa dekanaty z diecezji płockiej: Czyżew i Ostrów Mazowiecka. W jej skład, na mocy bulli, weszły następujące dekanaty: Augustów, Czyżew, Jedwabne, Kolno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Sejny, Sokółka, Suwałki, Szczuczyn, Śniadowo, Teolin, Wąsosz i Wysockie Mazowieckie. Diecezja liczyła dziesięć kościołów parafialnych i siedem *sine cura animarum*. Posługę duszpasterską podjęło 223 kapłanów¹⁰⁰, w tym 38 księży z byłej diecezji płockiej. Wszyscy kapłani i wierni z przydzielonych do diecezji łomżyńskiej dekanatów podlegali władzy biskupa Jałbrzykowskiego. Diecezja obejmowała obszar 13 700 km², o małej gęstości zaludnienia (49 osób na 1 km²). Zamieszkiwało ją ponad 530 tys. wiernych¹⁰¹.

⁹⁶ B[ogacki], R[ogozński], dz. cyt., s. 72.

⁹⁷ „Życie i Praca”, 2(1925), nr 25, s. 3; nr 28, s. 3.

⁹⁸ „Życie i Praca”, 2(1925), nr 23, s. 3.

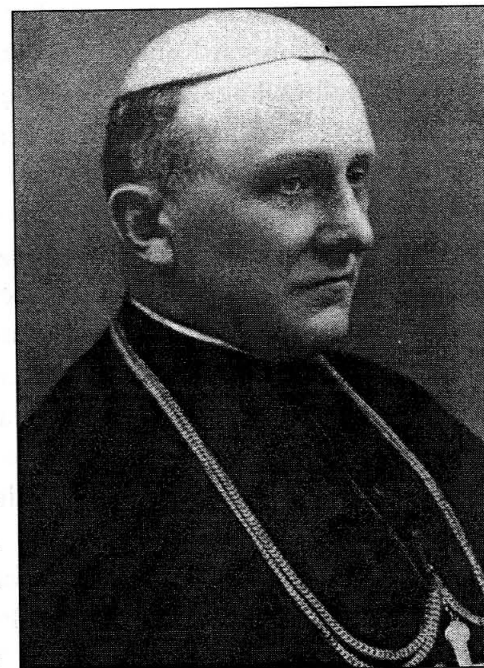
⁹⁹ Kubicki, dz. cyt., s. 17-18; B[ogacki], R[ogozński], dz. cyt., s. 74-75.

¹⁰⁰ *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Łomżensis pro A. D. 1926*, Łomża 1926.

¹⁰¹ W. Jemielity, *Zarys dziejów diecezji łomżyńskiej*, s. 14.

Biskup łomżyński

Pius XI na konsystorzu w dniu 15 XII 1925 r. prekonizował dotychczasowego delegata apostolskiego na polską część diecezji augustowskiej biskupa R. Jałbrzykowskiego, na pierwszego ordynariusza nowo utworzonej diecezji łomżyńskiej. Stolicą biskupią została Łomża, która już od lat stanowiła ośrodek życia religijnego i społecznego na tych terenach. Bulla włączyła tę diecezję do powstałej metropolii wileńskiej. Przed objęciem rządów w diecezji biskup nominat udał się do Rzymu, by podziękować Ojcu Świętemu za zaufanie i prosić go o błogosławieństwo dla pierwszego ordynariusza łomżyńskiego¹⁰². Spowodowało to przesunięcie planowanego terminu objęcia stolicy biskupiej o dwa tygodnie¹⁰³.



Biskup łomżyński Romuald Jałbrzykowski

Uroczysty ingres bpa Jałbrzykowskiego do katedry pod wezwaniem św. Michała Archaniola w Łomży¹⁰⁴ odbył się 26 I 1926 r. w obecności kard. A. Kakowskiego¹⁰⁵. Ordynariusz łomżyński wystosował do duchowieństwa i wiernych list pasterski, w którym przedstawił rolę biskupa w Kościele i swoje zadania jako pasterza diecezji w nowych, zmienionych okolicznościach¹⁰⁶.

¹⁰² AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 61.

¹⁰³ „Życie i Praca”, 3(1926), nr 3, s. 3.

¹⁰⁴ W. Jemielity, *Parafie Łomży i okolicy*, Łomża 1990, s. 7-8.

¹⁰⁵ ArŁm, Acta erectionis dioecesis Łomżensis. Protokół z 26 I 1925.

¹⁰⁶ R. Jałbrzykowski, *List pasterski z okazji ingresu do katedry łomżyńskiej*, Łomża 1926.

Rada Miejska dnia 7 II 1926 r. nadała Jałbrzykowskiemu tytuł pierwszego honorowego obywatela miasta Łomży¹⁰⁷. Uczyniła to w dowód uznania dla jego zasług przy organizowaniu diecezji łomżyńskiej i gorliwej pracy społecznej w Łomży w latach 1919-1925. W ten sposób chciano mu podziękować także za jego patriotyczną postawę w czasie obrony miasta w 1920 r. i udzielanie pomocy emigrantom polskim w Rosji w czasie I wojny światowej¹⁰⁸. Z inicjatywy władz miasta powstał Komitet Diecezjalny Fundacji im. Księdza Biskupa R. Jałbrzykowskiego¹⁰⁹. Podjęto decyzję o budowie Domu Związkowego Stowarzyszeń Chrześcijańskich diecezji łomżyńskiej. Duchowieństwo ufundowało swemu pasterzowi samochód osobowy¹¹⁰.

Powstanie diecezji łomżyńskiej postawiło przed Jałbrzykowskim nowe zadania. Trzeba było stworzyć cały system jej zarządzania. Pewne kroki w tym kierunku biskup uczynił już wcześniej, gdy z Łomży kierował polską częścią diecezji sejneńskiej.

Kongregacja Konsystorialna wydała w Rzymie 8 I 1926 r. dekret konstytuujący kapitułę łomżyńską¹¹¹. Bp Jałbrzykowski 14 IV 1926 r. dokonał instalacji kapituły w katedrze i przyjął przysięgę od czterech prałatów i ośmiu kanoników¹¹². Po otrzymaniu upoważnienia z Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie do wprowadzenia w życie dekretu, już jako metropolita wileński, dnia 1 IX 1926 r. bp Jałbrzykowski instytuował kapitułę w Łomży¹¹³. Wraz z powstaniem nowej diecezji ordynariusz postarał się o utworzenie nie tylko kapituły katedralnej, której istnienie przewidywał dekret wykonawczy do bulli *Vixdum Poloniae unitas*, ale i kapituły kolegiackiej w Sejnach. Zwrócił się więc z prośbą do Piusa XI o podniesienie kościoła parafialnego w Sejnach do godności kolegiaty. Stolica Apostolska wyraziła zgodę.

¹⁰⁷ "Życie i Praca", 3(1926), nr 7, s. 1; AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 61; B[ogucki], R[ogoziański], dz. cyt., s. 78.

¹⁰⁸ Kubicki, dz. cyt., s. 12.

¹⁰⁹ B[ogucki], R[ogoziański], dz. cyt., s. 79.

¹¹⁰ "Życie i Praca", 3(1926), nr 3, s. 3.

¹¹¹ ArŁm, sygn. 1, k. 2, Dekret, Rzym 8 I 1926.

¹¹² W. Jemielity, *Kapituła katedralna łomżyńska*, RUŁKD, 37(1975), nr 5, s. 17.

¹¹³ W. Jemielity, *Kapituła kolegiaty sejneńskiej 1926-1977*, RUŁKD, 39(1977), nr 10, s. 21.

Instalacji kapituły w Sejnach dokonał 14 IX 1926 r. administrator diecezji, ks. W. Błażewicz¹¹⁴. Wybór członków obu kapituł bp Jałbrzykowski poprzedzał konsultacjami z duchowieństwem diecezji.

Wyodrębnienie samodzielnej diecezji łomżyńskiej postawiło jej biskupa przed zadaniem utworzenia kurii biskupiej. Wikariuszem generalnym i oficjałem sądu biskupiego bp Jałbrzykowski mianował ks. W. Błażewicza. Otoczył się współpracownikami, których znał już wcześniej. Kanclerzem kurii mianował ks. A. Srzednickiego, skarbnikiem - ks. M. Piaszczyńskiego, notariuszem Sądu - ks. S. Dmochowskiego, a obrońcą węzła małżeńskiego i promotorem sprawiedliwości - ks. P. Piankę.

Biskup stanął również przed koniecznością budowy gmachu przeznaczanego na pałac biskupi i na pomieszczenia kurii. Plebania kościoła farnego okazała się bowiem za mała. Dom biskupi wybudowano w ciągu jednego roku i oddano do użytku pod koniec 1926 r. Głównym źródłem finansowania wszystkich inwestycji budowlanych były pożyczki w bankach państwowych bądź komunalnych. Zubożała na skutek działań wojennych ludność nie była w stanie sprostać tak wielkim inwestycjom. Inflacja panująca wówczas w Polsce ułatwiła spłatę kredytów.

Działalność biskupa R. Jałbrzykowskiego zmierzająca do uporządkowania życia kościelnego w nowo utworzonej diecezji została przerwana w lutym 1926 r. w związku ze śmiercią arcybiskupa Jana Cieplaka¹¹⁵. Po zawarciu Konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską bp Cieplak mianowany został 14 XII 1925 r. pierwszym metropolitą wileńskim. Miał objąć stolicę biskupią po biskupie Jerzym Matulewiczu, który zrezygnował z rządów¹¹⁶. Ingres arcybiskupa

¹¹⁴ Tenże, *Zarys dziejów diecezji łomżyńskiej*, s. 19.

¹¹⁵ R. Bender, *Cieplak Jan abp*, w: EK, t. 3, Lublin 1995, kol. 471; B. Żongołłowicz, *Arcybiskup Jan Cieplak*, "Kwartalnik Teologiczny Wileński", 3(1925), s. VII-XII.

¹¹⁶ J. Bukowicz, *Odejście ks. biskupa Matulewicza z Wilna*, w: *Pro Christo et Ecclesia. Praca zbiorowa dla uczczenia 40 rocznicy zgonu Sługi Bożego Abpa J. Matulewicza*, Londyn 1968, s. 51-52; T. Górski, *Matulewicz (Matulaitis, Matulevicius) Jerzy Bolesław (1871-1927), generał marianów, biskup wileński, wizytator apostolski na Litwie*, w: PSB, t. 20, Wrocław-Warszawa-Kraków 1975, kol. 208-211; T. Krahel, *Matulewicz (Matulaitis - Matulevicius) Jerzy Bolesław (1871-1927)*, w: "Słownik Polskich Teologów Katolickich" (dalej: SPTK), t. 6, Warszawa 1983, kol. 433-435; A. Petroni, *Ks. Arcybiskup Jerzy Matulewicz*, w: *Pro Christo et Ecclesia*, s. 9-23.

Cieplaka planowano na 25 III 1926 r. Tymczasem dnia 17 II 1926 r. zmarł on nagle w Jersey City w Stanach Zjednoczonych¹¹⁷.

Jeszcze w grudniu 1925 r., gdy ważyły się losy przydziału biskupom poszczególnych diecezji, podawano kandydaturę biskupa łomżyńskiego na stolicę biskupią w Wilnie. Po śmierci arcybiskupa Cieplaka praktycznie został on jedynym kandydatem. Na konsystorzu papieskim w Rzymie w dniu 24 VI 1926 r. wybrano go na arcybiskupa metropolitę wileńskiego¹¹⁸. Wybór ten nie był dla niego zaskoczeniem, stawiał jednak przed nim nowe wymagania. Nowo mianowany arcybiskup i wszyscy najbliżsi współpracownicy zdawali sobie sprawę z czekających go trudności. Musiał pozostawić diecezję, w której się wychował i wykształcił, gdzie znał wszystkich kapłanów, gdzie cała organizacja kościelna była jego dziełem. Archidiecezja wileńska była nie tylko o wiele większa od diecezji łomżyńskiej, nie tylko miała o wiele większą liczbę duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, ale przede wszystkim o wiele bardziej złożona była w niej sytuacja narodowościowa i wyznaniowa. Będąc z natury optymistą, nowy metropolita patrzył jednak w przyszłość z nadzieją, doceniając zaufanie ze strony Stolicy Apostolskiej i pokładając ufność w Opatrzności Bożej¹¹⁹.

Łomża godnie pożegnała swego pierwszego biskupa. Młodzież skupiona w katolickich stowarzyszeniach i bractwach uczyniła to podczas uroczystej wieczornicy 4 VIII 1926 r. Następnego dnia odbył się raut w sali gimnazjum żeńskiego. Obecni na nim byli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, ziemiaństwo, członkowie Koła Związku Polek i Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Bp Romuald Jałbrzykowski zmarł 19 kwietnia 1955 roku w Białymstoku.

¹¹⁷ Cz. Falkowski, *Cieplak Jan abp (1857-1926)*, w: PSB, t. 4, Kraków 1938, kol. 55-57; T. Krahel, *Cieplak Jan (1857-1926), arcybiskup wileński*, w: SPTK, t. 5, Warszawa 1983, kol. 227-228.

¹¹⁸ AAS, 18(1926), nr 7, s. 256, 1 VII 1926.

¹¹⁹ AAB, [Czyżewski], dz. cyt., s. 66-67.

TADEUSZ KOWALEWSKI

RZECZYWISTOŚĆ ZIEMSKA JAKO PRZEDMIOT TROSKI DUSZPASTERSKIEJ W DZIAŁALNOŚCI BISKUPA STANISŁAWA KOSTKI ŁUKOMSKIEGO

Rodowód bpa Stanisława Kostki Łukomskiego

Biskup Stanisław Kostka Andrzej Łukomski urodził się w miejscowości Borek Wielkopolski w powiecie wyrzyskim 21 października 1874. Pochodził z rodziny wielodzietnej¹. Jego miejscowość urodzenia znajdowała się wówczas w zaborze pruskim. Teren ten zamieszkiwali głównie katolicy. W tym czasie w Wielkopolsce, wobec naporu germanizacji, w zachowaniu polskiego i katolickiego ducha szczególną rolę odgrywało duchowieństwo, m.in. księża Wawrzyniak i Adamski².

Lata szkolne

Pierwszą oznaką troski o tożsamość narodową dziewięcioletniego Stanisława był jego pierwszy bunt przeciw zarządzeniom niemieckich władz szkolnych nakazujących odmawianie modlitw w języku niemieckim³.

Od najmłodszych lat czynił szybkie postępy w nauce. W 1885 r. w okresie "Kulturkampfu" Bismarcka wstępuje do Państwowego

¹ Stanisław miał dziesięcioro rodzeństwa: Antoni (ur. 30.05.1859, zm. 1860), Maria (ur. 15.11.1862, zm. 10.01.1927), Jadwiga (ur. 05.10.1864, zm. 21.09.1921), Tadeusz (ur. 25.06.1866, zm. 31.03.1908), Witold (ur. 11.05.1868, zm. 15.02.1939), Kazimierz (ur. 19.09.1870, zm. 11.01.1925), Ignacy (ur. 06.01.1873, zm. 23.05.1937), Józef (ur. 22.08.1876, zm. 17.10.1913), Halina (ur. 16.02.1878, zm. ?), Z. Zieliński, *Łukomski Stanisław Andrzej*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII/4, z. 79, Wrocław-Warszawa 1973, s. 559-560H., H. Łukomska, *Łukomscy herbu Szeliga*, (mps bez daty i miejsca), s. 16-21.

² F. Stopniak, *Kościół na ziemiach polskich w latach 1848-1978*, w: *Historia Kościoła*, t. V, pod. red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, Warszawa 1985, s. 5

³ H. Łukomska, *Łukomscy herbu Szeliga*, ... op.cit., s. 4-10

Gimnazjum w Krotoszynie. Był pilnym, dokładnym uczniem⁴. W czasie gimnazjum uczestniczył w działalności Koła Marianów im. T. T. Zana⁵. Jako gimnazjalista przystąpił do sakramentu bierzmowania przyjmując imię Antoni⁶.

Po ukończeniu Gimnazjum w Krotoszynie, jeszcze w trakcie matury, zadeklarował swoją chęć wstąpienia do seminarium, co było wyrazem wcześniej przemyślanej decyzji. Tak więc w 1984 r. wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. W czasie studiów seminaryjnych odbywał praktyki duszpasterskie w Gnieźnie jako podprefekt w alumnacie chłopców, który został zorganizowany przez abpa Stablewskiego. Świecenia kapłańskie otrzymał 24 lutego 1898 roku⁷.

Pierwsze doświadczenia kapłańskie

Przez trzy miesiące był wikarym w Kościelcu, a następnie kapłanem abpa Floriana Stablewskiego. Był to 8-letni okres służby przy boku chorego Arcybiskupa. To doświadczenie nauczyło go stanowczości w sprawach kościelnych i dyplomatycznego postępowania. Z tych czasów walk o polskość szczególne umiłowanie dla szkolnictwa i zainteresowanie młodzieżą stały się ważną cechą charakterystyczną w późniejszej pracy duszpasterskiej⁸. Wdzięczny Arcybiskup w 1902 roku wyjednał mu na Watykanie godność Szambelana Papieskiego i powierzył probostwo w Koźminie, które oficjalnie nadane w 1902 roku podjął dopiero cztery lata później, gdy zwolniono go z obowiązku rezydencji⁹.

Duszpasterska troska

Swoją troską duszpasterską ks. Stanisław obejmował szczególnie dzieci. W Koźminie organizował chór, kółka teatralne, stowarzyszenia młodzieży. Urządzał w ogrodzie proboszczowskim "ogródki i bo-

⁴ H. Kulbat, *Biskup Stanisław Kostka Łukomski*, RUŁKD, 14 (1948), nr 12, s. 98.

⁵ M. Fąka, *Łukomski Stanisław*, w: *Polscy Kanoniści (wiek XIX i XX)*, cz. II, L-Ż, Warszawa 1981, s. 15.

⁶ Odpis aktu bierzmowania, z dnia 3.11.1919, ArŁm.

⁷ H. Kulbat, *Biskup Stanisław Kostka Łukomski...* dz. cyt., s. 98.

⁸ T. Zakrzewski, *Mowa żałobna J.E. ks. Biskupa Tadeusza Zakrzewskiego Biskupa Płockiego*, RUŁKD, 14 (1948), nr 12, s. 107-111.

⁹ Por. K. Sychowicz, *Bp Stanisław Kostka Łukomski*, w: *Słownik biograficzny białostocko-łomżyńsko-suwański*, t. 2, Białystok 2003.

iska" dla dzieci, gdzie uczyły się patriotyzmu poprzez gry, zabawy i śpiew po polsku. Kultywował święta i tradycje polskie.

Dokonał restauracji kościoła parafialnego. Założył w 1907 roku kasę pożyczkową i spółdzielnię "Rolnika". Wykończył budowę "Domu Katolickiego" w Koźminie.

Podsumowaniem działalności społeczno-duszpasterskiej z okresu poznańskiego stało się wydanie przez niego w 1914 monografii "Koźmin Wielki i Nowy" na podstawie zgromadzonych wcześniej materiałów archiwalnych do historii Koźmina i jego kościołów. Zorganizował i wyposażył archiwum i muzeum parafialne w liczne i atrakcyjne eksponaty z tamtego terenu¹⁰. W swojej pracy duszpasterskiej potrafił "z salonów arcybiskupich zstąpić do pokoiów miejskich i do izb wieśniaczych"¹¹.

Społeczno-polityczne zaangażowanie

W 1916 roku arcybiskup E. Dalbor mianował ks. Stanisława Łukomskiego kanonikiem kapituły poznańskiej, pełniącym zarazem funkcję radcy konsystorskiego. Kilka miesięcy później został proboszczem archikatedralnym w Poznaniu. W okresie tym pełnił także m.in. funkcję kuratora archiwum diecezjalnego. Mimo tych zajęć znalazł czas dla swego ducha społecznego. Współorganizował między innymi harcerstwo polskie. Był inicjatorem urządzenia dla dzieci Parku Narodowego na Malcie, pod który nabył 50 ha ziemi. Park na Malcie miał przede wszystkim służyć dzieciom. Park przetrwał do dziś jako ogromne centrum sportowo-turystyczne.

Ks. Stanisław położył duże zasługi w procesie polszczenia szkolnictwa w Poznaniu. Stał na czele utworzonego Powszechnego Towarzystwa Pedagogicznego przygotowującego tajne akcje repolonizacji szkół. Był również aktywnym organizatorem władz oświatowych z ramienia Komisji Decernentów, utworzonej przez pierwszą rewolucyjną władzę w Poznaniu Radę Robotników i Żołnierzy. W tym czasie pełnił również funkcję polskiego eksperta w sprawach wyznaniowych i szkolnych z ramienia polskiego rządu w negocjacjach z Niemcami dotyczących odszkodowań wojennych¹².

¹⁰ H. Kulbat, *Biskup Stanisław Kostka Łukomski...*, s. 99.

¹¹ F. G. Chojnacki, *Śp. Biskup Stanisław Kostka Łukomski, Ordynariusz Łomżyński (1874-1948)*, "Słowo Powszechne" 1948, nr 301/578.

¹² Tamże, s. 100.



Biskup Stanisław Kostka Łukomski

Wraz z prof. Świącickim i prof. Sobeskim przyczynił się do powstania Uniwersytetu Poznańskiego w 1919 roku, który siedem lat później (19.X.1919) nadał mu tytuł *dra honoris causa filozofii*.

W 1919 roku rząd polski powołał ks. Łukomskiego jako eksperta w sprawach wyznaniowych i szkolnych do komisji rządowej dla odszkodowań wojennych w pertraktacjach z Niemcami.

Ks. Stanisław Kostka Łukomski 9 marca 1920 został mianowany biskupem tytularnym *Sicca Veneria* i sufraganiem poznańskim, sakrę biskupią przyjął 23 maja 1920,

a sześć lat później zarządzał archidiecezją jako wikariusz kapitulny.¹³

W czasie pobytu na Kongresie Eucharystycznym w Chicago 24.06.1926 roku otrzymał nominację papieską na biskupa ordynariusza diecezji łomżyńskiej.

W okresie międzywojennym bp Łukomski piastował również stanowisko moderatora Związku Sodalicii Mariańskich oraz prezesa Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Związki z ziemią łomżyńską

Stanisław Kostka Łukomski z ziemią łomżyńską związał się od 24 czerwca 1926, kiedy to mianowano go biskupem łomżyńskim. 5 października tego roku odbył się jego uroczysty ingres do katedry łomżyńskiej. Na terenie powierzonej mu diecezji patronował Akcji Katolickiej, wspierał tworzenie Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. W 1937 roku utworzył w Łomży Kursy Wyższej Kultury Religijnej. Z jego inicjatywy organizowano kółka teatralne wystawiające sztuki

¹³ K. Sychowicz, dz. cyt.

o treści patriotycznej i religijnej. W okresie międzywojennym założył ponadto w Łomży Bibliotekę Dobrych Książek drukowanych przez księży oraz rozpoczął wydawanie gazety „Sprawa Katolicka”.



Spotkanie Biskupa Kostki Łukomskiego z gen. Józefem Hallerem w Łomży 8 maja 1938 roku

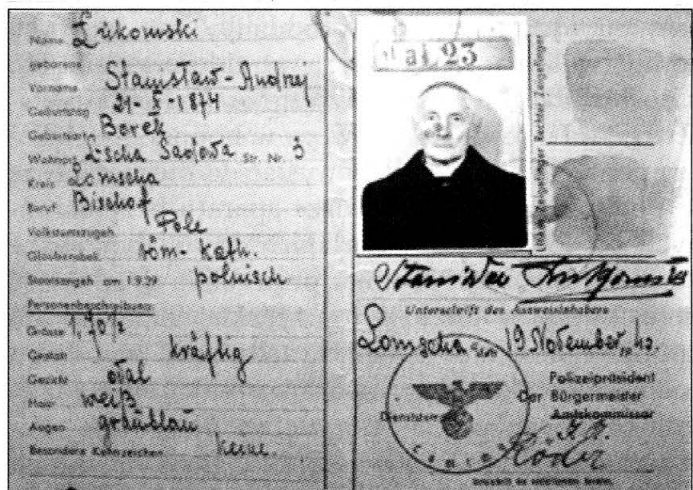
Przed wyborami w 1928 r. wydał list pasterski, w którym groził sankcjami kościelnymi wszystkim, którzy oddaliby swe głosy na kandydatów stronnictw lewicowych. Akcja ta doprowadziła do wniesienia przez posłów PPS interpelacji w Sejmie. Natomiast władze powiatowe Związku Ludowo-Narodowego w Łomży podziękowały biskupowi za poparcie i postanowiły wysłać do niego depezę dziękczynną. Jak podkreślali funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa w tworzonych po 1945 roku materiałach, kuria łomżyńska pod jego rządami w okresie do 1939 roku prowadziła działalność proendecką. Wielu księży z diecezji łomżyńskiej należało do Stronnictwa Narodowego, jemu samemu natomiast wytykano związki z Romanem Dmowskim oraz udział w spotkaniach i uroczystościach organizowanych przez Stronnictwo Narodowe. Ponadto komuniści zarzucali mu zainicjowanie zajęć antyżydowskich w 1937 roku, poprzedzonych zjazdem organizacji Narodowo-Katolickiej, w czasie którego bp Łukomski przemawiał z balkonu Domu Katolickiego. Uniesienie przez niego prawej ręki do błogosławień-

stwa, kilka lat później zostało zinterpretowane przez funkcjonariuszy UB jako pozdrowienie faszystowskie.

Lata II wojny światowej

W związku z wybuchem II wojny światowej, 9 września 1939 r. biskup opuścił zagrożoną bombardowaniami Łomżę i udał się do parafii Kulesze, stamtąd zaś wyruszył do Wilna. Po zajęciu miasta przez Sowieców wyruszył do Białegostoku, aby ostatecznie znaleźć się w Tykocinie, w którym pozostawał do 27 listopada 1939 r. W późniejszym czasie przeniósł się ponownie do Kulesz, skąd powrócił do Łomży dopiero 9 lipca 1941 r. Na terenach pod okupacją niemiecką początkowo wyjeżdżał prywatnie do okolicznych parafii, później, prawdopodobnie w wyniku zakazu władz niemieckich, zaniechał tego. Bp Łukomski nie pozostał w tym okresie obojętny na dokonywane przez Niemców zbrodnie, interweniował między innymi w sprawie rozstrzeliwania przez gestapo ludności na cmentarzu kościelnym. W głoszonych przez siebie kazaniach wskazywał na obowiązek wiernych do poszanowania zasad moralnych. Krytykował przy tym takie wady polskie, jak próżność, niesłowność i lekkomyślność¹⁴.

Jednym z największych osiągnięć biskupa było nie dopuszczenie do wysadzenia łomżyńskiej katedry przez przygotowujące się



Dokument biskupa Łukomskiego z okresu okupacji niemieckiej

do wycofania jednostki niemieckiej. W związku z wyzwoleniem i pozostawaniem Łomży we wrześniu 1944 w strefie przyfrontowej, biskup przeniósł się najpierw do Zambrowa,

a następnie do końca lutego 1945 r. przebywał w miejscowości Rosochate, skąd powrócił do Łomży. W jednym z pierwszych kazania, wygłoszonym 15 lipca 1945 r., podczas poświęcenia cmentarza, na którym spoczywali Polacy pomordowani w Jeziorku, wspominał on o donosicielstwie, które miało miejsce podczas okupacji bolszewickiej i niemieckiej oraz o będących tego skutkiem aresztowaniach.

Troska o duchowieństwo

W trosce o rozwój seminarium duchownego w Łomży bp Stanisław Łukomski zwiększył liczbę wychowawców, powołując młode siły profesorskie. Sam biskup brał udział w pracy dydaktycznej wykładając teologię pastoralną. Uzyskał dla łomżyńskiego seminarium uprawnienia szkoły wyższej 1 września 1938 r.

W latach 1936-38 wzniósł piętrowy gmach, w którym mieściła się kuria diecezjalna, Sąd Biskupi i archiwum. Zmodernizował katedrę, przebudował zakrystię.

W celu umożliwienia częstszego uczestnictwa we Mszy świętej, biskup Stanisław na terenie sobie podległej diecezji łomżyńskiej tworzy nowe placówki duszpasterskie erygując nowe parafie. W tym celu w latach 1926-1939 wydaje liczne dekrety dotyczące zmian struktur parafialnych. Przeprowadza regulacje tytułów hipotecznych własności kościelnej całej diecezji. Zajął się sprawą dotyczącą rewindykacji majątków pounickich skonfiskowanych przez rząd carski w 1875 roku¹⁵.

Miesięcznik "Wiadomości Kościelne Diecezji Łomżyńskiej" drukowany od 1927 roku umożliwił biskupowi łatwiejszy niż dotychczas kontakt z duchowieństwem. Tej jednostki biskupa z duchowieństwem miały sprzyjać rekolekcje kapłańskie, konferencje dekanalne, wizytacje, okolicznościowe zjazdy i spotkania. Duchowej formacji kapłanów miała służyć erygowana przez bpa Stanisława Unia Apostolska Kleru. Natomiast w celu usprawnienia pracy duchowieństwa powołana została Kongregacja Księża Dziekanów, a dla uwrażliwienia kapłanów na sprawy misyjne powołany został Związek Misyjny Duchowieństwa. W celu podniesienia poziomu kaznodziejstwa parafialnego zostało wydane zarządzenie zobowiązujące wikariuszy do pisemnego przygotowywania kazania, które

¹⁴ Por. J. Sikora, *Studium homiletyczne listów pasterskich biskupa Stanisława Łukomskiego*. Mps., ATK, Łomża-Warszawa 1986.

¹⁵ T. Bronakowski, *Działalność administracyjno-prawna Księdza Biskupa Stanisława Łukomskiego (1926-1948)*, mps. ATK, Warszawa 1988, s.23-24

podlegały sprawdzeniu w czasie wizytacji parafialnych. Powołany w 1937 roku Związek Księży "Unitas" pw. św. Jana Vianey'a miał zjednoczyć księży nad wspólnym rozwojem i pogłębianiem życia religijnego oraz działalności charytatywnej¹⁶.

Biskup ordynariusz Stanisław Łukomski zabiegał o formację duchowo-intelektualną swoich księży diecezjalnych nie tylko poprzez akty prawne, ale także poprzez własny przykład oddanej i bezinteresownej posługi Kościołowi i polskiemu narodowi. Im więcej wymagał od innych tym więcej wymagał od siebie.

Oponent państwa komunistycznego

Po zakończeniu działań wojennych władze komunistyczne prowadziły przeciwko niemu kampanię propagandową, wysuwając szereg nieprawdziwych zarzutów dotyczących jego działalności w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej. Bp Łukomski był też jednym z pierwszych duchownych poddanych ścisłemu nadzorowi aparatu bezpieczeństwa. Wynikało to prawdopodobnie z tego, że w początkach kształtowania się nowego ustroju, według doniesień agentury, w swoich kazaniach wzywał ludność do stawienia oporu władzy komunistycznej. Po zakończeniu II wojny światowej utrzymywał on również nadal kontakty z podziemiem niepodległościowym. Przykładowo w kwietniu 1945 na prośbę ówczesnego komendanta powiatu łomżyńskiego Bolesława Kozłowskiego ps. "Grot", był obecny przy przeglądzie oddziałów Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w lesie pod Małym Płockiem (pow. Łomża). W kolejnym spotkaniu z członkami NZW, mającym miejsce 20 marca 1946 w remizie strażackiej w Szczepankowie, oprócz biskupa uczestniczyli też księża z Miastkowa, Śniadowa i Nowogrodu. W jego trakcie bp Łukomski mówił o zbliżających się wyborach, konieczności poparcia Stanisława Mikołajczyka i powojennej odbudowie Polski. Zebranie zakończono aplauzem na cześć rządu londyńskiego¹⁷.

Sfałszowanie referendum w czerwcu 1946 oraz w styczniu 1947 wyborów do sejmu doprowadziło do umocnienia się władzy komunistów. Znaczna część społeczeństwa zdawała sobie jednak sprawę

z dokonanego oszustwa. W gronie tym był też bp Łukomski, który na prośbę Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, aby na wybory Prezydenta Rzeczypospolitej (5 lutego 1947), w kościołach diecezji były dzwony stwierdził, że Kościół katolicki nie może pochylać aktów niesprawiedliwości, jakich wyrazem były poprzednie styczniowe wybory parlamentarne 1947 roku.

Do jednego z najpoważniejszych zatargów pomiędzy biskupem i władzami komunistycznymi doszło 10 sierpnia 1947 przy okazji pogrzebu starosty łomżyńskiego Tadeusza Żeglickiego, przewodniczącego PRN w Łomży Stanisława Tońskiego i ich kierowcy, którzy trzy dni wcześniej zginęli z rąk członków organizacji podziemnej. W manifestacji na rynku duchowieństwo nie wzięło w ogóle udziału, zgodziło się jedynie dokonać obrzędu religijnego na cmentarzu. Ponieważ Toński był wyznawcą Kościoła Narodowego, księża zaprotestowali przeciwko niesieniu jego zwłok na cmentarz katolicki razem z innymi. Ostatecznie pogrzeb odbył się z małym incydentem. W czasie pogrzebu, gdy wniesiono na cmentarz trumnę Tońskiego, siedmiu księży na znak protestu zrzuciło z siebie szaty liturgiczne¹⁸.

Duszpasterskie zmagania

W pierwszej połowie 1948 r. bp Łukomski wszczął starania w sprawie zalegalizowania działającego w Łomży podczas okupacji Towarzystwa Dobroczynności. W okresie tym również dzięki jego staraniom Kuria łomżyńska uzyskała zgodę Urzędu Wojewódzkiego na wydawanie miesięcznika "Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej" w nakładzie 500 egzemplarzy. Uwadze aparatu bezpieczeństwa nie uszła też informacja ogłoszona w kościele kapucynów w Łomży o przypadającym na 24 marca 1948 r. 50-lecie kapłaństwa biskupa. Na dzień ten zapowiedziano święto w diecezji łomżyńskiej. Urząd Bezpieczeństwa zbierał też informacje dotyczące wszystkich jego wyjazdów na teren diecezji, przykładowo w dniach 5-8 czerwca 1948 r. do Wysokiego Mazowieckiego, czy do Raczek w pow. augustowskim. W tym ostatnim przypadku, aby odciągnąć młodzież "od owacyjnego witania biskupa" Kuratorium zorganizowało wycieczkę szkolną do państwowego tartaku w Lipowcu.

¹⁶ Tamże, s.31-37

¹⁷ Por. W. Jemielity, *Łukomski Stanisław*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce, K - P*, Lublin 1994, s.103

¹⁸ K. Sychowicz, dz. cyt.

Posługa na rzecz Kościoła Powszechnego

Bp Stanisław Łukomski brał czynny udział w pracach Episkopatu Polski. Od 1928 roku był członkiem Komisji ds. Duszpasterstwa Emigracyjnego i członkiem Komisji Szkolnej. Od 1927 do 1946 r. pełnił funkcję sekretarza Konferencji Episkopatu Polski.

W dniu 6 lutego 1930 r. Stolica Apostolska powołała bpa Stanisława na członka papieskiej Komisji Konkordatowej w celu uzgodnienia z rządem polskim spraw wynikających z Konkordatu. Natomiast od 31 maja 1933 r. z powołania Stolicy Apostolskiej jest członkiem papieskiej Komisji Mieszanej dla uregulowania spraw wynikających z ustalenia tytułu własności dóbr i nieruchomości kościelnych zabranych Kościołowi przez władze zaborcze. W związku z tymi zajęciami bp Stanisław opublikował pracę pt. *"Konkordat zawarty dnia 10 lutego 1925 r. pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską"*, która została wydana w Łomży w 1934 r.¹⁹.

Tajemnicze okoliczności śmierci

W październiku 1948 r. bp Łukomski przewodniczył ceremonii pogrzebowej prymasa Augusta Hlonda, przez wielu też był przewidywany na jego następcę. W świetle tych wszystkich wydarzeń można stwierdzić, że najprawdopodobniej z ulgą odnotowano w WUBP w Białymstoku zgon ordynariusza łomżyńskiego. Zmarł on 28 października 1948 r. po niewyjaśnionej do dziś katastrofie samochodowej, jaka miała miejsce na trasie Ostrów Mazowiecka - Łomża. W sporządzonym przez UB sprawozdaniu skrupulatnie zapisano, że przywiezienie zwłok i pogrzeb odbyły się bez jakichkolwiek zakłóceń. 3 listopada przy udziale pocztów sztandarowych cechów rzemieślniczych, harcerstwa, Sodalitacji Mariańskiej oraz przedstawicieli "Caritas" przeniesiono zwłoki biskupa do katedry. W ostatniej drodze towarzyszyło mu około 100 księży, 11 biskupów na czele z arcybiskupem Romualdem Jałbrzykowskim, siostry zakonne szarytki i OO Kapucyni. Obecni byli też mieszkańcy Łomży w liczbie 3 000. I Sekretarz KP PPR w Łomży chwalił się, że nie dopuszczono do zorganizowanego udziału w pogrzebie Straży Pożarnej oraz szkół. Następnego dnia po uroczystym nabożeństwie zwłoki złożono do grobowca w katedrze. Zgodnie z jedną z ostatnich informacji zamieszczoną odnośnie jego osoby w materiałach UB, duchowieństwo diecezji łomżyńskiej miało stać się po jego śmierci łatwiejsze do kontroli²⁰.

¹⁹ Por. W. Jemielity, dz. cyt. s.103

²⁰ Por. T. Bronakowski, dz. cyt., s.19-20

KRZYSZTOF SYCHOWICZ

BP CZESŁAW FALKOWSKI WOBEĆ DZIAŁAŃ WŁADZ PAŃSTWOWYCH I ADMINISTRACJI W LATACH 1949-1956

W związku z mającą miejsce 28 października 1948 r. tragiczną śmiercią bp Stanisława Kostki Łukomskiego, diecezja łomżyńska przez ponad pół roku pozostawała bez ordynariusza. W tym okresie trwały też spekulacje, kto będzie następcą tego nieugiętego wobec komunistów duchownego. Sytuacja zaczęła wyjaśniać się w marcu 1949 r., kiedy to źródło "Poleski" doniosło do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Białymstoku, iż w połowie tego miesiąca rektor Seminarium Duchownego w Białymstoku ks. Czesław Falkowski był u prymasa Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i otrzymał tam nominację na ordynariusza diecezji łomżyńskiej. Według informacji dostarczonych przez agenta UB, konsekracja miała odbyć się krótko po Świętach Wielkanocnych¹.

Ostatecznie doszło do niej 8 maja 1949 r. w godz. 10-12., a wyświęcenia nominowanego na biskupa duchownego dokonał abp Romuald Jałbrzykowski, przy udziale biskupów Michała Klepacza z Łodzi, Ignacego Świrskiego z Siedlec i Czesława Rydzewskiego z Łomży. Tydzień później o godz. 16 rozpoczął się ingres, czyli uroczystość wprowadzenia nowego ordynariusza łomżyńskiego. Na Plac Zambrowski, gdzie miała ona miejsce, przyjechały delegacje wiernych z pow. Łomża, Kolno, Grajewo, Augustów, Suwałki i Ostrów Mazowiecka. Łącznie przybyło około 2000 osób, które odprowadziły bpa Falkowskiego do kościoła. Już w tym pierwszym, niezwykle ważnym dla nowego ordynariusza momencie do-

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej AIPN Bi), 045/1112, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za czas od 26 II 1949 r. do 26 III 1949 r., k. 25, 30; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN Wwa), MBP 293, Raport miesięczny za okres od 28 II 1948 r. do 31 III 1949 r., k. 42.

szło do ingerencji władz. Oto bowiem, w celu odciążenia wiernych od udziału w uroczystościach, jako konkurencyjną zorganizowały one imprezę sportową, która zgromadziła prawie 4000 ludzi. Na tej podstawie można stwierdzić dwie rzeczy. Po pierwsze, władze osiągnęły zamierzony cel, a po drugie, traktowały nowego biskupa jak przeciwnika, z którym należy walczyć, a nie jak partnera do współpracy.

W tym miejscu wypadałoby przypomnieć chociaż w niewielkim zakresie wcześniejsze losy tego duchownego. Bp Czesław Falkowski urodził się 28 listopada 1887 r. w Warszawie. W 1906 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Petersburgu, a cztery lata później otrzymał święcenia. W latach 1910-1915 studiował na uniwersytecie w Insbrucku w Szwajcarii, a następnie po powrocie do Petersburga, do 1917 r. pracował jako nauczyciel w Gimnazjum. W 1917 r. został profesorem petersburskiej Akade-



Ks. Czesław Falkowski
jako rektor USB w Wilnie

mii Duchownej kształcącej księży z terenu Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego. Z powodu zmian zachodzących w Rosji po I wojnie światowej i zamknięcia akademii przeniósł się do Lublina, gdzie wszedł w skład komitetu organizacyjnego nowej uczelni - Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Objął w nim katedrę historii Kościoła na Wydziale Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych oraz prowadził wykłady na Wydziale Nauk Humanistycznych. Lata 1918-1920 spędził jako kapelan w wojsku. Pod koniec 1920 r. zamieszkał w Wilnie, gdzie rok później został mianowany profesorem zwyczajnym

Uniwersytetu Stefana Batorego, piastując na nim w latach 1928-1939 stanowisko rektora.

Od 1932 r. wydawał "Studia Teologiczne", sam jednak w nich nie drukował. Przez okres swego życia wydał m.in. 31 biogramów w "Polskim Słowniku Biograficznym", a pięć kolejnych w innych czasopismach. Napisał dwie przedmowy do książek, recenzję i cztery opracowania tematyczne. Podczas II wojny światowej był wykładowcą Wyższego Seminarium Duchownego w Wilnie, a w okresie od 1942 r. do 1944 r. przebywał w obozie jako zakładnik (początkowo został umieszczony w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie, a następnie przewieziony do Wiłkowyszek i internowany w gmachu seminarium. Kolejnym etapem stał się dla niego obóz w Szaltupiu, w którym przebywał do 20 października 1943 r.). Po 1945 r. w wyniku zmiany granic i presji władz sowieckich razem z pozostałymi pracownikami kurii wileńskiej znalazł się w Białymstoku, gdzie rozpoczął pracę jako rektor WSD².

O tym jak wielką niechęcią pałali do nowego ordynariusza łomżyńskiego komuniści świadczyć może informacja sporządzona co prawda kilka lat później ale będąca wynikiem obserwacji jakiej był on wówczas poddany. Według jej autorów bp Falkowski od samego początku, tak jak i jego poprzednik, gorliwie realizował "antypolską" zdaniem komunistów politykę Watykanu³. Negatywnie oceniono wydanie przez niego szeregu listów pasterskich, w których nawoływał wiernych do posłuszeństwa i obrony Kościoła. Przedstawicielom nowej władzy nie podobało się też mobilizowanie niższego duchowieństwa do aktywniejszego szerzenia jak to określano "fanatyzmu religijnego", poprzez organizowanie odpustów, wydawanie zarządzeń i komunikatów oraz głoszenie kazań. Dzięki swojemu wpływowi hamował on wykonywanie zarządzeń rządu i partii oraz spowodował, według autorów oceny, większą aktywizację księży nastawionych wrogo do władz poprzez zwiększenie ilości dokonywanych wizytacji i odpraw dekanalnych.

Nowy biskup łomżyński utrzymywał nadal ścisły kontakt z abpem Jędrzejowskim, z którym zaprzyjaźnił się jeszcze w czasie pobytu w Wilnie. Pozostawał też pod "opieką" UB, którego funkcjonariusze gromadzili przeciwko niemu obciążający materiał. I tak w jednym ze sprawozdań przygotowanych dla KW PZPR stwierdzo-

² Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), KW PZPR w Białymstoku, 33/XIV/64, Charakterystyka ks. bp Cz. Falkowskiego, 30 XI 1968 r., k. 70; APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/34, Ankieta personalna ks. Cz. Falkowskiego, k. 3.

³ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Analiza działalności kurii łomżyńskiej, 9 XII 1953 r. Białystok, k. 97.



Biskup łomżyński Czesław Falkowski

no, że 15 sierpnia 1949 r. uczestniczył on w kościele Farnym w Białymstoku w odpuszczeniu z okazji obchodów święta Przenajświętszej Maryi Panny. W trakcie wygłoszonego wówczas kazania bp Falkowski wzywał też słuchaczy m.in. do "wytępienia chwastów i przystąpienia do odbudowy kraju z Bogiem", a nie - jak chcieli niektórzy - bez Niego⁴.

Kolejne doniesienie na temat kazania wygłoszonego przez ordynariusza łomżyńskiego przygotował dla swoich zwierzchników Jerzy Koszel, sekretarz KP PZPR w Łomży. Stwierdził w nim, że w związku z zakoń-

zeniem misji w tym właśnie mieście 11 września 1949 r. wystąpił bp Falkowski. Zdaniem tego czujnego członka partii, jego kazanie miało na celu "nastawienie mas do walki z siłami postępu". Dowodem na to miał być fakt, iż ordynariusz stwierdził w swoim wystąpieniu m.in., że nadszedł czas aby pokazać światu, że Polska jest krajem katolickim. Na zakończenie biskup wygłosił tekst przysięgi, którą złożyli wszyscy obecni, mówiący o obronie nauki religii w szkole. W katedrze, gdzie to się działo, obecnych było tego dnia 5 tysięcy osób⁵.

Jednym z elementów, na które władze komunistyczne zwracały najwięcej uwagi pod koniec lat czterdziestych oceniając poszczególnych duchownych, był ich stosunek do podziemia niepodległościowego. I w tym wypadku ocena wypadła na niekorzyść bpa Falkowskiego. W tym bowiem okresie, również z jego polecenia, rozpoczęto nabór kobiet w celu przeszkolenia do nauczania religii w szkołach⁶.

⁴ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/VI/5, Sprawozdanie KW PZPR w Białymstoku za miesiąc sierpień [19]49 r., k. 199.

⁵ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/10, Sekretarz KP PZPR w Łomży J. Koszel do KW PZPR w Białymstoku, 13 IX 1949 r, Łomża, k. 124.

⁶ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/VI/5, Sprawozdanie opisowe KW PZPR w Białymstoku za miesiąc październik 1949 r., k. 244.

Wraz z eliminacją podziemia antykomunistycznego i pozostałości opozycji po Polskim Stronnictwie Ludowym dochodziło do zaostrzenia polityki władz wobec jedynego już groźnego przeciwnika, jakim był przede wszystkim ze względów ideologicznych Kościół katolicki. Wprowadzenie w sierpniu 1949 r. dekretu o rejestracji stowarzyszeń położyło kres legalnej działalności m.in. Sodalicii Mariańskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. We wrześniu tego roku powołany został do życia przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ruch tzw. "księży patriotów", którzy z różnych przyczyn poparli system komunistyczny. Takie osoby, na szczęście nieliczne, znalazły się też na terenie diecezji łomżyńskiej.

Kolejnym ciosem wymierzonym w Kościół było przejęcie przez komunistów, przy rozpoczęciu nagonki prasowej, w styczniu 1950 r. kontroli nad "Caritas". Ta katolicka organizacja charytatywna miała od tego momentu stać się jeszcze jednym narzędziem do walki z religią. Bp Falkowski nie pozostał obojętny wobec tych działań, m.in. uprzedził on prezesa Zarządu Diecezjalnego rządowego "Caritas", iż jeśli nie wycofa się z jego prac zostanie pozbawiony probostwa. Udzielił mu też nagany kanonicznej za zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich na terenie swojej parafii⁷. Niestety w tym wypadku nie przyniosło to oczekiwanego skutku, gdyż duchowny ten nie przejął się zbyt ostrzeżeniem i brał aktywny udział m.in. w zbiorce na rzecz państwowego "Caritas" oraz wystąpił 24 marca 1950 r. na zebraniu wójtów pow. suwalskiego.

Pomimo stawianego oporu, wpływ komunistów na poszczególnych kapłanów z każdym miesiącem był coraz większy. Widać to było na kolejnej konferencji sekcji księży przy ZboWiD zorganizowanej 26 maja 1950 r., w której z terenu woj. białostockiego wzięło udział 15 księży. Stało się tak pomimo zakazu bpa Falkowskiego i abpa Jalbzykowskiego brania udziału przez księży we wszelkiego rodzaju zjazdach⁸. Co więcej, według funkcjonariuszy UB z chwilą powstania Okręgowej Komisji Księży, ordynariusz łomżyński chciał doprowadzić do sparaliżowania jej działalności. Temu celo-

⁷ AIPN Bi, 045/1114, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc marzec 1950 r., k. 35 in. ; AIPN Bi, 045/520, Raport miesięczny za okres od 28 II 1949 r. do 31 III 1950 r., k. 51.

⁸ AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc maj 1950 r., k. 65.

wi miały służyć wydane w lipcu 1950 r. tzw. „*Pro Memoria*”, w których zabronił księżom pod karą kanoniczną brania udziału w pracy społecznej⁹. Również w następnych miesiącach biskup nie zmienił swego stanowiska, a według WUBP w Białymstoku stosował nawet represje w stosunku do księży patriotów¹⁰. Jako przykład podano niewyrażenie zgody przez bpa Falkowskiego na wyświęcenie kościoła w Waniewie, gdzie proboszcz był członkiem Komisji Księży i pozytywnie wypowiadał się o władzach komunistycznych i nowym ustroju w głoszonych kazaniach.

We wrześniu 1950 r. w związku z utrudnieniami wprowadzanymi przez władze w nauczaniu religii, biskupi Jałbrzykowski i Falkowski wydali specjalne oświadczenia w sprawie nauczania jej w kościołach¹¹. Ponadto biskup łomżyński wizytując parafie Śniadowo, Szczepankowo i Miastkowo nawoływał wiernych aby mobilizowali się do walki w obronie wiary oraz domagali się powrotu religii do szkół¹². Jak informowało UB źródło „X-15”, w lutym 1951 r. bp Falkowski polecił ponadto księżom proboszczom nie wykupywać kart rejestracyjnych o podatku obrotowym z Urzędów Skarbowych¹³.

Tak jak w okresie wcześniejszym, władze komunistyczne nadal sprawowały oficjalną oraz agenturalną kontrolę nad wszystkimi przejawami działalności Kościoła katolickiego w diecezji łomżyńskiej. Zdobyły one m.in. informacje o planowanych w dniach 25 i 30 kwietnia, a także 1-2 maja 1951 r. na terenie Łomży procesjach religijnych. W związku z tym KP PZPR podjął działania mające na celu niedopuszczenie do ich organizacji ze względu na przypadające wtedy państwowe święto 1 Maja. Władze partyjne posiadały też informację o przygotowywanych na okres od 22 kwietnia do 30 maja tego roku wizytacjach bpa Falkowskiego w Piątnicy, Puchałach, Wiźnie i Bronowie¹⁴. W sporządzanych

⁹ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Ocena działalności kurii biskupich na terenie woj. białostockiego, k. 378.

¹⁰ AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc sierpień 1950 r., k. 108.

¹¹ Ibidem, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc wrzesień 1950 r., k. 127.

¹² Ibidem, k. 128.

¹³ AIPN Bi, 045/1115, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc luty 1951 r., k. 21.

¹⁴ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/VI/141, Informacja KP PZPR w Łomży, 17 IV 1951 r., k. 249.

przez UB sprawozdaniach nie pominięto też mającego miejsce w dniach 26-30 maja sakramentu bierzmowania, które w parafiach Jedwabne i Bronowo przeprowadzone zostało przez bp. Falkowskiego, a w pozostałych parafiach pow. łomżyńskiego przez biskupa sufragana Czesława Rydzewskiego¹⁵.

Na początku 1952 r. głównym tematem rozmów w wielu środowiskach był projekt nowej konstytucji. Również Kościół nie pozostał obojętny wobec prac nad ustawą zasadniczą. Jak donosili pracujący dla UB informatorzy „Niewiadomski 3” i „X-15”, bp Falkowski po powrocie z konferencji „biskupiej” (najprawdopodobniej narady Episkopatu) w Warszawie polecił przekazać memoriał Episkopatu dotyczący projektu konstytucji wszystkim księżom zamieszkałym na terenie Łomży. Kurialistom i księżom zamieszkałym na terenie miasta memoriał był odczytany w kancelarii biskupiej¹⁶.

Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa interesowali się też relacjami pomiędzy poszczególnymi biskupami. I tak przy okazji realizacji sprawy agenturalnego rozpracowania noszącej tytuł „Karmazyni” prowadzonej przeciwko tzw. duchowieństwu wileńskiemu, informator „Poleski” doniósł, że abp Jałbrzykowski często wyjeżdżał do Łomży na spotkania z bp. Falkowskim. Ordynariusz łomżyński rewanżował mu się równie często swoimi odwiedzinami¹⁷.

W sporządzonej w grudniu 1953 r. analizie działalności kurii łomżyńskiej po raz kolejny negatywnie oceniono działalność ordynariusza łomżyńskiego. Zarzucano mu m.in., że podczas akcji ogólnonarodowych, takich jak akcja plebiscytu pokoju, apelu sztokholmskiego, czy subskrypcji pożyczki narodowej kuria łomżyńska na czele z biskupem zajęła wrogie stanowisko odmawiając złożenia podpisów pod tymi dokumentami. W wyniku tego znaczna część duchowieństwa na tym terenie również ustosunkowała się negatywnie do przeprowadzanych przez komunistów akcji propagandowych¹⁸.

¹⁵ AIPN Bi, 045/1115, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc maj 1951 r., k. 80.

¹⁶ AIPN Bi, 045/1116, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za luty 1952 r., k. 26.

¹⁷ Ibidem, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za lipiec 1952 r., k. 85.

¹⁸ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Analiza działalności kurii łomżyńskiej, 9 XII 1953 r. Białystok, k. 97.

Odnosnie do działalności kurii łomżyńskiej zauważono, że podczas odbytej na początku tego roku konferencji dekanalnej w Wąsoszu, odczytano komunikat kurii mówiący o zapewnieniu jak największej frekwencji w czasie tak zwanych wizytacji pasterskich i przeprowadzeniu katechizacji dzieci. W dalszej kolejności we wrześniu na polecenie bpa Falkowskiego w miejscowości Płonka Kościelna, powiat wysoko mazowiecki, odbyła się konferencja dekanalna, podczas której odczytano memoriał Prymasa Wyszyńskiego z 8 maja 1953 r. wyrażający protest przeciwko ograniczaniu uprawnień władz kościelnych. Ponadto napiętnowano wówczas odbyty 18 czerwca 1953 r. w Białymstoku zjazd duchowieństwa i "aktywu" katolickiego, jako wymierzony przeciwko Kościołowi. Wskazywano zebranym, że zjazd ten dążył do ograniczenia władzy biskupiej i przeciwstawienia się wytycznym hierarchii kościelnej. Przez obserwatorów odnotowane zostały także takie działania kurii łomżyńskiej na czele z bpem Falkowskim, jak próby rozpowszechniania broszur i książek o tematyce religijnej, organizowanie pielgrzymek do Częstochowy, Krakowa i innych miast. Hierarchię kościelną oskarżano w analizie ponadto o blokowanie powstawania i rozwoju już istniejących spółdzielni produkcyjnych. Jako przykład podano wydarzenie z terenu powiatu łomżyńskiego, z gromady Kubra, gdzie miejscowy ksiądz mający wpływ na Radę Parafialną miał namówić jej członków do rozpowszechniania informacji, iż w spółdzielni jest nędza, a ludzie w niej są parobkami pracującymi od świtu do nocy, nie mającymi co jeść¹⁹.

Rok 1953 to przede wszystkim próba ostatecznego rozprawienia się z Kościołem katolickim, czego najlepszym dowodem był dekret z 9 lutego 1953 r. o obsadzie stanowisk kościelnych. Dawał on administracji państwowej prawo opiniowania oraz zatwierdzania lub nie zmian w obsadzie poszczególnych parafii w całym kraju. Pośrednio miał też doprowadzić do zastraszenia duchownych występujących przeciwko władzy komunistycznej. Jak stwierdzono, presji tej miał początkowo ulec również bp Falkowski, co miało się uwidocznic w zmianie jego stosunku do władz administracyjnych. Do tego momentu bowiem unikał on rozmów z ich przedstawicielami, natomiast po ogłoszeniu dekretu i wezwaniu na rozmowę przez PWRN w Białymstoku sam zatelefo-

¹⁹ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Analiza działalności kleru wszystkich szczebli na terenie woj. białostockiego za rok 1953, 23 I 1954 r. Białystok, k. 114.

nował i umówił się na spotkanie. Ostatecznie jednak i tym razem nie przybył na nie, lecz przysłał w swoim zastępstwie sufragana diecezji łomżyńskiej bpa Aleksandra Mościckiego, który musiał stawić czoło atakowi przygotowanemu przeciwko jego zwierzchnikowi. W trakcie spotkania przewodniczący WRN zażądał dostarczenia wykazu księży wrogo ustosunkowanych wobec Polski Ludowej i przeznaczonych do usunięcia z zajmowanych parafii. W tym wypadku jednak bp Mościcki realizując wytyczne bpa Falkowskiego stwierdził, że wszyscy duchowni z terenu diecezji łomżyńskiej byli lojalnie ustosunkowani do władz oraz zaprzeczył temu, iż kuria zabraniała księżom prowadzenia działalności w OKK²⁰. Z pewnością oba oświadczenia nie były zgodne z prawdą, jednak świadczyły o tym, że ordynariusz łomżyński nie zamierzał oddawać losu księży i kontroli nad diecezją w ręce władz komunistycznych.

Nadal też rozbudowywano agenturę mającą dostarczać informacje na temat działalności bpa Falkowskiego. We wrześniu 1953 r. zwerbowano informatora "Sowa" opracowywanego wcześniej pod pseudonimem "Mercedes". Wydział XI WUBP w Białymstoku wykorzystywał go właśnie do rozpracowania kontaktów utrzymywanych przez ordynariusza diecezji łomżyńskiej i kurialistów, a referat XI PUBP w Łomży do rozpracowania organizacji przykościelnych i aktywu katolickiego²¹.

W tym miesiącu miały też miejsce w kraju dwa wydarzenia, które doprowadziły faktycznie do utraty przez Kościół katolicki niezależności. Pierwszym był pokazowy i nagłośniony propagandowo proces bpa kieleckiego Czesława Kaczmarka, drugim aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Według KW PZPR w Białymstoku "reakcyjna" część hierarchii kościelnej z diecezji łomżyńskiej na czele z kurią, a co za tym idzie i bpem Falkowskim, przedstawiała we wrogim świetle oba wydarzenia twierdząc, że osoby te były nietykalne i nikt nie miał prawa ich sądzić²². Takie stanowisko zajął m.in. kapelan biskupa ks. Józef Biernacki oraz pracownik ku-

²⁰ AIPN Bi, 045/1205, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za luty 1953 r., k. 5.

²¹ Ibidem, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za wrzesień 1953 r., k. 57.

²² APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Analiza działalności kurii łomżyńskiej, 9 XII 1953 r. Białystok, k. 98.

rii ks. Bolesław Waldman. Pomimo zmian jakich dokonano w hierarchii kościelnej, nie zmieniło się postępowanie kurii, a w szczególności ordynariusza łomżyńskiego. Chociaż, zdaniem informatorów, w 1953 r. zaobserwowano w stosunku do roku poprzedniego spadek liczby wrogich wypowiedzi z ambon, to niejako w to miejsce odnotowano zwiększoną ilość nieoficjalnych wizytacji biskupów i dziekanów w parafiach oraz księży i szczególnie zakonnic w poszczególnych gromadach. Zaznaczono przy tym, że do tego momentu rzadko spotykano wypadki aby biskup osobiście prowadził spotkania dekanalne, w tym roku jednak wszystkie tego rodzaju narady odbywały się pod kontrolą biskupów lub przedstawicieli kurii. Zdaniem autora analizy było to dowodem na podjęcie przez bpa Falkowskiego "zamaskowanej, perfidniejszej i aktywniejszej wrogiej działalności, poprzez utrzymanie dyscypliny wśród księży".

Ordynariusz łomżyński starał się usprawiedliwiać duchownych wrogo ustosunkowanych do władzy. Chociaż w marcu 1953 r. na żądanie Prezydium WRN w Białymstoku usunął ze stanowisk ks. Stanisława Ołdakowskiego w Łomży i ks. Jana Krzewskiego dziekana w Kolnie, to jednak nieoficjalnie wysłał ich na inne parafie, gdzie przebywali przez około trzy miesiące. Na żądanie PWRN przedstawił wniosek na stanowisko wikariusza ks. Ołdakowskiemu w Sokołach, który dojeżdżał trzy dni w tygodniu do Łomży i pełnił nadal funkcję profesora WSD. Ks. Krzewskiego przeniósł natomiast na stanowisko wikariusza do Myszyńca. Zwlekał też z obsadą zwolnionych przez nich stanowisk i dopiero na kilkakrotne monity ze strony władz stanowisko dziekana w Kolnie powierzył ks. Józefowi Kaczyńskiemu, którego mianował w 1953 r. na proboszcza. Natomiast funkcję notariusza kurii ostatecznie bez zgody władz i wbrew dekretowi powierzył ks. Kazimierzowi Hamerszmitowi, wikariuszowi parafii łomżyńskiej. Bp Falkowski starał się również nie awansować duchownych przychylnie nastawionych do władzy ludowej, lecz tylko tych, do których miał pełne zaufanie. Dopiero na interwencję Wydziału do Spraw Wyznań w Białymstoku awansował współpracującego z władzami komunistycznymi ks. WZ z stanowiska wikariusza na proboszcza. Chciał jednak wykorzystać i tę przymusową sytuację, planując skierowanie jego początkowo na para-

fię, gdzie trzeba było budować kościoły i budynki parafialne licząc, że ten "postępowy" ksiądz będzie miał lepsze kontakty z przedstawicielami władz²³.

Interesowano się także działalnością czysto religijną biskupa. Według doniesień informatora "Bimber" z 11 czerwca 1953 r., podczas ostatnich niesporów związanych z Bożym Ciałem ustrojono ołtarze na cmentarzu przykościelnym w Łomży, a po nabożeństwach bp Falkowski obdarował dzieci obrazkami i cukierkami²⁴. W sierpniu natomiast zakończono opracowanie osoby świeckiej (S.R.), której nadano pseudonim "Mercedes", mającej zająć się rozpracowaniem kontaktów biskupa i kurialistów kurii łomżyńskiej²⁵.

Jak donosił jesienią 1953 r. informator "Pechowiec", hierarchia kościelna wzmogła swoje działania w związku z "Rokiem Maryjnym", co przejawiało się też w zajęciu bardziej zdecydowanego stanowiska wobec księży biorących udział w zjazdach komisji duchownych. Bp Falkowski opracował nawet list pasterski, w którym wzywał wiernych do jak najliczniejszego uczęszczania do kościoła, pielgrzymowania do miejsc kultu maryjnego oraz modlitwy za tych, którzy odłączyli się od Kościoła²⁶.

Do historii przeszło też unikanie przez biskupa wizyt i rozmów w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. W większości przypadków, gdy był wzywany do stawienia się przed tym organem, delegował w swoim zastępstwie, jak wspomniano wcześniej, ks. Aleksandra Mościckiego, względnie ks. Antoniego Roszkowskiego. W związku z tym w 1954 r. doszło nawet do takiej sytuacji, że delegowany po raz kolejny przez bpa Falkowskiego do rozmów w Prezydium WRN bp Mościcki poprosił, aby w przyszłości to właśnie jego zapraszano na takie spotkania. Uzasadniał to tym, że ordynariusz łomżyński ze względu na swój charakter jak i wcześniejsze przyzwyczajenia nie lubi jeździć do władz²⁷.

²³ Ibidem, Ocena działalności kurii biskupich na terenie woj. białostockiego, k. 378.

²⁴ AIPN Bi, 045/1205, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za czerwiec 1953 r., k. 39.

²⁵ AIPN Bi, 045/1205, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za sierpień 1953 r., k. 50.

²⁶ AIPN Bi, 045/1205, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za listopad 1953 r., k. 88.

²⁷ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Ocena działalności kurii biskupich na terenie woj. białostockiego, k. 380.

W związku z przytoczonymi przykładami w 1954 r. Referat Organizacji Masowych KW PZPR w Białymstoku w celu przejęcia kontroli nad kurią łomżyńską proponował m.in. usunięcie ze stanowiska bpa Falkowskiego, a na jego miejsce mianowanie działacza Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi z okazji 10 lecia PRL, ks. HB, wówczas proboszcza jednej z parafii w pow. Wysokie Mazowieckie²⁸.

Ordynariusz łomżyński dużo uwagi poświęcał przede wszystkim życiu religijnemu diecezji. W swoim liście do księży dziekanów ze stycznia 1955 r. wskazywał na słabnące uczęszczanie ludności na msze święte oraz podkreślał znaczenie uczestnictwa w nabożeństwie. Do przyczyn spadającej frekwencji zaliczył okupację niemiecką, dużą odległość wiosek od kościoła, lenistwo oraz zebrania i imprezy urządzone przez władze lokalne w godzinach odprawiania nabożeństwa. Wskazał też błędy popełniane przez duszpasterzy, a mianowicie: brak gorliwości, sumienności, przygotowania do głoszenia słowa Bożego. Wspominał, że ludzie nie chcą osobistych wycieczek, jątrzenia, lecz pokrzepienia i pociechy. Nawoływał m.in. do głoszenia kazań a nie ich odczytywania. Co ciekawe, i ta informacja znalazła się w materiałach KW PZPR w Białymstoku²⁹.

W lutym 1955 r. Wojewódzki Urząd do Spraw Bezpieczeństwa w Białymstoku odnotował ze strony kurii białostockiej i łomżyńskiej wzrost nacisków na izolowanie księży patriotów. Presja ta miała przejawiać się w zarzucaniu im zaniedbywania pracy duszpasterskiej. Bp Falkowski posunął się nawet do wydania ustnego zalecenia księżom, aby unikali utrzymywania przyjacielskich stosunków i rozmów z duchownymi udzielającymi się w pracach społecznych. O wszystkim tym, funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa doniósł informator "Pechowiec"³⁰.

W czerwcu 1955 r. po długoletniej chorobie zmarł przeciwnik systemu komunistycznego, kierujący archidiecezją wileńską z siedzibą w Białymstoku abp Jałbrzykowski. Śmierć ta poważnie osłabiła pozycję Kościoła katolickiego w walce z władzami, a księża

przewidywali w związku z tym zwiększenie się nacisku ze strony władz. Pojawiła się nawet obawa przed włączeniem archidiecezji białostockiej do diecezji łomżyńskiej, a wraz z nią domysły kto go zastąpi, gdyż kapituła trzymała w tajemnicy swoją kandydaturę. Według części księży z Białegostoku tą osobą miał być bp Falkowski, jako hierarcha nie prowadzący otwartej wojny z władzami³¹.

W tym samym roku na terenie pow. Łomża władze komunistyczne odnotowały rozpoczęcie przez ks. Eugeniusza Świeckiego, z polecenia bpa Falkowskiego, organizowania nowej parafii w Olszynach pod pretekstem odbudowy kaplicy. Do działań tych przyłączyli się też miejscowi mieszkańcy, wysyłając w tej sprawie podania do Rady Narodowej i Rady Państwa. Ostatecznie w wyniku przeprowadzonych rozmów przez Prezydium Rad Narodowych organizacja parafii została wstrzymana³².

Pod koniec 1955 r. informacji na temat ordynariusza łomżyńskiego i pozostałych duchownych dostarczył, w niewyjaśnionych okolicznościach, ks. HK. Jak odnotowali pracownicy UB, jego zdaniem bp Falkowski i pozostali kurialiści jedynie stwarzali atmosferę jakoby w ogóle nie interesowali się organizowanym w tym okresie Zjazdem Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich. Według informatora w rzeczywistości jednak wywierali oni presję na księży, mającą na celu doprowadzenie do tego aby bez zgody biskupa nie brali udziału w pracach społecznych. Takie stanowisko według niego stało się powodem niewielkiego udziału księży z diecezji łomżyńskiej w zjeździe (wzięło w nim udział 17). Bp Falkowski interesował się także tym, kto ostatecznie złamał jego zakaz i znalazł się w tym gronie. Niestety nie zdając sobie sprawy z tego, w celu zdobycia informacji wezwał do siebie informatora UB "Niewiadomskiego 3"³³.

O tym, że biskup ordynariusz nie zmienił swego stosunku do tzw. "księży patriotów" świadczył też przebieg rozmowy pomiędzy księżmi na rekolekcjach w parafii Stawiski 14 listopada 1955 r.

²⁸ Ibidem, Ocena działalności kurii łomżyńskiej za 1954 r. w świetle zawartego porozumienia między Rządem a Episkopatem, k. 30.

²⁹ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/33, Bp Łomżyński do księży dziekanów, 25 I 1955 r. Łomża, k. 159 in.

³⁰ AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI Wud/sBP w Białymstoku za luty 1955 r., k. 20, 22.

³¹ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego na terenie woj. białostockiego, 29 VI 1955 r. Białystok, k. 169.

³² AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI Wud/sBP w Białymstoku za trzeci kwartał 1955 r., k. 61; APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/29, Informacja Władysława Nejferty z Wud/sBP dotycząca wrogiej działalności kleru katolickiego i innych wyznań na terenie woj. białostockiego za okres od I VII 1955 r. do 30 IX 1955 r., k. 180.

³³ AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI Wud/sBP w Białymstoku za czwarty kwartał 1955 r., k. 77.

Otóż podczas rozmowy o “postępowym” ruchu księży, jeden z nich oświadczył, że “bp Falkowski jest na tyle inteligentny, że nie obawia się o swoich księży, że będą brać udział w zjazdach bez jego zgody”³⁴. Jak stwierdzali autorzy oceny dotyczącej działalności kurii biskupich, faktycznie miał on duży wpływ na duchowieństwo. Na pytanie zadawane biskupowi, czy brać udział w takich zjazdach, księża otrzymywali odpowiedź, że sami wiedzą najlepiej co powinni zrobić³⁵. Powszechnie odbierano to jako zakaz brania w nich udziału.

W połowie 1956 r. zaczęła zarysowywać się pewna odwilż w kontaktach państwo-Kościół katolicki, co nie wpływało jednak na pracę aparatu bezpieczeństwa. Według jego pracowników nawet wydanie przez bpa Falkowskiego pisemnej zgody ks. BD, na udział w zjeździe księży “postępowych” było jedynie grą pozorów. Stwierdzono tak, w związku z tym, iż duchowny ten pokazywał ją wszystkim biorącym w nim udział, co według funkcjonariuszy UB miało stworzyć wrażenie przychylnego stosunku do ruchu postępowego ze strony biskupa. Natomiast informator “Czesław” doniósł w tym samym okresie, iż podczas wizytacji przez bp. Falkowskiego parafii Rzekuń księża rozmawiali o skierowaniu do Rządu petycji w sprawie przywrócenia prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu uprzednio zajmowanego stanowiska. Dodatkowo też pojawiła się informacja o osadzeniu w klasztorze na polecenie władz, przebywającego dotąd w więzieniu bpa kieleckiego Czesława Kaczmarka³⁶.

Nadchodząca odwilż widoczna była jednak w oficjalnym stosunku administracji samorządowej do Kościoła katolickiego w Polsce, w tym również na terenie diecezji łomżyńskiej. W związku z tym, podczas wizytacji parafii pow. Kolno bp Mościcki zalecił księżom wystąpienie do władz o zgodę na święcenie pól. Poinformował też o rekolekcjach organizowanych dla duchowieństwa w Łomży oraz zwróceniu się przez kurię łomżyńską do władz w Warszawie o zgodę na powrót na stanowisko usuniętego zgodnie z dekretem z 9 lutego 1953 r. dziekana dekanatu kolneńskiego ks. Krzewskiego³⁷.

³⁴ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Ocena działalności kurii biskupich na terenie woj. białostockiego, k. 381.

³⁵ APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/26, Ocena działalności kurii na terenie woj. białostockiego (I 1956), k. 369

³⁶ AIPN Wwa, 0445/132, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUBP w Białymstoku za II kwartał 1956 r., 5 VII 1956 r., k. 290 in.

³⁷ AIPN Wwa, 0445/132, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUBP w Białymstoku za II kwartał 1956 r., 5 VII 1956 r., k. 291

Zmniejszenie presji nie oznaczało jednak całkowitego zaprzestania wcześniej prowadzonych działań, których ponowne nasilenie nastąpiło już w połowie 1957 r. Z wszystkim tym miał do czynienia bp Czesław Falkowski, który sam był ponadto obiektem zainteresowania aparatu bezpieczeństwa przez cały okres swojego życia. W tym czasie poszukiwał on różnych dróg ominięcia zakazów i ograniczeń mających na celu ograniczenie oddziaływania Kościoła katolickiego na społeczeństwo oraz zmniejszenia szkód wyrządzanych w jego szeregach w wyniku działalności UB i PZPR.

Biskup Czesław Falkowski zmarł w Łomży dnia 25 marca 1969 roku.

Celem tego opracowania, co chcę podkreślić, nie było omówienie wszystkich przejawów działalności biskupa łomżyńskiego Czesława Falkowskiego, a jedynie przybliżenie pierwszych lat jego działalności na Ziemi Łomżyńskiej. Mam nadzieję, że dostarczy ono zainteresowanym kilku nie znanych dotąd elementów z jego biografii.

MARZENA GARDOCKA

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKO - SPOŁECZNA BISKUPA MIKOŁAJA SASINOWSKIEGO

Podstawowe informacje biograficzne do czasu nominacji biskupiej

Biskup Mikołaj Sasinowski urodził się 16 października 1909 r., a zmarł 6 września 1982 r. Jego rodzinną miejscowością były Mieczki w parafii Puchały, należące wówczas do diecezji sejneńskiej, dziś łomżyńskiej.

Biskup Sasinowski znał dobrze lud tej diecezji i jego problemy. Z ziemią łomżyńską łączyły go bardzo głębokie więzi. Stąd czerpał "soki" do rozwoju - zarówno podstawowych umiejętności, jak i kultury, wiedzy i religijności, maryjności i patriotyzmu. W rodzinnym domu pobierał wychowanie i naukę czytania i pisanie. Ukończył szkołę powszechną w Zambrowie. Następnie pobierał nauki w gimnazjum w Zambrowie i Łomży¹. Od 1922 r. do 1927 r. przebywał u Ojców Kapucynów jako kandydat do zakonu. W tym czasie uczęszczał do męskiego gimnazjum "Unitas" im. Piotra Skargi, a od 1926 r. do Kolegium im. Św. Feliksa OO. Kapucynów. W okresie od 1927 do 1930 r. kształcił się w Państwowym Gimnazjum im. T. Kościuszki².

Jako młodzieniec zmagał się z rozpoznaniem powołania, wyborem służby Bogu lub służby Ojczyźnie. Po egzaminie dojrzałości (1930 r.), odbył służbę wojskową. Pełnił ją w Gródku Jagielloń-

¹ W tym czasie, - w Łomży, krzyżują się po raz pierwszy drogi przyszłego Prymasa Stefana Wyszyńskiego i przyszłego biskupa łomżyńskiego Mikołaja Sasinowskiego. Przedziwną tajemnicą Bożej Opatrzności, obaj - każdy inną drogą - krok po kroku, przygotowywani są do większych zadań.

² W. Jemielity, *Śp. Ksiądz biskup Mikołaj Sasinowski*, RUŁKD, 44 (1982), nr 3, s. 78; tenże, *Szkoły średnie i zawodowe w województwie białostockim w latach 1919 - 1939*, Łomża 1991, s. 18, 25; tenże, *Gimnazjum męskie im. P. Skargi 1918 - 1931*, ŁWD, 49 (1987), nr. 2, s. 75 - 82.

skim, a później przełożeni posłali go do Szkoły Podchorążych we Lwowie³. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Łomży, gdzie 28 marca 1936 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po krótkiej pracy duszpasterskiej w Suwałkach (7.04 - 1.09.1936 r.), wyjechał na studia prawa kanonicznego do Warszawy (1936 - 1939 r.). Te epizody miały znaczny wpływ na dalsze koleje jego życia, na jego wybory i postawę w okresie wojny. Wybuch wojny zastał młodego kapłana na kursie języka we Francji. "Widząc ogromne braki wykwalifikowanych instruktorów wojskowych i jednocześnie mając przygotowanie wojskowe, uważał za swój obowiązek zrobić z nich użytek, zwłaszcza, gdy tego naprawdę ojczyzna potrzebowała"⁴.

Jako podchorąży rezerwy, włączył się do walki z wrogiem i służby duszpasterskiej w lotnictwie polskim - Centrum Wy-



Uczniowie Lotniczego Gimnazjum Technicznym w Halton, którymi opiekował się ks. Mikołaj Sasinowski

szkolenia Lotniczego w Lyonie (1939 - 25.06.1940 r.). Po kapitulacji Francji, 17 lipca 1940 r. dotarł do Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił obowiązki kapelana Dywizjonów Bombowych 304 i 305. Następnie był prefektem w Lotniczym Gimnazjum Technicznym w Halton (1942 - 1946 r.) Przez siedem lat dzielił los żołnierzy tułaczy⁵.

Do kraju powrócił w 1946 roku. Pracował w Ostrołęce jako prefekt szkół średnich, a następnie wrócił na studia do Warszawy, gdzie 1 kwietnia 1949 r. uzyskał tytuł doktora prawa kanonicznego.

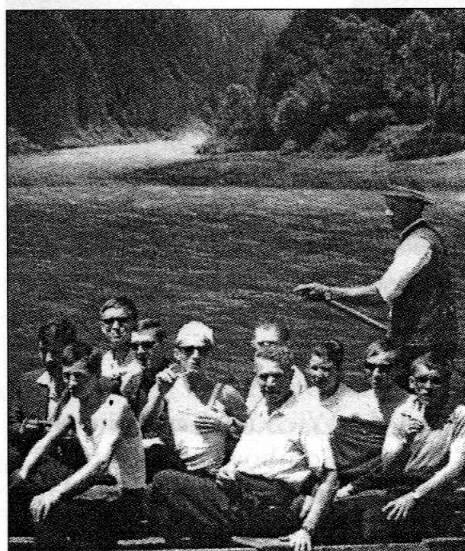
³ W. Jemielity, tamże, s. 78.

⁴ J. Sokołowski, red., *Księga Jubileuszowa WSD w Łomży*, Łomża 2000, s. 271.

⁵ A. F. Kowalkowski, *Duszpasterstwo Polskich sił powietrznych we Francji i Wielkiej Brytanii 1936 - 1946*, Studia Pelplińskie 1979, t. 15, s. 158.



Ks. Mikołaj Sasinowski jako kapelan Dywizjonów Bombowych 304 i 305 w Anglii



Ks. Mikołaj Sasinowski jako ojciec duchowny WSD w Łomży na wycieczce z klerykami

tedry łomżyńskiej i kanoniczne objęcie rządów diecezji łomżyńskiej⁷.

⁶ W. Jemielity, *Wyższe Seminarium Duchowne w Łomży (1919 - 1975)*, RUEKD, 37 (1975), nr 8 - 10, s. 14. Ks. Sasinowski był wykładowcą; patrologii (1949 - 1951), teologii moralnej (1949 - 1953 - 1970), kaznodziejstwa (1949 - 1953).

⁷ W. Jemielity, *Śp. Ksiądz biskup Mikołaj Sasinowski*, RUEKD, 44 (1982), nr 3, s.80.

Od tego czasu powrócił do Łomży niemalże na stałe. Pełnił funkcję ojca duchownego (1949 - 1967 r.), wykładowcy (1949 - 1970 r.)⁶ i rektora (1968 - 1970 r.) w Wyższym Seminarium Duchownym aż do czasu nominacji biskupiej. Ten okres działalności księdza biskupa Mikołaja Sasinowskiego zasługuje na większą uwagę i zainteresowanie.

Biskup diecezjalny

Dnia 19 marca 1970 roku Ojciec Święty Paweł VI uroczystie ogłosił ks. dra Mikołaja Sasinowskiego biskupem ordynariuszem diecezji łomżyńskiej. Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego konsekracja odbyła się 4 kwietnia tegoż roku. Głównym konsekratorem był Prymas Polski, Stefan Kardynał Wyszyński, a współkonsekratorami bp Jan Mazur i bp Aleksander Mościcki. W tym samym dniu nastąpił uroczysty ingres do katedry łomżyńskiej i kanoniczne objęcie rządów diecezji łomżyńskiej⁷.

skim, a później przełożeni posłali go do Szkoły Podchorążych we Lwowie³. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Łomży, gdzie 28 marca 1936 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po krótkiej pracy duszpasterskiej w Suwałkach (7.04 - 1.09.1936 r.), wyjechał na studia prawa kanonicznego do Warszawy (1936 - 1939 r.). Te epizody miały znaczny wpływ na dalsze koleje jego życia, na jego wybory i postawę w okresie wojny. Wybuch wojny zastał młodego kapłana na kursie języka we Francji. "Widząc ogromne braki wykwalifikowanych instruktorów wojskowych i jednocześnie mając przygotowanie wojskowe, uważał za swój obowiązek zrobić z nich użytek, zwłaszcza, gdy tego naprawdę ojczyzna potrzebowała"⁴. Jako podchorąży rezerwy, włączył się do walki z wrogiem i służył duszpasterstwie polskiej w lotnictwie polskim - Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Lyonie (1939 - 25.06.1940 r.). Po kapitulacji Francji, 17 lipca 1940 r. dotarł do Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił obowiązki kapelana Dywizjonów Bombowych 304 i 305. Następnie był prefektem w Lotniczym Gimnazjum Technicznym w Halton (1942 - 1946 r.) Przez siedem lat dzielił los żołnierzy tułaczy⁵.

Do kraju powrócił w 1946 roku. Pracował w Ostrołęce jako prefekt szkół średnich, a następnie wrócił na studia do Warszawy, gdzie 1 kwietnia 1949 r. uzyskał tytuł doktora prawa kanonicznego.

³ W. Jemielity, tamże, s. 78.

⁴ J. Sokołowski, red., *Księga Jubileuszowa WSD w Łomży*, Łomża 2000, s. 271.

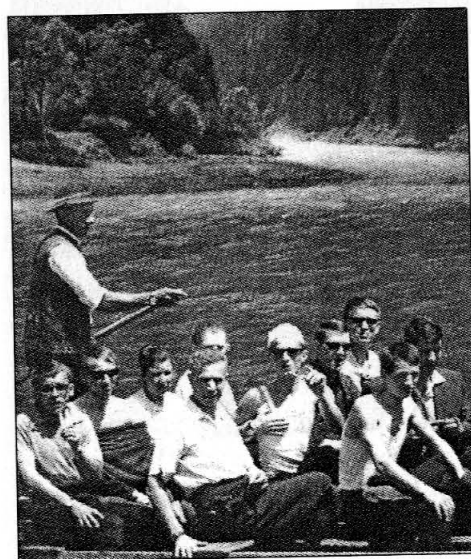
⁵ A. F. Kowalkowski, *Duszpasterstwo Polskich sił powietrznych we Francji i Wielkiej Brytanii 1936 - 1946*, Studia Pelplińskie 1979, t. 15, s. 158.



Uczniowie Lotniczego Gimnazjum Technicznym w Halton, którym opiekował się ks. Mikołaj Sasinowski



Ks. Mikołaj Sasinowski jako kapelan Dywizjonów Bombowych 304 i 305 w Anglii



Ks. Mikołaj Sasinowski jako kapelan Dywizjonów Bombowych 304 i 305 w Anglii

tedry łomżyńskiej i kanoniczne objęcie rządów diecezji łomżyńskiej⁷.

⁶ W. Jemielity, *Wyższe Seminarium Duchowne w Łomży (1919 - 1975)*, RUŁKD, 37 (1975), nr 8 - 10, s. 14. Ks. Sasinowski był wykładowcą: patrologii (1949 - 1951), teologii moralnej (1949 - 1953 - 1970), kaznodziejstwa (1949 - 1953).

⁷ W. Jemielity, *Śp. Ksiądz biskup Mikołaj Sasinowski*, RUŁKD, 44 (1982), nr 3, s.80.

Od tego czasu powrócił do Łomży niemalże na stałe. Pełnił funkcję ojca duchownego (1949 - 1967 r.), wykładowcy (1949 - 1970 r.)⁶ i rektora (1968 - 1970 r.) w Wyższym Seminarium Duchownym aż do czasu nominacji biskupiej. Ten okres działalności księdza biskupa Mikołaja Sasinowskiego zasługuje na większą uwagę i zainteresowanie.

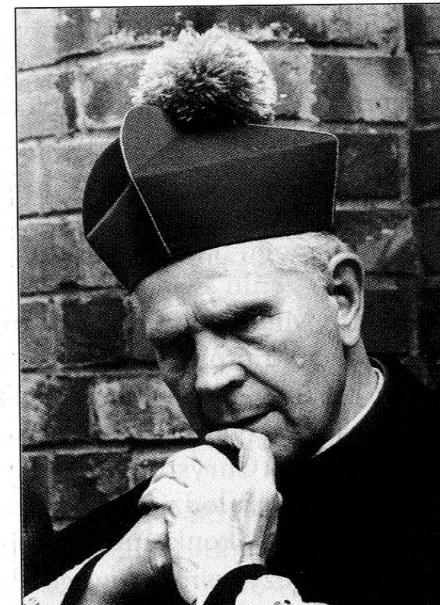
Biskup diecezjalny

Dnia 19 marca 1970 roku Ojciec Święty Paweł VI uroczystie ogłosił ks. dra Mikołaja Sasinowskiego biskupem ordynariuszem diecezji łomżyńskiej. Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego konsekracja odbyła się 4 kwietnia tegoż roku. Głównym konsekratorem był Prymas Polski, Stefan Kardynał Wyszyński, a współkonsekratorami bp Jan Mazur i bp Aleksander Mościcki. W tym samym dniu nastąpił uroczysty ingres do katedry

Biskup Mikołaj głosił słowo Boże - co należy do istoty posługi biskupiej poprzez wygłaszane homilie oraz poprzez listy pasterskie, które były odczytywane w kościołach i publicznych kaplicach. Listy pasterskie kierował z różnych okazji: Wielkiego Tygodnia, Tygodnia Miłosierdzia, Dni Misyjnych itd.

Jako pasterz diecezji pragnął, aby wierni mieli łatwy dostęp do sakramentów świętych i słuchania słowa Bożego. Kierowany troską o dobro duchowe powierzzonego sobie ludu, zabiegał o odpowiednich ludzi i miejsca do sprawowania kultu Bożego. Zabiegał o budowę kościołów i kaplic, o budzenie powołań kapłańskich i zakonnych, o odpowiednią katechizację, o rozwój duchowy kapłanów, o właściwą opiekę duszpasterską nad wiernymi.

Od początku swego posługiwania zabiegał o budowanie nowych świątyń. Komunistyczne władze Polski Ludowej nie zgadzały się na to, widząc w kościołach siedlisko propagandy antykomunistycznej. Biskup Mikołaj nie zniechęcał się odmowami władz i "wracał do tych urzędów po wielokroć przedstawiając wciąż nowe argumenty i żądania, aż sprawę doprowadzał do pomyślnego skutku"⁸. Kiedy zawodziły ludzkie sposoby działania, biskup Sasinowski prosił diecezjan o modlitwę, aby nadprzyrodzoną drogą przezwyciężyć te trudności. Zalecał najpierw modlitwę dziękczynną za otrzymane już zezwolenia na budowę, a następnie modlitwę błagalną o zezwolenia na nowe świątynie⁹. W listach z radością informował o otrzymaniu kolejnych zezwoleń na budowę i remonty świątyń i kaplic. Wiedział, że z każdą budową wiążą się poważne wydatki, dlatego zwracał się do diecezjan z prośbą o pomoc. Uro-



Biskup Łomżyński Mikołaj Sasinowski

⁸ ArŁm, K. Wiśniewski, *Biskup - Żołnierz, Wspomnienie o śp. Ks. Biskupie Mikołaju Sasinowskim, w 75 rocznicę urodzin 1982*, s. 5.

⁹ M. Sasinowski, *Słowo pasterskie na dzień św. Jadwigi patronki budownictwa sakralnego*, RUŁKD, 37 (1975), nr 4, s. 16.

czystość św. Jadwigi, patronki budownictwa sakralnego, wyznaczył na czas zbierania ofiar pieniężnych na rzecz nowo powstających świątyń¹⁰. W czasie dwunastoletnich rządów diecezją erygował jedenaście nowych parafii i uzyskał u władz pozwolenie na budowę ponad trzydziestu kościołów i kaplic. Troszczył się o konserwację zabytkowych świątyń¹¹. Uważał za swój obowiązek, by podziękować kapłanom, konserwatorom, technikom i wiernym za pracę przy wznoszeniu świątyń.

Biskup Mikołaj był przejęty troską o budzenie powołań kapłańskich, dlatego prosił wiernych o modlitwę w tej intencji. Zorganizował na terenie całej diecezji akcję rekolekcji powołaniowych¹². Do parafii przyjeżdżali alumni, kapłani, zakonnice, aby dawać świadectwo o Chrystusie, którego wybrali, i swoją postawą zasiewać w sercach młodzieży podobne pragnienie. Biskup proponował duchowieństwu konkretne sposoby oddziaływania powołaniowego, na które należy zwrócić uwagę w parafiach¹³. Nie ograniczał się jedynie do budzenia powołań, ale troszczył się również o kształtowanie powołań w seminarium.

Wyższe Seminarium Duchowne uważał za "serce diecezji". Z tym miejscem łączyła go szczególna więź. Tu odbywał formację intelektualną i duchową przyjmując kolejne stopnie inicjacji duchowej, włącznie z sakramentem kapłaństwa z rąk bpa Stanisława Łukomskiego¹⁴. Następnie przez 18 lat był ojcem duchownym a później rektorem tego seminarium. Biskup Sasinowski swą szczególną troskę o seminarium przejawiał w trzech aspektach: dbał o warunki kształcenia, o kadrę wychowawczą i o powołania. Przez wiele lat zabiegał u władz państwowych o pozwolenie na rozbudowę seminarium. Dopiero w 1981 roku otrzymał pismo, na mocy którego można było przystąpić do upragnionego dzieła¹⁵.

¹⁰ M. Sasinowski, *Słowo pasterskie na uroczystość św. Jadwigi*, RUŁKD, 40, (1978), nr 9 - 10, s. 23.

¹¹ J. Sapięha, E. T. Schreder, PSB, t. 35, Kraków 1994, s. 254 - 255, opr. J. Mandziuk.

¹² M. Sasinowski, *Słowo pasterskie z okazji rekolekcji powołaniowych*, RUŁKD, 37 (1975), nr 7, s. 27.

¹³ M. Sasinowski, *Słowo pasterskie do kapłanów całej diecezji w sprawie pracy nad budzeniem powołań kapłańskich i zakonnych*, RUŁKD, 37 (1975), nr 11, s. 14.

¹⁴ J. Sokołowski, red., *Księga Jubileuszowa WSD w Łomży*, Łomża 2000, s. 272.

¹⁵ M. Sasinowski, *Słowo Pasterskie w sprawie rozbudowy seminarium*, RUŁKD, 41 (1981), nr 4, s. 88.

Ordynariusz miał świadomość odpowiedzialności wynikającej z kształtowania i wychowania kadry kapłańskiej, dlatego zadanie to stawiał na jednym z pierwszych miejsc w swoim pasterzowaniu¹⁶.

Postrzegając formację alumnów jako zadanie złożone i długofalowe, Biskup jakby rozciągał je, z jednej strony na środowiska rodzinne i otoczenie, a z drugiej na księży wikariuszy, proboszczów i dziekanów. Wiedział, że praca kapłana jest trudna. Współczesny człowiek stawia wiele pytań i "wymaga od duszpasterza gruntownego przygotowania, aktualizacji posiadanej wiedzy"¹⁷, dlatego biskup utworzył Diecezjalny Instytut Pastoralny. W wykładach w Instytucie brali udział wszyscy księża wikariusze, kończąc je uzyskaniem stopnia magistra. Obowiązek brania udziału w wykładach, przynajmniej raz w miesiącu, mieli również księża proboszczowie¹⁸.

Zgodnie z wielowiekową tradycją Kościoła, biskup Mikołaj wizytował diecezję, mając na celu poznanie problemów, radości i smutków swojego ludu. W czasie wizytacji sprawował Eucharystię, przepowiadał słowo Boże, udzielał sakramentu bierzmowania, rozmawiał z proboszczem i innymi duchownymi. W 1982 r. rozbudował w sposób zasadniczy ramowy program wizytacji parafii: spotykał się z radą parafialną i duszpasterską, stowarzyszeniami religijnymi. Odwiedzał w domach obłożnie chorych, docierał do rodzin, w których zrodziły się powołania kapłańskie i zakonne, zapoznawał się z warunkami życia i trudem pracy rolników¹⁹.

Biskup Sasinowski powołał do istnienia Diecezjalny Instytut Organistowski, Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Suwałkach, Dom Księża Emerytów w Tykocinie. Stworzył ośrodki rekolekcyjne stałe i sezonowe dla młodzieży. Był również inicjatorem założenia Domu Emerytowanych Pracowników Kościelnych i Domu Samotnej Matki²⁰.

¹⁶ T. Zawistowski, *Homilia z dn. 19.03.1980*, RUŁKD, 40 (1980), nr 3, 53.

¹⁷ ArŁm, K. Wiśniewski, *Biskup - Żołnierz, Wspomnienie o śp. Ks. Biskupie Mikołaju Sasinowskim, w 75 rocznicę urodzin*, 1982, s. 5.

¹⁸ M. Sasinowski, *Zarządzenie z Sesji Rady Kapłańskiej - 22.10.1981 i Kongregacji Księża Dziekanów - 5.11.1981*, RUŁKD, 42 (1982), nr 2, s. 60.

¹⁹ Tenże, *Ramowy program wizytacji pasterskiej*, RUŁKD, 42 (1982), nr 4, s. 54; ArŁm, K. Wiśniewski, *Biskup - Żołnierz, Wspomnienie o śp. Ks. Biskupie Mikołaju Sasinowskim, w 75 rocznicę urodzin*, 1982, s. 6.

²⁰ J. Sapięha, E. T. Schreder, PSB, t. 35, Kraków 1994, s. 254 - 255, opr. J. Mandziuk.

Praca diecezjalna pochłaniała większą część czasu i sił biskupa Mikołaja, jednak nie ograniczała się tylko do niej; działał także na rzecz Kościoła w Polsce.

Na 145 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski został powołany równocześnie do pracy w trzech Komisjach²¹. Dnia 15 stycznia 1975 roku został członkiem Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego, członkiem Komisji ds. Trzeźwości oraz przewodniczącym Komisji ds. Duszpasterstwa Kobiet²².

W maju 1980 r. powtórnie został wybrany do pracy w powyższych Komisjach, z tą różnicą, że awansował z członka na wiceprzewodniczącego Komisji ds. Trzeźwości²³. W Komisji tej pracował od 1959 roku²⁴.

Pola działalności Mikołaja Sasinowskiego związane z pracą w tych komisjach zostaną omówione poniżej.

Działacz trzeźwościowy

Mikołaj Sasinowski wychowywany był w atmosferze trzeźwości, dlatego bardzo szybko dostrzegł w życiu społecznym globalne zagrożenie pijaństwem. W biskupim nauczaniu zagrożenie to, nazywał "społeczną plagą pijaństwa". Na dowód, że pijaństwo jest już społeczną plagą w narodzie polskim, przytaczał dane statystyczne o liczbie nałogowych pijaków, o dzieciach i młodzieży ograniczonych w rozwoju na skutek zmian dziedzicznych spowodowanych przez alkohol, o następstwach destrukcyjnych idących w pokolenia.

²¹ Archiwum Episkopatu Polski (dalej AEP) K- 014; Komisja ds. Duszpasterstwa Ogólnego - konsultorzy, członkowie innych komisji o profilu duszpasterskim; Komisja ds. Duszpasterstwa Kobiet.

²² Funkcję Przewodniczącego Komisji ds. Duszpasterstwa Kobiet prawdopodobnie pełnił już we wcześniej w 5-letniej kadencji tj. w latach 1970 - 1975 r. Wniosek na podstawie Wytycznych Episkopatu Polski dla Duszpasterstwa Kobiet, podpisanych przez Przewodniczącego KEP ds. Duszpasterstwa Kobiet - Bpa M. Sasinowskiego, z datą 8 czerwca 1974 r., RUŁKD, 36 (1974), nr 12, s. 13 -21.

²³ AEP; K - 0141.; informacja z dn. 27.11.2004 r; Był zastępcą bp. Jana Mazura.

²⁴ "Dnia 7 sierpnia 1959 r. Kardynał S. Wyszyński stwierdza w dekrete: "Znając i w pełni doceniając długoletnią działalność Czcigodnego Księdza Rektora na polu walki z alkoholizmem i szerzenia cnoty trzeźwości niniejszym - stosownie do uchwały Episkopatu Polski - mianujemy Go Członkiem Kolegium do Spraw Trzeźwości w Polsce". Cyt. J. Sokołowski, red., *Księga Jubileuszowa WSD w Łomży, Łomża 2000*, s. 272.

W pladze pijaństwa widział przyczynę kryzysów rodzinnych i schorzeń psychiczno-fizycznych. Przestrzegał, że "destruktywne zmiany dziedziczne wystąpić mogą już po jednorazowym upiciu się. Alkoholizm zatem to nie tylko fizyczna i duchowa nędza samego pijaka, ale to tragiczna spuścizna degenerująca potomstwo. Uderza więc w zdrowie fizyczne i moralne Narodu. Problem ten nie może być absolutnie obojętny dla kogokolwiek miłującego swoją Ojczyznę. W tej dziedzinie musimy mobilizować siły Narodu"²⁵. Dlatego w licznych kazaniach podejmował żarliwą walkę z pijaństwem. Jako pasterz diecezji w 1976 r., w trosce o przyszłe pokolenia wydał następujące dyrektywy:

- całkowitego powstrzymania się od używania alkoholu pod wszelką postacią w okresie Wielkiego Postu;
- zaniechania obyczaju picia w Święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy i odpusty parafialne;
- powstrzymania się od alkoholu w dniach uroczystości domowych, związanych z przystąpieniem do sakramentów świętych, takich jak: Chrzest dziecka, I Komunia św., Sakrament Bierzmowania, Małżeństwo, Kapłańskie prymicje oraz pogrzeby.

Kapłani, wykorzystując cały swój autorytet, zobowiązani byli, aby rodzicom i osobom zainteresowanym problem ten właściwie i z miłością wyjaśniać, i skłaniać do podjęcia odpowiednich przyrzeczeń²⁶.

Wyciągał wnioski z różnych doświadczeń i kiedy dostrzegł, że łagodne napomnienia nie pomagają, zarządził w diecezji sankcje karne. W grudniu 1980 roku zabronił duszpasterzom "urządzania pogrzebów chrześcijańskich w pełnym wymiarze tym wszystkim, którzy produkują, lub handlują potajemnie alkoholem, i pomijania ich domów w czasie wizytacji duszpasterskiej zwanej kolędą"²⁷. W trzy miesiące później, mając na uwadze uroczystości pogrzebowe, zarządził nowe sankcje:

1. wierni, omawiający ze swym duszpasterzem sprawę pogrzebu, zobowiązani byli do złożenia na piśmie oświadczenia, że w czasie całej uroczystości pogrzebowej (przed, w trakcie i po pogrzebie) nie będą podawać żadnego alkoholu uczestnikom pogrzebu;

²⁵ M. Sasinowski, *Słowo Pasterskie z okazji XXXIV Tygodnia Miłosierdzia*, RUŁKD, 40 (1978), nr 9 - 10, s. 19.

²⁶ Tenże, *Słowo Pasterskie do kapłanów na Wielki Post 1976*, RUŁKD, 38 (1976), nr 3, s. 17.

²⁷ Tenże, *Zarządzenie trzeźwościowe*, RUŁKD, 43 (1981), nr 3, s. 113.

2. gdyby wierni takiego oświadczenia nie złożyli, księżom nie wolno było uczestniczyć i wygłaszać przemówień w czasie eksporty;
3. w takiej sytuacji wierni sami mieli przyprowadzić zwłoki zmarłego do kościoła, gdzie dopiero rozpoczynały się czynności liturgiczne²⁸.

Wprowadzając te decyzje przypominał, że nie kto inny tylko Polacy złożyli Śluby Jasnogórskie, które zobowiązują do odpowiedzialności. Powoływał się, na prośbę Jana Pawła II, aby przeciwstawiać się "wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego człowieczeństwa". Apelowal: "alkoholizm właśnie to czyni - uwłacza naszej godności i wypacza nasze polskie obyczaje towarzyskie"²⁹.

W nauczaniu swoim nie skupiał się jedynie na aspekcie negatywnym zjawiska alkoholizmu - tzn. nie tylko występował przeciwko pijaństwu, ale również podejmował oddziaływania pozytywne - tzn. propagował abstynencję w społeczeństwie. Jako biskup modlił się i zachęcał do wstrzymywania się od alkoholu. Twierdził, że abstynencja jest najlepszą walką z tak rozległym niebezpieczeństwem pijaństwa³⁰. Zorganizował pierwsze w dziejach Polski Międzyseminaryjne Sympozjum Abstynenckie (1977). Zamysłem organizatora spotkania było uwrażliwienie słuchaczy i pogłębienie ich motywacji abstynenckiej o wiedzę biblijną, zachęta do wpływania na wytwarzanie zwyczaju społecznego w miejscu przebywania poprzez zwyczaj indywidualnej abstynencji. Jednym z owoców tego sympozjum był uchwalony postulat: "Obowiązek szerzenia zwyczajów abstynenckich nawet przez alumnów nieabstynentów, zaniechanie terminologii "kultura picia" na rzecz szerzenia "trzeźwości chrześcijańskiej", obowiązek społecznego, a nie tylko indywidualnego oddziaływania abstynenckiego"³¹.

Duszpasterz kobiet

Bp Mikołaj Sasinowski zobowiązywał Diecezjalnych Duszpasterzy Kobiet do diagnozowania "potrzeb i bolączek świata kobiecego na terenie swojej diecezji"³², i w odpowiedzi na nie orga-

nizowania dla kobiet kursów i konferencji, materiałów pomocniczych oraz spotkań modlitewnych w sanktuariach diecezjalnych. Co roku organizował kurs dla Diecezjalnych Referentów Duszpasterstwa Kobiet. Na kurs ten referenci zobowiązani byli "do przywiezienia świeckich przedstawicieli"³³. Wyjątkowo, w roku 1975, postanowił nie organizować tradycyjnego kursu, a w jego miejsce zorganizował dla Diecezjalnych Referentów specjalne rekolekcje. Decyzję podjął po podsumowaniu całej ośmioletniej pracy Komisji ds. Duszpasterstwa Kobiet, "stwierdzając z przykrością, że owoce tych wysiłków w terenie są raczej nikłe". Rekolekcje miały na celu "uaktywnienie samych Referentów w powyższym typie duszpasterzowania, przekazanie im wizji i zapału do tej apostołskiej pracy, oraz danie im praktycznych wskazań, jak tę pracę prowadzić w swoim środowisku diecezjalnym"³⁴.

W roku 1975, z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet zostały opracowane specjalne konferencje w formie materiałów na "Triduum" i przesłane do wykorzystania we wszystkich diecezjach. Materiały te mogły służyć również w innym czasie; nie tylko księżom ale samym kobietom, na zebraniach grup nieformalnych takich jak: Żywy Różaniec, Pomocnice Maryi Matki Kościoła, Tercjarstwo itp.

Celem usprawnienia pracy Komisji ds. Duszpasterstwa Kobiet podzielił ją na dwie sekcje. Jedna zajmowała się problemami kobiet samotnych i pracujących zawodowo. Druga sekcja skupiała się na redakcji i kolportażu Biuletynu Duszpasterstwa Kobiet. W latach 1974 - 1981 wydano osiem zeszytów Biuletynu, każdy poświęcony był innemu tematowi problematyki kobiecej³⁵. Biuletyn zawierał

³³ Tamże, s. 19.

³⁴ AEP, Komisja Episkopatu ds. Duszpasterstwa Kobiet - Informacje; dn. 26.01.1976. Rekolekcje dla Diecezjalnych Referentów Kobiet w roku 1975 odbyły się w dn. 27 - 28 czerwca w Domu Rekolekcyjnym Księży Pallotynów w Zakopanem - Krzeptówce, pod kierownictwem ks. Foryckiego i ks. prał. A. Woźnego. Brało w nich udział 22 kapłanów. Nieobecnych było 5 referentów diecezjalnych. Kurs Referentów Duszpasterstwach, Trzebinia k/Krakowa 1976 (oraz dla laikatu pracującego w duszpasterstwie kobiet) pt. "Formacja Kobiet do udziału w Ewangelizacji", Trzebinia, 27-28.04.1976.

³⁵ E. Durlak, *Polskie publikacje teologiczne po Soborze Watykańskim na temat kobiety - przegląd bibliograficzny*, Ateneum Kapłańskie 1988, nr 474, s. 275. Biuletyn Duszpasterstwa Kobiet: 1) Afirmacja miłości i życia, 2) Rola Kobiety w Rodzinie (1974), 3) Kobieta w Planach Bożych (1977), 4) Kobieta w Dziale Ewangelizacji (1977), 5) Duszpasterstwo Kobiet Starych (1978), 6) Kobieta Opiekunką Poczętego Życia (1979), 7) Kobieta Opiekunką Małego Dziecka (1980), 8) Macierzyństwo Pełnią Rozwoju Kobiety (1981). Po śmierci bp. M. Sasinowskiego wydano jeszcze 2 zeszyty; 9) Rola Kobiety w Duchowym Życiu Narodu (1983), 10) Kobieta Opiekunką Spotkania (1985).

²⁸ Tamże, s. 114.

²⁹ Tamże, s. 113.

³⁰ M. Sasinowski, XXXI Tydzień Miłosierdzia, RUŁKD, 38(1976), nr 1, s. 19.

³¹ J. Michalik, I Międzyseminaryjne Sympozjum Abstynenckie, RUŁKD, 39 (1977), nr 6, s. 21.

³² Wytyczna dla Duszpasterstwa Kobiet - Episkopat Polski, RUŁKD, 36 (1974), nr 12, s. 13.

trzy działy. Dział naukowy - naświetlający zasadnicze problemy o kobiecie zgodnie z nauką Kościoła katolickiego. Następnie informacyjny - o aktualnych wydarzeniach dotyczących kobiet we wspólnocie kościelnej i społeczności świeckiej. Ostatni dział duszpasterski zawierał materiały do formacji duchowej i apostołskiej kobiet. Wydawany w kurii warszawskiej, i przesyłany do użytku wewnętrznego wszystkich kurii Biskupich, do dziekanów i referentów diecezjalnych.

Biskup Mikołaj zauważał, iż jedną z najistotniejszych przeszkód w prowadzeniu duszpasterstwa kobiet na odcinku diecezjalnym jest łączenie kilku odrębnych funkcji w osobie jednego referenta. Dlatego zabiegał u biskupów ordynariuszy o powierzanie powyższej pracy jednemu kapłanowi i nie obarczanie go pracą w innym duszpasterstwie. Natomiast na płaszczyźnie dekanalnej zabiegał o łączenie odpowiedzialności za duszpasterstwo rodzin, kobiet i dziewcząt³⁶.

Biskup wymagał od parafialnego duszpasterstwa włączania kobiet w czynny udział w życiu parafii. Zalecał wykorzystywać do tego celu zwyczajne duszpasterstwo tzn. "wszystkie formy kontaktu z kobietami"³⁷: Msze św. i kazania (niedzielne, pierwszopiątkowe, pierwsz sobotnie), konfesjonał, rozmowy w kancelarii, nabożeństwa stanowe dla kobiet, spotkania Kół Różańca Świętego i innych grup stałych. Zalecał podejmowanie problemów kobiet w duszpasterstwie okolicznościowym, z racji rekolekcji adwentowych i wielkopostnych, na konferencjach dla rodziców, w święta Matki Bożej, w Dniu Kobiet, przy spotkaniach opłatkowych i odwiedzinach duszpasterskich w domach. Widział kobiety przy pracy w duszpasterstwie specjalistycznym w parafii; w opiece nad chorymi i samotnymi, w akcjach charytatywnych, w poradnictwie małżeńskim, w katechizacji dzieci i młodzieży. Chciał, aby były pomocą w reedukacji religijnej ludzi dorosłych w sytuacjach przygotowania do chrztu i I Komunii Św., ślubu kościelnego i sakramentu chorych. Zamiarem biskupa było dotrzeć poprzez kobiety do środowisk zagrożonych moralnie, by pogłębić ich religijność. Dążył do tego, aby kobiety do podjęcia tych zadań apostołskich odpowiednio przygotować przez pogłębienie ich wiedzy religijnej i życia sakramentalnego.

Duszpasterz żołnierzy Polski Walczącej - rezerwy

Drugą wielką miłością bpa łomżyńskiego zaraz po Bogu była miłość Ojczyzny i służby wojskowej. Dlatego też bp mjr Mikołaj Sasinowski pełnił funkcję krajowego duszpasterza kombatan-tów³⁸.

Aby zrozumieć ten aspekt działalności Biskupa trzeba pamiętać, że w młodości, przed wstąpieniem do seminarium duchownego, odbył służbę wojskową i ukończył szkołę Podchorążych we Lwowie. Te epizody wpłynęły na jego postawę w okresie II wojny światowej - włączenie się do walki i służby duszpasterskiej w lotnictwie polskim na Zachodzie.

Jako duszpasterz kombatan-tów organizował pielgrzymki żołnierzy Polski Walczącej na Jasną Górę. Każdego roku, w drugą niedzielę września, w religijno - patriotycznym ordynku, u stóp Matki Bożej stawał inny rodzaj formacji żołnierzy - weteranów: Legiony Piłsudskiego i żołnierze bojowego szlaku gen. Andersa, piechota, artyleria, marynarze i lotnicy, harcurskie "Szare Szeregi" i Armia Krajowa.

Biskup Mikołaj zabiegał o to, aby duch i atmosfera tych uroczystości przenikały młode pokolenie Polaków. W trakcie przygotowań do tych uroczystości "musiał wykazywać dużo cierpliwości i ewangelicznej dyplomacji w pertraktacjach" z wyższymi oficerami i generałami "o różnej orientacji społeczno- politycznej"³⁹.

W 1981 r. podczas uroczystości IX Pielgrzymki Kombatan-tów na Jasnej Górze został poświęcony sztandar Koła Kombatan-tów Solidarności. Jako opiekun księży kapelanów z II wojny światowej, odbywał w tym środowisku konferencje duszpasterskie. Spotykał się z kombatan-tami również poza granicami kraju, gdzie rozpoznawał swoich kolegów, przyjaciół i wychowanków z czasów wojennej tułaczki (Francja-Afryka Północna-Wielka Brytania). Spotkał się między innymi z tzw. Lechitami - pierwszą powojenną organizacją Polaków, przybyłych do USA z niemieckich obozów pracy i obozów koncentracyjnych.

³⁸ W. Jemielity, Śp. Ksiądz biskup Mikołaj Sasinowski, RUŁKD, 44 (1982), nr 3, s. 78.

³⁹ ArŁm, K. Wiśniewski, *Biskup - Żołnierz, Wspomnienie o śp. ks. Biskupie Mikołaju Sasinowskim, w 75 rocznicę urodzin*, 1982, s. 6.

³⁶ AEP, Komisja Episkopatu ds. Duszpasterstwa Kobiet - Informacje z dn. 26.01.1976

³⁷ Wytyczna dla Duszpasterstwa Kobiet - Episkopat Polski, RUŁKD, 36 (1974), nr 12, s.19.

W 1977 r. spotkał się z Haltończykami. U schyłku wojny, jako kapelan Mikołaj Sasinowski brał udział w organizacji tzw. Szkół Małoletnich. W Lotniczym Gimnazjum Technicznym w Halton był wychowawcą młodych 14-17- latków. Byli to polscy chłopcy, często osieroceni, pozbawieni uroków dzieciństwa i młodości, po przeżyciach w tajgach Syberii, na pustyni Persji i Egiptu⁴⁰.

Jako dorośli ludzie, dziękowali biskupowi za to, że jako wychowawca stawiał im w młodości wymagania religijno-patriotyczne. Owocem tego był fakt, że zachowali mowę polską, przywiązanie do wiary ojców, do Ojczyzny⁴¹. Wśród nich, w trudnych warunkach, ks. Mikołaj nabierał wprawy wychowawczej i duszpasterskiej. Doświadczenia te owocowały serdecznością i wrażliwością na problemy młodego człowieka w kolejnej pracy Ojca Duchownego z alumunami. W późniejszych czasach pamiętał o nich, a nawet przyszło mu ochraniać tych chłopców. Po powrocie do Ojczyzny (1946 r.) "doświadczał nacisków ze strony emisariuszy UB, aby udał się do Anglii ze specjalną misją i spowodował przyjazd do Polski młodej inteligencji, z którą miał kontakt"⁴². Wobec powojennej rzeczywistości w Polsce: braku gwarancji, że powracający nie będą karani i szykanowani, a wręcz odwrotnie, "niezaprzeczalnych faktów licznych aresztowań i procesów, ks. Sasinowski odmówił podjęcia się wspomnianej misji, czego w późniejszym okresie ponosił konsekwencje"⁴³. Biskup Mikołaj uczestniczył również w XI Międzynarodowym Zjeździe Lotników Polskich w Hamilton. Uczestników spotkania zachęcał do sprawdzania, czy w ich osobistym życiu nie występuje "ślepotą i głuchotą na Bożą prawdę". Uwrażliwiał na więź z Kościołem i Ojczyzną⁴⁴.

Biskup Sasinowski związany był z Obywatelskim Komitetem Uczczenia Pamięci gen. Władysława Sikorskiego. W imieniu Epi-

skopatu Polski i powyższego Komitetu, planował (na 3 miesiące przed śmiercią) czynić starania w Londynie o wydanie prochów gen. Sikorskiego⁴⁵. Wolą Bożą było, że planów tych już nie zdążył urzeczywistnić.

Podsumowanie: Maryjny Biskup

Znamienny dla posługi biskupa Mikołaja był fakt, iż do przyjęcia sakry biskupiej przygotowywał się u stóp Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Wybrał biskupie zawołanie "Któż jak Bóg" i herbowe symbole: krzyż, podkowę i rycerską przyłbicę oparte na monografii maryjnym⁴⁶.

Zrządzeniem Bożej Opatrzności na trzy miesiące przed śmiercią, właśnie wobec Matki Bożej dokonał swoistego rachunku sumienia. Czynił to w oparciu o Śluby Jasnogórskie Narodu, z okazji Nawiedzenia diecezji łomżyńskiej przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Stwierdzał: "śmiało możemy powiedzieć, że dochowaliśmy wierności Bogu, Chrystusowi, Ewangelii, Kościołowi, Ojczyźnie. Zachowaliśmy i rozwinęliśmy cześć i nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Wychowaliśmy młode pokolenia w wierności Chrystusowi, obroniliśmy je przed bezbożnictwem. Wydaje mi się jednak, że na tym kończą się jasne promienie. Czy nie będziemy musieli powiedzieć o sobie (...), że czcimy Matkę ustami, lecz serce nasze jest od Niej daleko?"⁴⁷.

Biskup Sasinowski dostrzegał wiele grzechów, zaniedbań, ale podkreślał, że fundament został zachowany i "reszta odbudowana być może. Dokona się to tylko na bazie wierności Ślubowaniom Jasnogórskim. One się nie zdezaktualizowały. One zobowiązują - nie tylko jako zabytek przeszłości, ale jako warunek przyszłości"⁴⁸.

Zmarł na atak serca 6 września 1982 r. i został pochowany w krypcie katedry łomżyńskiej.

⁴⁰ Tamże, s. 3.

⁴¹ K. Wiśniewski, *Dziennik podróży*, Wielka Brytania 2.07 - 30.07.1977, RUŁKD, 39 (1977), nr 11, s. 21. [Z tego też powodu jako votum wdzięczności wmurowano tablicę pamiątkową Ks. Bp Sasinowskiemu na filarze, po prawej stronie w kaplicy Jasnogórskiej Pani w Częstochowie; Michalik J., Sprawozdanie z urzędowej podróży Księdza Biskupa Ordynariusza do USA i Kanady - 28.07. - 8.09.1976, RUŁKD, 38(1976), nr 11, s. 12.

⁴² ArŁm, K. Wiśniewski, *Biskup - Żołnierz, Wspomnienie o śp. Ks. Biskupie Mikołaju Sasinowskim*, w 75 rocznicę urodzin, 1982, s. 4

⁴³ Tamże, s. 4.

⁴⁴ Tamże, s. 6; M. Sasinowski był kapłanem dywizjonu 303 i 304 w latach 1940-1942.

⁴⁵ AEP, Sprawy osobowe duchowieństwa - Biskupi, PR - 111 - 39; List kondolencyjny mjr. rez. T. Bednarczyka do Arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, Sekretarza Episkopatu Polski.

⁴⁶ ArŁm, K. Wiśniewski, *Biskup - Żołnierz, Wspomnienie o śp. Ks. Biskupie Mikołaju Sasinowskim*, w 75 rocznicę urodzin, 1982, s. 5.

⁴⁷ M. Sasinowski, *Słowo Pasterskie w związku z Nawiedzeniem Jasnogórskiego Obrazu Najświętszej Maryi Panny w Katedrze p.w. Św. Michała Archanioła w Łomży w dniach 7 - 14 lipca 1982 r.*, RUŁKD, 44 (1982), nr 3, s. 60.

⁴⁸ Tamże, s. 61

ROZDZIAŁ III BISKUPI POMOCNICZY

KS. JÓZEF ŁUPIŃSKI

**BISKUP BERNARD F. DEMBEK
I BISKUP TADEUSZ P. ZAKRZEWSKI
- PIERWSI BISKUPI POMOCNICZY DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ**

Większość opracowań i publikacji dotyczących hierarchów Kościoła w Polsce koncentruje się na postaciach biskupów ordynariuszy. Mniej uwagi poświęca się biskupom pomocniczym. Okazuje się jednak, że pośród nich było w historii polskiego Kościoła wiele wybitnych jednostek, którzy przez pomocniczą posługę biskupią dali piękny przykład wiary i patriotyzmu oraz przywiązania do polskości. W naszym artykule pragniemy przypomnieć dwie sylwetki Biskupów Pomocniczych łomżyńskich: Bernarda Franciszka Dembka oraz Pawła Zakrzewskiego. Obydwaj byli pierwszymi współpracownikami biskupa łomżyńskiego Stanisława Kostki Łukomskiego.

Pierwszym biskupem pomocniczym diecezji łomżyńskiej okresu międzywojennego był biskup Bernard Franciszek Dembek. Został nim w 1930 roku. Przez siedem lat wspomagał posługą biskupią ordynariusza diecezji łomżyńskiej. Urodził się dnia 11 kwietnia w Bartodziejach w powiecie bydgoskim, w województwie poznańskim. Był synem Adama i Józefy z Raczkowskich. Lata dziecięce spędził w Wabczu w powiecie chełmińskim na Pomorzu, gdzie zamieszkiwali jego rodzice. Nauki gimnazjalne pobierał najpierw w Collegium Marianum w Pelplinie, a następnie w Gimnazjum Królewskim w Chełmnie¹.

Już jako gimnazjalista należał do kierowników kółek filomackich i filareckich. W ostatnich latach nauki pełnił obowiązki wice prezesa Kółka Filaretów. W 1899 roku zdał egzamin maturalny.

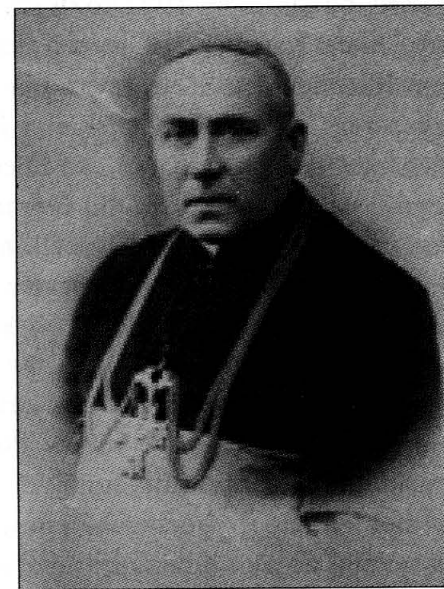
¹ H. Kulbat, *Biskup Bernard Franciszek Dembek Sufragan Łomżyński*, mps w: ArŁm, Akta osobiste bpa Dembka.

W tym samym roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, gdzie w dalszym ciągu poświęcał się pracy patriotycznej w kółkach filomatów i filaretów. Organizacja ta miała na celu m.in. krzewienie polskości, uczenie języka polskiego i dziejów ojczystych. W 1901 roku miał miejsce tzw. proces toruński. Władze pruskie wyśledziły istnienie organizacji na Pomorzu. Miały miejsce masowe aresztowania; na ławie oskarżonych zasiadł także Bernard Dembek. Został on skazany na 3 tygodnie więzienia. Karę tę odbył podczas wakacji w Tczewie. Proces wstrząsnął Pomorzem oraz odbił się szerokim echem w świecie m.in. we Francji i we Włoszech².

Dnia 22 marca 1903 roku diakon Bernard Dembek, pomimo sprzeciwu władz pruskich, z rąk biskupa Rozentera otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze pelplińskiej. Pracował jako duszpasterz w diecezji chełmińskiej na Pomorzu, kolejno na stanowisku wikariusza w Barłóźnie, Wielu, Kościerzynie i Chełmży. Pod koniec marca 1911 roku został mianowany proboszczem w Nawrze, w powiecie toruńskim. Tutaj zaangażował się w pracy społecznej na rzecz polskich spółdzielni rolniczych, w Banku Ludowym, był również członkiem zarządu Towarzystwa Pomocy Naukowej. Wskutek tej działalności doznawał kilkakrotnie szykan ze strony władz pruskich. Na początku I wojny światowej został w celach prewencyjnych aresztowany i na kilka tygodni osadzony w więzieniu w Chełmnie. Z chwilą powstania niepodległej Polski wziął udział w organizowaniu szkolnictwa polskiego i Wojskowej Organizacji Pomorza³. Należał także do Rady Ludowej utworzonej w Toruniu. Dnia 11 maja 1920 roku został mianowany proboszczem parafii pw. św. Mikołaja w Grudziądzu, a wkrótce został dziekanem dekanatu grudziądzkiego. Ks. Dembek dał poznać się jako wielki społecznik, patriota i organizator. Był gorliwym duszpasterzem, założył pismo parafialne, organizował rekolekcje i misje parafialne. Dla polepszenia pracy duszpasterskiej stworzył nową pa-

rafię na przedmieściach miasta. Wybudował nowoczesny sierociniec. Przeprowadził remont fary pw. św. Mikołaja. Żywo interesował się stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi. Założył m.in. stowarzyszenia robotników, kobiet, młodzieży, inteligencji, dobroczynne, misyjne. Był czynnym członkiem Rady Miejskiej, Szkolnej, Szpitalnej, Stowarzyszenia Upiększania Miasta. Interesował się działalnością oświatową. Od 1905 roku stale pracował w Towarzystwie Czytelni Ludowych (TCL) - organizacji mającej na celu kultywowanie i pielęgnowanie kultury polskiej. TCL zakładała biblioteki, organizowała wykłady naukowe, kursy dla nauczycieli i bibliotekarzy. Ks. Dembek był pierwszym prezesem Rady Okręgowej TCL na Pomorzu, powstałej w 1923 r., oraz współorganizatorem pierwszego Uniwersytetu Ludowego na Pomorzu. Prezydent Rzeczypospolitej dnia 30 kwietnia 1925 roku odznaczył go Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski, za pracę zaś dla sprawy niepodległości otrzymał Krzyż Organizacji Wojskowej Pomorza. Był też członkiem zarządu Toruńskiego Towarzystwa Naukowego⁴. Między 1926 a 1927 rokiem otrzymał nominację na prałata papieskiego⁵.

Dnia 22 lipca 1930 roku ks. Dembek został mianowany biskupem tytularnym Troady i sufraganiem diecezji łomżyńskiej. Został konsekrowany przez biskupa łomżyńskiego Stanisława Kostkę Łukomskiego i biskupa Siedleckiego Henryka Przeździeckiego dnia 5 października 1930 roku w katedrze łom-



Biskup pomocniczy Bernard Dembek

² 25-letnia rocznica Procesu Toruńskiego Filomatów i Filaretów, *Gość Świąteczny* 45 (1925), s. 356.

³ Bp Stanisław [Łukomski], *Śp. Biskup Sufragan Bernard Dembek*, RUŁKD, 11(1937), nr 7, s. 123.

⁴ J. B. Partyka, *Dembek Bernard Franciszek (1878-1937)*, w: PSB, t. V/1, Kraków 1939, s. 61-62.

⁵ Ks. H. Kulbat do ks. B. Partyki, Łomża 13.08.1938, ArŁm, Akta osobiste bpa Dembka.

żyńskiej. Nowy biskup pomocniczy objął stanowisko wikariusza generalnego. Ponadto został mianowany kanonikiem katedralnym łomżyńskim.

Od lutego 1931 roku biskup Łukomski mianował go spowiednikiem nadzwyczajnym Zgromadzenia Sióstr Służek w Łomży oraz Sióstr Szarytek przy szpitalu Świętego Ducha, także w Łomży. Oprócz pracy w kurii biskup Dembek wizytował parafie diecezji. Wizytacje kanoniczne odbywał z wielką dokładnością. Wiele poświęcał uwagi nauczaniu religii dzieci i młodzieży. Podczas wizytacji spotykał się i przeprowadzał konferencje dla katechetów i nauczycieli. Otaczał młodzież wielką życzliwością i opieką. Był asystentem kościelnym Akcji Katolickiej, która dzięki jego prężności wysunęła się w diecezji łomżyńskiej na jedno z przodujących miejsc w Polsce. W 1931 roku stanął na czele Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Łomżyńskiej. Był również asystentem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej. Zainicjował wydawanie miesięcznika Akcja Katolicka Diecezji Łomżyńskiej, a także przyczynił się do wybudowania Domu Katolickiego w Łomży. Księża otaczali biskupa Dembka wielkim szacunkiem za jego szczerość, dobroć i zapał dla każdej sprawy. Był dla nich wzorem gorliwości kapłańskiej i miłośnika ludu. Biskup sufragan był członkiem kilku organizacji pożytku publicznego: Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej w Łomży, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. Należał do ludzi wymagających od siebie dużo, był człowiekiem wielkiego serca, gorącym patriotą. Aktywnie wspierał działalność oświatową i gospodarczą. Pełnił posługę kapłańską i biskupią z energią i radością. Chętnie uczestniczył w kursach i zjazdach organizacji katolików świeckich, którym przewodniczył. Biskup Dembek osobiście angażował się w działalność stowarzyszeń katolickich diecezji łomżyńskiej. Był dobrym organizatorem; z uwagą śledził ich dynamiczny rozwój. W obejściu otwarty i szczery. Szybko jednał sobie szacunek tych, którzy z nim mieli kontakt. Był gorącym patriotą przywiązany do polskości

i umiłowania ziemi ojczystej. W przemówieniach często powtarzał, że odrodzenie religijne ducha ludu polskiego w duchu nauczania Kościoła katolickiego to potęga Polski, zabezpieczenie jej bytu, podnoszenie poziomu ekonomiczno-społecznego oraz droga do życia wiecznego. Cieszył się powszechnym uznaniem świętobliwości, był człowiekiem skromnym i pracowitym. Cechy te pomagały w nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z ludźmi⁶.

Biskup pomocniczy Bernard Dembek w sierpniu 1937 roku miał udać się na pielgrzymkę Związku Kapłanów "Unitas" do Lourdes. Cieszył się ze zgody udzielonej przez biskupa Łukomskiego na wyjazd. Niestety, dnia 3 czerwca 1937 roku zmarł nagle w Łomży. Tego dnia załatwiając sprawy urzędowe w kurii poczuł się osłabiony, udał się do swego mieszkania i tam po otrzymaniu rozgrzeszenia i Ostatniego Namaszczenia odszedł do wieczności⁷. Na karcie testamentu dopisał jako swą ostatnią wolę: "Trumna z drzewa - pochować głęboko w ziemi, a nie w podziemiach- żadnej przemowy, ale za to różaniec". Eksperta odbyła się w niedzielę wieczorem, zaś w poniedziałek 7 czerwca został pochowany na starym cmentarzu łomżyńskim. Na pogrzeb przybyło kilku biskupów, około 200 księży, liczni przedstawiciele kapituł katedralnych, przedstawiciele władz z państwowych z wojewodą na czele oraz wielu członków organizacji katolickich. Ogółem w pogrzebie wzięło udział około 20.000 osób. Zgodnie z wolą zmarłego, który odznaczał się niezwykłą pokorą, cały pogrzeb odbył się z największą prostotą - informowała jednodniówka Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej. Wiadomość o śmierci biskupa Dembka podało także L'Osservatore Romano, a nawet Tygodnik Polski wychodzący w Charbinie na Dalekim Wschodzie⁸. Zmarły nie zostawił po sobie spuścizny literackiej; zachowały się jedynie teksty kilku okolicznościowych kazań przez niego wygłoszonych.

⁶ A. Skiński, *Nad świeżą mogiłą śp. Ks. Biskupa Dembka*, Sprawa Katolicka z dn. 13 VI: 1937, s. 4.

⁷ Bp Stanisław [Łukomski], *Śp. Biskup Sufragan Bernard Dembek...*, s. 124.

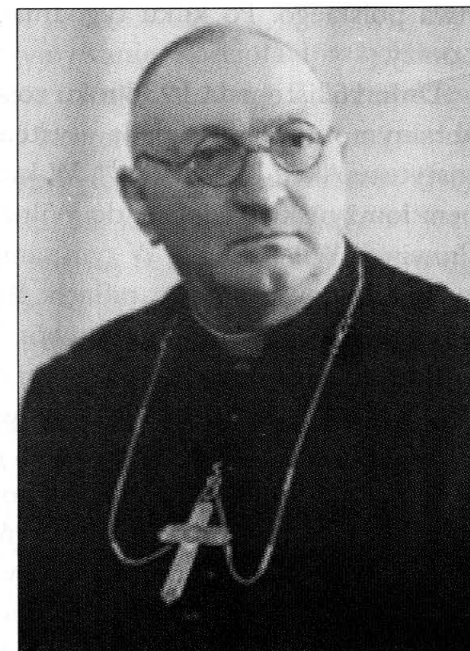
⁸ Polska Katolicka Agencja Prasowa, 8.06.1937, nr 128; Lutti nell'Episcopato, L'Osservatore Romano 148:1937, s. 1; *Ostatnie życzenie śp. ks. Biskupa Dembka*, Tygodnik Polski 35: 1937, nr 35, s. 2; Zgon J. E. B-Pa Dembka, Rycerz Niepokalanej (1937) nr 7, s. 214.

Kolejnym biskupem pomocniczym, współpracownikiem biskupa łomżyńskiego Łukomskiego, był biskup sufragan Tadeusz Paweł Zakrzewski. Urodził się dnia 11 sierpnia 1883 roku w Skokach, w powiecie wągrowieckim na Wielkopolsce. Jego rodzice Paweł Wyskota Zakrzewski i Stanisława z Łubieńskich posiadali majątek ziemski. We wczesnym dzieciństwie zmarł ojciec. Matka z dziećmi przeniosła się do Poznania i tam wychowywała dzieci. Pragnęła wpoić dzieciom ducha polskiego i światopogląd katolicki. Po osiągnięciu wieku, Tadeusz Paweł wstąpił do Gimnazjum im. św. Marii Magdaleny w Poznaniu. W końcu lutego 1901 roku otrzymał świadectwo maturalne, po czym wstąpił do poznańskiego Seminarium Duchownego. Z racji braku odpowiedniego wieku nie został wyświęcony z kolegami kursowymi, lecz dopiero jesienią 1905 roku otrzymał święcenia subdiakonatu. Po tych święceniach udał się na dalsze studia teologiczne do Münster a następnie do Fryburga w Niemczech. W 1906 roku powrócił do kraju i dnia 11 lutego tego roku za dyspensą od wymaganego braku wieku został wyświęcony na kapłana przez biskupa sufragana gnieźnieńskiego Andrzejewicza w katedrze gnieźnieńskiej⁹.

Po święcenia ks. Zakrzewski powrócił do Fryburga na kontynuację studiów wyższych. W 1908 roku, tuż przed obroną doktoratu, został wezwany do Poznania. Podjął obowiązki wikariusza w parafii archikatedralnej. Już wówczas dał się poznać jako gorliwy i kulturalny kapłan. Dlatego ówczesny biskup administrator Likowski mianował go swoim kapłanem oraz powierzył mu wykłady liturgiki i języka polskiego, a nadto obowiązki prokuratora w miejscowym Seminarium Duchownym. Po śmierci arcybiskupa Likowskiego ks. Zakrzewski był również kapłanem Kardynała Prymasa Dąbora. Pracował w kurii biskupiej i w sądzie metropolitalnym. Był radcą kurii arcybiskupiej, cenzorem ksiąg kościelnych oraz penitencjarzem większym. Z pasją poświęcał się zainteresowaniom społecznym. Żywo interesował się stowarzyszeniami kościelnymi, publikował książki i artykuły, współpracował z wydawnictwem Księgarnia św. Wojciecha. Za gorliwą postugę kapłańską został miano-

wany w 1919 roku szambelanem papieskim Benedykta XV oraz w 1923 roku kanonikiem gremialnym poznańskiej kapituły metropolitalnej¹⁰.

W 1928 roku ks. Zakrzewski na 10 lat wyjechał do Rzymu. Przez Kardynała Prymasa Hłonda został powołany na stanowisko rektora Papieskiego Instytutu Polskiego. Instytut był miejscem, w którym zamieszkiwali księża polscy studiujący w Wiecznym Mieście. Oprócz tej funkcji był oficjalnym rzecznikiem i przedstawicielem przy Stolicy Apostolskiej pięciu diecezji polskich, m.in. diecezji łomżyńskiej, a także spowiednikiem sióstr zakonnych. Żywo udzielał się w różnorodnych pracach na rzecz Polaków przybywających do Rzymu. Dla wychowanków Instytutu był ojcem i wychowawcą. Wspierał moralnie i finansowo studentów, głosił konferencje ascetyczne, pomagał pielgrzymom spotkać się z Ojcem św.. Był członkiem Rady Głównej Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Dzieła Piotra Apostoła i Związku Misyjnego Kleru, konsultorem w Kongregacji ds. Obrzędów ds. Kanonizacyjnych, a także uczestniczył w różnych komitetach przy Stolicy Apostolskiej. W 1931 roku otrzymał godność prałata domowego Ojca św.. Otrzymał też kilka wysokich odznaczeń państwowych, m.in. Krzyż Komandorski z gwiazdą Orderu Korony Jugosławii oraz Komandoria Polonia Restituta¹¹.



Biskup Pomocniczy
Tadeusz Paweł Zakrzewski

¹⁰ Tamże, s. 21-22.

¹¹ Bp Sufragan T. Zakrzewski, rkps bez daty i miejsca, ArŁm, Akta osobiste bpa T. Zakrzewskiego; Wojewoda Białostocki do bpa Łukomskiego, Białystok, 14.03.1939, tamże.

⁹ P. Dudziec, *Niektóre daty i fakty z życia Biskupa Tadeusza Pawła Zakrzewskiego*, *Miesięcznik Pastorski Płocki*, (1957) nr 1-2, s. 20-21.

Dnia 8 sierpnia 1938 roku papież Pius XI mianował ks. Zakrzewskiego tytularnym sufraganiem kariańskim z przeznaczeniem do diecezji łomżyńskiej. Nominat przyjął zawołanie biskupie "In nomine Domini". Pierwszą osobą, którą poinformował ks. Zakrzewski, był biskup Kostka Łukomski. W liście dziękował za okazane zaufanie i oddawał się do dyspozycji ordynariusza diecezji łomżyńskiej.¹² Ks. Zakrzewski otrzymał święcenia biskupie pod koniec września w Poznaniu. Głównym konsekratorem był Kardynał Prymas August Hlond, zaś współkonsekratorami byli biskup łomżyński Stanisław Kostka Łukomski oraz biskup włocławski Karol Radoński¹³. Po konsekracji na polecenie Episkopatu Polski udał się najpierw do Francji w celu odwiedzenia ośrodków duszpasterstwa polskiego. Po kilku tygodniach biskup sufragan przybył do Łomży.

Dnia 16 listopada 1938 roku został mianowany wikariuszem generalnym, zaś 21 listopada asystentem kościelnym Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej¹⁴. W kwietniu 1939 roku wraz z biskupem łomżyńskim udał się do Wilna na obrady Pierwszego Synodu Prowincji Wileńskiej.¹⁵ W tym samym miesiącu przeprowadził wizytację kanoniczną w parafiach: Bargłów, Augustów, Studzieniczna, Szczebra, Janówka, Krasnybór, Sztabin i w Jaminach.¹⁶

Po wybuchu II wojny światowej biskup Zakrzewski przeniósł się do Ostrowi Mazowieckiej, która weszła w skład tzw. Generalnej Guberni. Zamieszkał na plebanii miejscowej parafii. W 1940 r. otrzymał od Stolicy Apostolskiej nominację na administratora apostolskiego na część diecezji łomżyńskiej, która znalazła się w granicach Generalnej Guberni i w tzw. Południowo-Wschodnich Prusach. W sumie jurysdykcją swą obejmował 20 parafii w okolicach Ostrowi Mazowieckiej i Ostrołęki. Taki stan rzeczy trwał do czerwca 1941 roku. Biskup Zakrzewski utrzymywał stałe kontakty ze Stolicą Apostolską oraz informował ją o sytuacji ludności i Kościo-

ła polskiego. Do podległych parafii wydawał dyspozycje dotyczące sprawowania liturgii, zachowywania postów, dyspens, wskazówek do zawierania małżeństw¹⁷. W korespondencji do dziekanów wyjaśniał, jak należy postępować w kwestii przyjmowania intencji mszalnych i ich odprawiania w czasie wojny¹⁸. Troszczył się ponadto o zaopatrzenie parafii w wino, oliwę do konsekracji olejów św. i świece¹⁹.

W 1944 roku zmarł proboszcz i dziekan ostrowski ks. Józef Ciesielski. Biskup sufragan przejął obowiązki proboszczowskie i dziekańskie. Głosił kazania, spowiadał, odwiedzał chorych, prowadził kancelarię parafialną, opiekował się wysiedlonymi, udzielał Sakramentu Bierzmowania w diecezji łomżyńskiej i płockiej.²⁰

Ważnym wkładem w podtrzymywanie Kościoła łomżyńskiego w trudnych latach okupacji była troska biskupa Zakrzewskiego o kształcenie nowych kapłanów. Na terenach diecezji łomżyńskiej zajętych przez Rosjan niemożliwe było oficjalne kształcenie kleryków. Biskup sufragan zaopiekował się kilkoma klerykami z Seminarium Łomżyńskiego i posłał ich do Seminarium Duchownego Księży Pallotynów w Ołtarzewie. Z powodu trudności materialnych - braku żywności, klerycy wiosną 1941 roku przenieśli się do Świdra pod Warszawą, gdzie u sióstr Zakonu św. Teresy od Dzieciątka Jezus kapelanem był ks. Wierzbicki, wcześniej ojciec duchowny Seminarium Łomżyńskiego w okresie międzywojennym. W lipcu tego roku biskup Zakrzewski wyświęcił na kapłanów diakonów F. Czajkowskiego i P. Olędzkiego. W październiku w Świdrze udzielił święceń subdiakonatu St. Wasilewskiemu i niższe święcenia J. Misiewiczowi. Z powodu trudności materialno -bytowych w Świdrze trzeba było szukać nowego miejsca dla kleryków łomżyńskich. Biskup sufragan próbował umieścić ich w Semina-

¹² Ks. Zakrzewski do bpa Łukomskiego, Warszawa 09.08.1938, tamże.

¹³ Konsekracja Ks. Biskupa Sufragana, RUŁKD, 12 (1938) nr 10, s. 149.

¹⁴ Wikariusz Generalny, tamże, 12: 1938, s. 209.

¹⁵ Pierwszy Synod Prowincji Wileńskiej, tamże, 13 (1939) nr 5, s. 5-6.

¹⁶ Wizytacje pasterskie, tamże, s. 45.

¹⁷ Administrator Apostolski w Ostrowi Mazowieckiej do ks. proboszczów, Ostrow Mazowiecka, 24.02.1943, ArŁm, Akta Administratora Apostolskiego w Ostrowi Mazowieckiej.

¹⁸ [Bp Zakrzewski] do dziekana, [Ostrow Mazowiecka], 23.01.1943, tamże.

¹⁹ J. Grossé do bpa Zakrzewskiego, Kraków, 11.03.1944, tamże.

²⁰ P. Dudziec, Niektóre daty i fakty z życia..., s. 25.

rium Sandomierskim. Ostatecznie jesienią diakon St. Wasilewski został wyświęcony przez biskupa Zakrzewskiego na kapłana, zaś czterech kleryków udało się do Sandomierza. Dzięki trosce i opiece biskupa owi klerycy otrzymali święcenia kapłańskie. Ponadto pod koniec wojny wystarał się także o umieszczenie kilku kleryków w Seminarium Duchownym w Siedlcach. Przygotowanie do kapłaństwa wspomnianych kleryków było możliwe w znacznej mierze dzięki pomocy materialnej i osobistemu zaangażowaniu biskupa Zakrzewskiego. Przesyłał on klerykom pieniądze na utrzymanie, ubranie, obuwie i inne konieczne wydatki²¹. Wspierał także materialnie księży łomżyńskich znajdujących się bez środków do życia²².

W Ostrowi Mazowieckiej pozostał do maja 1946 roku. Dnia 12 kwietnia 1946 roku Papież Pius XII niespodziewanie mianował sufragana łomżyńskiego biskupem płockim. Biskup Zakrzewski był następcą arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego i biskupa sufragana Leona Wetmańskiego, którzy zginęli męczeńską śmiercią w 1941 roku w obozie w Działdowie. Diecezja płocka zapłaciła wielką cenę w czasie II wojny światowej: zabito i umęczono trzecią część duchowieństwa. Znaczna część kościołów uległa doszczętnemu zniszczeniu. W tych warunkach biskup Zakrzewski odbył ingres do nowej diecezji dnia 30 maja 1946 roku. Tak, jak poprzednio, z wielką gorliwością oddał się posłudze pasterskiej. Zreorganizował kurię diecezjalną, odbudował katedrę płocką i inne świątynie. Troszczył się o kształcenie duchowieństwa i o dobro wiernych. Był członkiem Konferencji Episkopatu Polski. Pracował w Komisji Duszpasterskiej, kierował Komisją Rzymską i Liturgiczną, był członkiem Komisji Głównej i Mieszanej. W związku z So-

borem Watykańskim II był mianowany przez Jana XXIII członkiem Komisji Przygotowawczej ds. Liturgii. Był jednym z biskupów, którzy podpisali Porozumienie między Episkopatem Polski a rządem w 1950 roku. Pasterzował diecezją płocką przez ponad 15 lat. Pomimo słabego zdrowia i podeszłego wieku do końca pełnił swoje obowiązki. Cechowała go skromność, prostota i przystępność. Zawsze znajdował czas dla ludzi. Zmarł dnia 26 listopada 1961 roku w szpitalu Miejskim Bielańskim w Warszawie. Przyczyną zgonu była choroba serca. Został pochowany w podziemiach katedry płockiej.

Obydwaj biskupi pomocniczy pochodzili spoza diecezji łomżyńskiej. Byli współpracownikami biskupa Kostki Łukomskiego. Znali ordynariusza łomżyńskiego z okresu wcześniejszego. Biskup Dembek wraz z biskupem Łukomskim byli członkami Zarządu Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu i stąd musieli znać się wcześniej. Obydwu łączyła pasja księży społeczników, organizatorów stowarzyszeń i związków katolickich. Nieprzypadkowo właśnie biskup Dembek w diecezji łomżyńskiej otrzymał od Łukomskiego nominację na asystenta kościelnego Akcji Katolickiej, a następnie stał na czele Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Łomżyńskiej. W ten sposób mógł dalej realizować swoje talenty organizatorskie i społecznikowskie. Podobnie biskup Zakrzewski był osobą znaną biskupowi ordynariuszowi. Obaj pochodzili z tej samej archidiecezji poznańskiej. Biskup sufragan także żywo był zainteresowany działalnością społeczną. Podobnie jak jego poprzednik biskup Zakrzewski został mianowany asystentem kościelnym Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Nie było mu jednak dane w pełni zrealizować swoje zainteresowania i zdolności w tej dziedzinie. Wybuch II wojny światowej, zakaz działalności organizacji i stowarzyszeń katolickich uniemożliwiły jakąkolwiek działalność. Jednak mimo wielu przeszkód podjął się dzieła kształcenia duchowieństwa i pomógł kilku klerykom w przygotowaniu się do kapłaństwa i w przyjęciu święceń, wspierał księży łomżyńskich, którzy znaleźli się w trud-

²¹ W. Jemielity, *Seminarium łomżyńskie w latach 1939-1945*, RUEKD, 36 (1974) nr 5-7, s. 45-48.

²² Bp Zakrzewski wspierał finansowo księży łomżyńskich: Janowi Ostrowskiemu, Zygmuntowi Skarżyńskiemu, Kazimierzowi Staniszewskiemu, Adamowi Foltynowi, Ludwikowi Żebrackiemu, Marianowi Prusakowi, Janowi Skrzeczkowskiemu. Por. Ks. M. Prusak do bpa Zakrzewskiego, Otwock, korespondencja z dnia: 10.12.1942, 12.01.1943, 09.04.1943; Ks. J. Ostrowski do bpa Zakrzewskiego, Warszawa, 13.09.1943, ArŁm, Akta Administratora Apostolskiego w Ostrowi Mazowieckiej.

nej sytuacji materialnej. Zaangażowanie duchowe i społeczne, gorliwość w wypełnianiu obowiązków biskupich są świadectwem wielkiej roli, którą odegrali dwaj pierwsi biskupi sufragani diecezji łomżyńskiej.

TOMASZ OCHINOWSKI

ZAPOMNIANE ZMAGANIA Z NIEZAPOMNIANYMI IDEOLOGIAMI

Biskupi Paweł Czesław Rydzewski
i Aleksander Mościcki wobec stalinowskiego komunizmu
i "szywnego kapitalizmu"¹ jako problemów duszpasterskich

Romualdowi Kukołowiczowi i ks. Eugeniuszowi Beszta - Borowskiemu, których działalność i stosunek do ludzi stanowią dla mnie niepodważalny dowód żywotności katolicyzmu społecznego

Komunizm i kapitalizm jako wyzwania dla myśli katolickiej. Wybiórczy zarys problematyki

Niniejszy tekst powstał ze skromnych zamierzeń. Jego autor jest psychologiem oraz historykiem idei, zainteresowanym przede

¹Termin "szywny kapitalizm" zapożyczam z encykliki Jana Pawła II "Laborem exercens", kierując się interpretacją tego dokumentu, którą zaproponował Maciej Zięba (1998). Zdaniem papieża charakterystyczną cechą "szywnego" kapitalizmu jest stanowisko broniące "wyłączonego prawa własności prywatnej środków produkcji jako nienaruszalnego 'dogmatu' w życiu ekonomicznym" (Laborem exercens, dalej LE, 14). Nieco wcześniej Jan Paweł II używa w podobnym kontekście określenia "kapitalizm pierwotny" (LE, 7). Chodzi o tę wersję kapitalizmu, która powstała w pierwszej połowie XIX wieku i traktowała człowieka jako "narzędzie produkcji, podczas gdy powinien on - on jeden, bez względu na to, jaką pracę wykonuje - być traktowany jako jej sprawczy podmiot, a więc właściwy sprawca i twórca" (LE, 7). Dogmatyzowanie prawa prywatnej własności środków produkcji oraz skrajnie instrumentalne traktowanie pracowników wyraźnie są ideologicznymi - a co za tym idzie - kulturowymi wymiarami niektórych postaci kapitalizmu. Jak sugeruje "LE" symptomy te mogą pojawiać się w różnych okresach i sytuacjach. Dramatycznym tego przykładem był niewątpliwie Wielki Kryzys gospodarczy [lata 1929-1933], który naznaczył wczesną dorosłość Pawła Rydzewskiego i Aleksandra Mościckiego.

wszystkim poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie: jakie są możliwości funkcjonowania idei w życiu ludzi? Wyłącznie z tej perspektywy proponuję spojrzeć na wybrane aspekty spuścizny dwóch biskupów pomocniczych diecezji łomżyńskiej po II wojnie światowej.

Bezpośrednią inspiracją do takiego ujęcia wspomnianej problematyki stanowiło dla mnie spostrzeżenie amerykańskiego socjologa Jose Casanovy na temat społecznego funkcjonowania teorii sekularyzacji, zakładającej nieuchronny zanik wiary i praktyk religijnych w miarę unowocześniania się społeczeństwa. Otóż Casanova dowodzi, iż teoria ta w Europie działa na zasadzie samospełniającego się proroctwa. Po prostu większość mieszkańców naszego kontynentu w nią uwierzyło, uznało stan przez nią postulowany za opis rzeczywistości i scenariusz na przyszłość. W konsekwencji „założenie stopniowego upadku religii stało się częścią europejskiej definicji sytuacji współczesnej, z realnymi konsekwencjami dla kościelnej religijności”².

Truizmem byłoby dowodzić, iż współczesność, nie tylko europejską, w znacznym stopniu uformowały dwie szersze, niż ta z przykładu Casanovy, idee, czy bardziej precyzyjnie: ideologie. Chodzi oczywiście o komunizm i kapitalizm rozumiane jako swoiste formacje kulturowe. U swych narodzin zaskoczyły one społeczność Kościoła katolickiego. Lapidarnie ujmuje ten problem ks. Marian Banaszak: „Kościół był przerażony komunizmem i socjalizmem, wielu zaś i nie tylko wśród katolików, przerażał kapitalizm choćby z tego względu, że w Stanach Zjednoczonych 2% ludzi posiadało 40% całego krajowego kapitału”³. Katolicyzm społeczny, jako odpowiedź na wspomniane wyzwania, uformował się dość późno (w stosunku przede wszystkim do dynamiki ruchu socjalistycznego), stanowił zbiór rozproszonych inicjatyw i - co widać z dzisiejszej perspektywy - miał raczej niewielki wpływ na przebieg rzeczywistych procesów gospodarczo-społecznych⁴. Pa-

² J. Casanova, *Katolicka Polska w postchrześcijańskiej Europie*, „Więź”, (2004) nr 5, s. 61-62.

³ Uwaga dotyczy sytuacji po I wojnie światowej, ale w swej wymowie dotyczy także okresów wcześniejszych, gdy na skutek rewolucji przemysłowej (przełom XVIII/ XIX w.) rozwijał się kapitalizm, a następnie jako reakcja na jego wynaturzenia, ruch socjalistyczny. por. M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 4. Warszawa 1992, s. 242-243.

piestwo również niespiesznie wsparło te wysiłki. Czterdzieści trzy lata dzielące „*Manifest komunistyczny*” [1848] od encykliki Leona XIII „*Rerum Novarum*” [1893], pozostają zarówno symbolicznym, jak i bezdyskusyjnym faktem, aczkolwiek niektórzy spośród wybitnych twórców katolicyzmu społecznego, by wymienić choćby włoskiego jezuitę Taparelli d’ Azeglio [1793-1862] czy niemieckiego biskupa Emanuela von Kettelera [1811-1877], zmarli jeszcze podczas poprzedniego pontyfikatu Piusa IX⁵. Niemniej jednak to właśnie myśl katolicka rozwinęła później ważny nurt krytyki zarówno komunizmu, jak i „sztywnego” kapitalizmu z perspektywy personalistycznej. Na przykład w Polsce Stefan Wyszyński, czerpiąc wyraźną inspirację z encykliki Piusa XI „*Quadragesimo Anno*” [1931] wskazywał, iż zarówno liberalizm, jak i marksizm należy uznać za skutek indywidualizmu⁶. Najwyraźniej, co postaram się wykazać później, wspomniany dokument był ważnym tekstem kształtującym myślenie na tematy społeczne także dla biskupów Rydzewskiego i Mościckiego. Nawiasem mówiąc wymowa „*Quadragesimo Anno*” do dziś wzbudza dyskusję interpretatorów. Dla jednych stanowiła ona ostre potępienie liberalnego kapitalizmu, dla innych kreśliła zręby ustroju, który

⁴ T. Ślipko, *O współczesnej potrzebie katolicyzmu społecznego*, „Annales”, t. 8:2005, 1, s.19-28; T. Terlecki, *Szukanie równowagi*, Londyn 1985.

⁵ Ks. Daniel Olszewski (1996) uważa, iż działalność wymienionych i innych twórców katolicyzmu społecznego przed „*Rerum Novarum*” przeczy tezie o opóźnieniu Kościoła katolickiego w sprawach społecznych, którego to opóźnienia dowodzić miała by właśnie różnica lat publikacji „*Manifestu Komunistycznego*” i wspomnianej encykliki. Moim zdaniem sprawa wymaga dalszych dyskusji, przekraczających ramy niniejszego artykułu. Por. D. Olszewski, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*. Kraków 1996.

⁶ Być może najwcześniejsze sformułowanie wspomnianej tezy przez Stefana Wyszyńskiego, ówczesnego ordynariusza lubelskiego, znalazłem w nieautoryzowanym przemówieniu tegoż na KUL-u. Tekst maszynopisu, pochodzący z II połowy lat 40. ubiegłego wieku znajduje się w zbiorach dokumentów Instytutu Prymasowskiego w Warszawie. Encyklika „*Quadragesimo anno*” zawierała wprost wyrażoną tezę, iż indywidualizm stanowił główną przyczynę wynaturzeń współczesnego Piusowi XI życia gospodarczego, a więc kapitalizmu (por. Zięba 1998). Kwestia, na ile rozszerzenie wspomnianej interpretacji także na ideologiczne źródła komunizmu jest oryginalną myślą późniejszego prymasa Polski stanowi interesujący problem do dalszych studiów. Por. M. Zięba, *Papieże a kapitalizm*. Kraków 1998.

poźniej został zrealizowany jako demokratyczny kapitalizm (por. np. argumenty skłaniające do pierwszego sposobu rozumienia tego dokumentu zaprezentowane przez Kowalczyka, zaś optujące za drugim przedstawione przez Ziębę). Podobnie korporacjonizm - główny postulat Piusa XI - interpretowany bywa literalnie jako "trzecia droga" między socjalizmem a kapitalizmem nawiązująca do organizacji średniowiecznych (a dziś już należąca wyłącznie do historii doktryn społeczno-ekonomicznych) lub szerzej, jako wizja kapitalizmu kierującego się sprawiedliwością i miłością społeczną, rozszerzającego demokrację także na obszar gospodarki, co nadawałoby encyklice sprzed siedemdziesięciu lat wydźwięk bardzo aktualny⁷.

Podsumowując niniejsze wstępne uwagi, warto przytoczyć spostrzeżenie kardynała Stanisława Nagy'ego, że teologia katolicka okazała się w gruncie rzeczy jedyną wiedzą, która w intelektualnym klimacie współczesności przeciwstawiła się fascynacji marksizmem (Nagy i Klukowski 2004). Bardziej skomplikowana wydaje się być sumaryczna ocena wkładu katolickiej myśli społecznej do interpretacji kapitalizmu⁸. Trudno pominąć, ograniczając się jedynie do czasów ostatnich, choćby sformułowane przez Jana Pawła II personalistyczne zasady porządku społeczno - gospodarczego (termin ten podaje za Dullesem)⁹. Szczególnie encyklika "*Centesimus annus*", zdaniem przynajmniej niektórych interpretatorów, wyznacza ważny etap współczesnego namysłu nad kapitalizmem. Nie brak jednak i tego typu krytyk, których przykładem może być uwaga niemieckiego bankowca Wilferda Gutha (1998, 27) najprawdopodobniej nawiązująca właśnie do wspomnianej encykliki Jana Pawła II¹⁰:

⁷ Por. S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*. Katowice 1995.

⁸ Jeśli chodzi o analizę społecznych encyklik papieży od Leona XIII do Jana Pawła II, to w języku polskim podstawową dla wspomnianej problematyki pozostaje praca Macieja Zięby "Papież i kapitalizm". Por. także: S. Nagy, J. Klukowski, *Przed VII Kongresem Teologów Polskich*, "Niedziela", 36. Dostępne w: <http://www.niedziela.pl/znalezione.php>, 08.09.2005.

⁹ Por. A. Dulleś, *Blask wiary*, Kraków 2005.

¹⁰ Referat, z którego polskiego tłumaczenia pochodzą przytoczone cytaty Guth po raz pierwszy zaprezentował na Międzynarodowej Konferencji na temat Etyki Biznesu w Gospodarce Globalnej. Konferencja ta odbyła się w Columbus, Ohio (USA), w marcu 1992, a więc niecały rok po ogłoszeniu "*Centesimus annus*".

"Faktyczne, wraz z rosnącą laicyzacją i związanym z tym schyłkiem etycznych wartości chrześcijańskich myślenie materialistyczne zdobyło przewagę na wielu polach.

Dlatego nie może nas zbytnio dziwić, że Kościół katolicki poczuł się niedawno powołany do wytknięcia słabości systemu kapitalistycznego, chociaż nie zaproponował w tej sprawie żadnego konstruktywnego i praktycznego rozwiązania"¹¹.

Gwoli sprawiedliwości trzeba zaznaczyć, iż w następnym, po przytoczonej krytyce, zdaniu Guth wyraża rodzaj uznania dla katolickiej myśli społecznej:

"Jednakże w swej teorii społecznej dobro wszystkich uczestników procesu gospodarczego uznał [chodzi o Kościół katolicki - uwaga T.O.] za najwyższy cel wszelkiej działalności ekonomicznej".

O wspomnianej przez Gutha "przewadze myślenia materialistycznego" w dziedzinie ekonomii, już pół wieku wcześniej jako o stwierdzonym fakcie pisał fiński socjolog Edvard Westermarck. Cytat z ostatniej pracy tego autora "*Chrześcijaństwo i moralność*" ("*Christianity and Morale*", New York 1939) brzmi niczym dramatyczne memento także dla katolickiej myśli społecznej: "W starciu z Bogiem, wziął górę Mamon" (ang. "In this conflict with God, Mamon has carried the day"). Niedawno amerykański historyk James Hoopes potwierdził poprzez swoje badania skrajnie materialistyczne nastawienie współczesnego biznesu. Z kolei polskiego jezuitę Tadeusza Ślipkę diagnoza aktualnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej świata, ze szczególnym uwzględnieniem procesów globalizacji, skłoniła do wysunięcia postulatu odrodzenia katolicyzmu społecznego w oparciu o wypowiedzi papieży¹².

¹¹ Oczywiście nasuwa się tu retoryczne pytanie, jakich praktycznych rozwiązań należy oczekiwać od Urzędu Nauczycielskiego Kościoła katolickiego? Właśnie rezygnacja ze zbyt dużego praktycyzmu, wyrażającego się wcześniej w poszukiwaniu "trzeciej drogi" między kapitalizmem a komunizmem, zdaniem innych interpretatorów stanowi jedną z głównych wartości "*Centesimus annus*". W swoich następnych pracach, cytowany już wielokrotnie Zięba wskazuje praktyczne znaczenie sformułowanej przez Jana Pawła II perspektywy antropologicznej w ocenie także procesów gospodarczych. Jednak, moim zadaniem, niniejsze uwagi nie osłabiają zasadniczej wymowy krytyki Gutha.

¹² Rozszerzając nieco intencje Ślipki, może warto również wrócić do lokalnych tradycji katolicyzmu społecznego, w celu jej twórczego przetwarzania. Jeśli ma to sens, to niniejszy tekst byłby małym, przyczynkarskim krokiem w tym kierunku. Por. T. Ślipko, dz. cyt.; J. Hoopes, *False Prophets*. Cambridge 2003.

Uwzględniając naszkicowany wcześniej kontekst ideologiczny, warto pamiętać, iż najważniejsza walka, zarówno jeśli chodzi o komunizm, jak i o różne wersje kapitalizmu, rozgrywała się (i nadal po części rozgrywa¹³) wśród ludzi (por. wspomniany na początku niniejszego tekstu artykuł Casanovy). Nie przez przypadek włoski marksista Antonio Gramsci [1891-1937], o którym Leszek Kołakowski wyraził sąd, iż był "zapewne najbardziej oryginalnym pisarzem politycznym w poleninowskim pokoleniu komunistycznym", postulował, by komuniści naśladowali Kościół katolicki w jego pracy parafialnej¹⁴. Niewątpliwie bowiem zarówno kapitalizm, jak i wyrosły z jego wynaturzeń komunizm stanowiły (a po części stanowią nadal) także duszpasterskie problemy, wymagające więc również duszpasterskich metod.

Tym właśnie - zmaganiem z ideologicznymi wyzwaniem współczesnego im świata, - nie tyle na poziomie parafii, ile na szerszym obszarze diecezji, zajmowali się mało znani biskupi pomocniczy diecezji łomżyńskiej Paweł Czesław Rydzewski [żył w latach 1893-1951; biskupem pomocniczym łomżyńskim był od roku 1947 do 1951] oraz jego następca Aleksander Mościcki [żył w latach 1898-1980; biskupem pomocniczym łomżyńskim był od roku 1952 do 1980]. Przy czym przedmiot ich duszpasterskich działań stanowiły skrajne wersje omawianych ideologii. Zachowane w archiwum diecezji łomżyńskiej rękopisy biskupa Rydzewskiego były bezpośrednią odpowiedzią na stalinizm. Późniejszy biskup Mościcki zmagał się ze "sztywnym" kapitalizmem przede wszystkim podczas wielkiego kryzysu ekonomicznego lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku.

¹³ Oczywiście aktualność obydwu systemów i niebezpieczeństwa ich ideologizacji są we współczesnym świecie niemal skrajnie różne. Odnośnie kapitalizmu swój punkt widzenia podaję we wstępnej części artykułu. Jeśli chodzi o komunizm, to warto wskazać pewną kontynuację tego systemu w Chinach, istnienie szczątkowych państw typowo komunistycznych, w wersji przypominającej stalinowską (ze sztandarowym przykładem Korei Północnej), renesans pozytywnego zainteresowania postacią Józefa Stalina w Rosji, czy - na nieco innej płaszczyźnie - problem tzw. mentalności postkomunistycznej i znaczenie partii postkomunistycznych na terenie Europy Środkowo-Wschodniej.

¹⁴ Wiadomość o tej interesującej tezie Gramsciego zawdzięczam Rudi Kunzelowi, historykowi kultury z Amsterdamu (informacja ustna, Gandawa, listopad 2002). Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, cz. III. Warszawa 1989, s. 966.

Obydwaj dopiero czekają na odkrycie przez badaczy i jak mam nadzieję również przez współczesnych duszpasterzy (nie tylko po to oczywiście by naśladować zmarłych już jakiś czas temu biskupów, ale po to choćby, by skorzystać z ich inspiracji). Wypowiedzi bpa Rydzewskiego nigdy nie zostały opublikowane. Szeroko rozumianą duszpasterską spuścizną bpa Mościckiego, jak dotąd znam tylko z omówień i śladów bezpośrednich wypowiedzi. Obydwaj, co już podkreślałem, są praktycznie nieznani szerszej społeczności, również znacznej części wiernych lokalnego Kościoła katolickiego. Nasuwa się tu szersza refleksja, iż funkcje biskupów pomocniczych (a szczególnie tych dwóch) wyraźnie pokazują co to znaczy pracować "*Ad Maiorem Dei Gloriam*"¹⁵. Średniowieczna sentencja okazała się nieoczekiwanie aktualna przy charakterystyce dwudziestowiecznych duszpasterzy.

Z pewnych względów, podczas pracy nad niniejszym artykułem mogłem jedynie wykonywać archiwalne "badania na odległość", jak analogiczną sytuację (aczkolwiek z innych powodów) nazwał John L. Allen Jr.¹⁶. Było to możliwe dzięki nieocenionej pomocy moich przyjaciół i archiwariuszy. Wszystkim im serdecznie dziękuję. Poszukiwania w archiwum diecezji łomżyńskiej, a częściowo także w seminarium łomżyńskim oraz w archiwum diecezji białostockiej i seminarium białostockim przeprowadził dla mnie dr Tadeusz Kowalewski, z którym mam przyjemność współpracować od wielu lat. Analogiczną pracę w bibliotece UKSW w Warszawie wykonała Marzena Gardocka. Cenne uzupełnienie i poprawki językowe dokonała Katarzyna Kowalewska. Ich benedyktyńskie wysiłki byłyby znacznie utrudnione, gdyby nie niezwykła otwartość, przychylność i bezpośrednia pomoc ze strony dyrektorów wymienionych wcześniej archiwów i bibliotek. Niespodziewanie "twierdzą nie do zdobycia" był jedynie białostocki oddział IPN. Jak się później okazało, również mój bezpośredni kontakt nie gwarantowałby tam uzyskania pomocy, której należy się spodziewać od instytucji zaufania publicznego i działającej z funduszków po-

¹⁵ Łac. "dla większej chwały Bożej" (w znaczeniu "wyłącznie dla większej chwały Bożej", co prowadziło do anonimowości niektórych twórców w średniowieczu).

¹⁶ J. L. jr Allen, *Papież Benedykt XVI*, Poznań 2005.

datników (a czego, w jak najbardziej pozytywnym sensie doświadczam na przykład poprzez współpracę z wrocławskim IPN -em). Podczas nieformalnej rozmowy z jednym z głównych specjalistów tej placówki otrzymałem jedynie propozycję dalszych nieformalnych kontaktów. Uzyskałem też informację, iż białostocki IPN posiada materiały na temat działań komunistycznych służb bezpieczeństwa mających na celu infiltrację jednego z bohaterów mojego artykułu, to jest bpa Mościckiego. Podkreślając nieformalny charakter tej wiadomości polecam ją uwadze badaczy, którzy mają lepsze, niż ja "dojścia" do białostockiego IPN-u.

Biskup Paweł Czesław Rydzewski jako krytyk stalinowskiego komunizmu

Ks. Paweł Czesław Rydzewski¹⁷, po święceniach kapłańskich, które otrzymał w 1917 roku, studiował dodatkowo na Uniwersytecie Warszawskim i rzymskim Gregorianum. Był wykładowcą seminariów duchownych w Sejnach i w Łomży. "Tygodnik Warszawski" z dnia 2 lutego 1947 roku informował między innymi:

"Ojciec święty zamianował (...) biskupem - sufraganem diecezji łomżyńskiej ks. prof. Rydzewskiego"¹⁸.

W archiwum diecezji łomżyńskiej znajdują się rękopisy trzech referatów wspomnianego biskupa poświęconych teorii i praktyce marksizmu (a więc ideologicznej podstawie ustroju komunistycznego) w wersji stalinowskiej:

- * "Drogi rozwojowe światopoglądu materialistycznego w Polsce dzisiejszej", (referat a, dalej: a)
- * "Zasady i pojęcia nowej rzeczywistości" (referat b, dalej: b)
- * oraz tekst bez tytułu najwyraźniej stanowiący inną, pełniejszą wersję poprzedniego. (referat c, dalej: c)

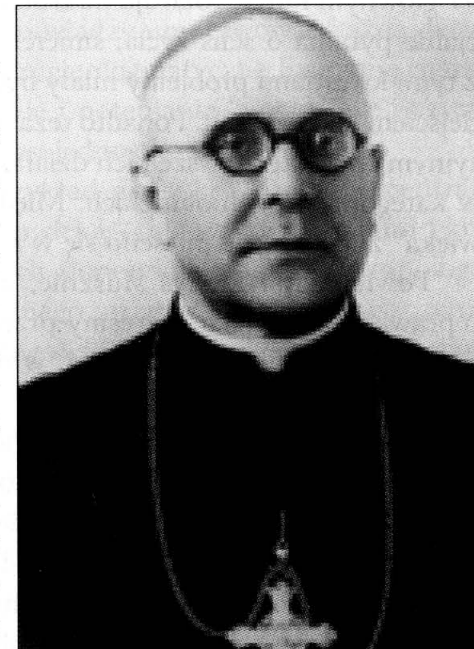
Referaty te skierowane były do duchowieństwa (być może gdzieś zostały wygłoszone). Opierają się one na publikacjach książ-

¹⁷ Podstawowe dane biograficzne biskupów Rydzewskiego i Mościckiego podaje za: P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*. Warszawa 2005.

¹⁸ *Tygodnik Warszawski*, 1947, nr 5, s. 1.

kowych i prasie marksistowskiej oraz obserwacjach autora (szczególną rolę bp Rydzewski wyraźnie przypisuje "*Krótkiej Historii WKPb*"). Omawiane teksty bpa Rydzewskiego powstały około 1949 roku, na co wskazuje cytowana literatura. Są więc cennym świadectwem analityka pracującego przy pomocy swoistej "obserwacji uczestniczącej".

Przed przyjrzeniem się duszpasterskiej analizie stalinizmu pióra bpa Rydzewskiego warto zwrócić uwagę, iż dotyczyła ona szczegółowego przypadku ideologii przemocy, z dzisiejszego punktu widzenia wręcz terroryzmu (co nie wydaje się być prezentyzmem) - i jako taka jest niestety ponadczasowa. Do takiej interpretacji ośmiela już główna teza marksizmu - leninizmu, iż człowiek jest produktem całokształtu stosunków społecznych. Istota człowieka ma znajdować się więc poza nim samym¹⁹. Karol Marks zresztą w ogóle zrezygnował, po pierwszym okresie swej twórczości, z koncepcji istoty człowieka na rzecz teorii rynku i - później - teorii walki klas²⁰. Konsekwentnie jednostka nie stanowiła głównego przedmiotu zainteresowania, ani filozofów marksistowskich, ani działaczy politycznych. Wyjątkami byli ci marksiści, którzy nawiązywali dialog z egzystencjalizmem, lub, jak Jan Strzelecki próbowali sięgać do myśli socjalistycznej z przełomu wieków. Zazwyczaj jedni i drudzy stawali się "rewizjonistami", bądź - w najlepszym wypadku - pozostawali na marginesie doktryny²¹.



Biskup Pomocniczy
Paweł Czesław Rydzewski

¹⁹ Por. J. Tischner, *Filozofia współczesna*. Kraków 1989, tenże, *Zarys filozofii człowieka dla duszpasterzy i artystów*. Kraków 1991.

²⁰ Por. A. Miś, *Filozofia współczesna*. Warszawa 1995.

²¹ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm. Nauka czy wiara?*, Warszawa 1998.

W głównym nurcie rozwoju marksizmu nie było miejsca na egzystencjalne pytania o sens życia, śmierci, cierpienia. Wszystkie związane z tymi kwestiami problemy miały być przecież rozwiązane wraz z nadejściem komunizmu. Ponadto teza o klasowym i co za tym idzie partyjnym charakterze wszelkich działań czy dążeń wykluczała myślenie w kategoriach ogólnoludzkich. Między innymi pojęcie "prawa człowieka" zupełnie nie mieściło się w ramach doktryny.

"Powiedziano kiedyś słusznie, że kiedy mówimy komunistom o prawach człowieka, jesteśmy przez nich wyśmiewani, bo oni popierają prawa nieskończoności, w obliczu której pojedynczy człowiek traci znaczenie"²².

Piotr Skórzyński polemizując ze Stefanem Oparą na temat atrakcyjności marksizmu jako filozofii, przypominał, że już dla Karola Marksa "swobody obywatelskie to był godny pogardy wymysł burżuazji". Antyludzki charakter ideologii stalinowskiej okazał się więc naturalnym etapem rozwoju myśli marksistowskiej²³.

Leszek Kołakowski, prawdopodobnie jako pierwszy spośród filozofów zanalizował marksistowskie korzenie stalinizmu, publikując w 1976 roku - pierwotnie po angielsku - artykuł tak właśnie zatytułowany (polska wersja została ogłoszona drukiem w wyborze "Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań"). Autor "Głównych nurtów marksizmu", sam będący w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku ortodoksyjnym wyznawcą tej filozofii (czy raczej ideologii), zwraca między innymi uwagę na fakt, iż postulat stosowania przymusu, a także wynikające z niego zniewolenie jednostki, stanowiło integralną część marksowskiej nauki o kształtowaniu "nowego człowieka" socjalistycznego²⁴. Z kolei Z. Najder uwypuklił praktyczne funkcje, jakie pełnił marksizm w stalinowskim systemie terroru²⁵. Po pierwsze był jedyną wykładnią i obowiązującym uzasadnieniem działań rządzącej partii komunistycznej (oraz w ogóle światowego komunizmu). Niejasne znaczenie wielu pojęć i twierdzeń fi-

lozofii marksistowskiej pozwalało władzy umotywować każdą decyzję i każdą zmianę decyzji. Po drugie dogmatyczne kategorie marksizmu umożliwiały rozpoznawanie i potępienie "wroga" we wszystkich sferach życia społecznego czy jednostkowego.

Wreszcie, podkreślana na przykład przez ks. Tischnera centralna - w omawianej koncepcji człowieka - rola walki z wrogami i konieczność nienawiści wobec nich dopełniają obrazu antropologii marksistowskiej jako filozoficznego przyzwolenia na niszczenie osoby ludzkiej w imię (przyszłego) szczęścia ludzkości. Stalinizm stanowił po prostu praktyczną realizację tego przyzwolenia.

Zarówno Bocheński, jak i Tischner niezależnie od siebie dyskutowali zasadność traktowania komunizmu jako rodzaju religii, lub struktury podobnej. Bocheński na podstawie logicznej analizy komunizmu stwierdzał, iż był on niedorzecznością nie spełniającą kryteriów ani nauki, ani wiary. Dla ks. Tischnera omawiana formacja ideologiczna stanowiła swoistą syntezę "dawnej pogańskiej wizji świata z elementami dogmatyki chrześcijańskiej". W 2003 roku Marcin Kula opublikował w religioznawczym wydawnictwie "Nomos" książkę poświęconą właśnie "religiopodobnemu", jak to określił, charakterowi komunizmu. Parafrazując słynne powiedzenie o "stawianiu na ramionach olbrzymów"²⁶ proponuję przyjąć jeszcze nieco inną perspektywę, aczkolwiek mieszczącą się w kontekście prac cytowanych autorów. Chciałbym poddać pod dyskusję ujęcie komunizmu, szczególnie stalinowskiego jako przejawu kultury "wyuczonego posłuszeństwa", czyli próby stworzenia takiego kontekstu kulturowego (czy podkulturowego) w którym szeroko rozumiani "poddani" są zupełnie posłuszni - także szeroko rozumianym - liderom, a do tego wypełnia ich (poddanych) niekłamany entuzjazm. Chodzi więc o specyficzną odmianę totalitaryzmu. Wysiłki zmierzające do skonstruowania takiego środowiska wydają się być ponadczasowe. Ich przykładem, bądź raczej skutkiem na poziomie mikro, są tak zwane destrukcyjne kultury, często choć bardzo nieprecyzyjnie nazywane sektami. Niezależnie od charakteru organizacji tego typu (pomijam tutaj skomplikowaną problematykę

²² J. M. Bocheński, *Marksizm*, dz. cyt., s. 71.

²³ Por. P. Skórzyński, P., *Niesprawna busola*, "Nowe książki" 1995, nr 4, s. 28.

²⁴ L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*. Londyn 1984, s. 244-259.

²⁵ Z. Najder, *Bitwa o umysł* (I), "Przegląd Powszechny", (1989) nr 11, s. 169-185.

²⁶ Cytuję tu z pamięci powiedzenie, którego autora nie jestem w stanie aktualnie ustalić, popularne wśród interpretatorów myśli św. Tomasza z Akwinu. Por. M. Kula, *Religiopodobny komunizm*. Kraków 2003.

nadużywania przytoczonych określeń) ważny element ich funkcjonowania stanowią wątki religijne, choć moim zdaniem, w przypadkach rzeczywistej kultury “wyuczonego posłuszeństwa” jakkolwiek rozumiana religia pełni lub stopniowo zaczyna pełnić rolę wyłącznie instrumentalne. W każdym razie relacje między kulturą “wyuczonego posłuszeństwa” a religią wydają się kwestią godną dyskusji. Jeśli tak, to duszpasterska analiza stalinowskiej wersji marksizmu-leninizmu (jako ideologicznego fundamentu komunizmu) przygotowana przez biskupa Rydzewskiego stanowi ważny przyczynek do niej.

We wstępnej części swego opracowania²⁷, bp Rydzewski definiował duszpasterstwo i uzasadniał zajmowanie się przez duszpasterzy “nową rzeczywistością marksizmu leninizmu”, która - jego zdaniem - nie była jeszcze (chodzi o okolice roku 1949 - uwaga T.O) “w ojczyźnie naszej upowszechniona”. Zostały tylko wydane rozkazy jej upowszechnienia przez nieliczną grupę ludzi, będących pod przemożnym wpływem Kremla, z łaski którego stoją u steru władzy państwowej, aby *Poloniam semper Fidelem* zhołdować dla nowej rzeczywistości. Wydane rozkazy i ogłoszone hasła wielokrotną się w głośnikach radiowych, podsuwane są pod oczy czytelnikom w codziennej prasie urzędowej i z niesłychanym uporem wtłaczane są w pamięć chętnych czy niechętnych słuchaczy na rozmaitych wiecach, masówkach w fabrykach, szkołach i urzędach” (Rydzewski ok. 1949 c, s. 1).

W oddzielnym referacie pod tytułem “*Drogi rozwoju światopoglądu materialistycznego w Polsce dzisiejszej*” bp Rydzewski (ok. 1949 a, s. 1), na podstawie szerokiej kwerendy ówczesnych oficjalnych publikacji, wypowiedzi funkcjonariuszy państwowych, działalności organizacji młodzieżowych i temu podobnych źródeł poddał szczegółowej analizie (wbrew zapowiedzi, iż przedstawia tylko zarys) “drogi, jakimi wprowadzany jest (tj. ok. 1949 r. - uwaga T.O) w Polsce światopogląd materialistyczny jako podstawa dla

²⁷ W niniejszym artykule koncentruję się przede wszystkim na tekście bpa Rydzewskiego “*Zasady i pojęcia nowej rzeczywistości*” oraz na materiale bez tytułu, który, jak już pisałem, jest prawdopodobnie rozszerzeniem treści “*Zasad...*”. Drugi ze wspomnianych referatów określam jako “*Zasady i pojęcia nowej rzeczywistości. II wersja* (bez tytułu)”.

marksistowskiego ustroju społecznego”. Przytoczony referat oraz zacytowany wcześniej fragment “*Zasad.... cz. II*” stanowią niewątpliwie warte dalszych badań źródło do poznania zmian mentalności zbiorowej społeczeństwa polskiego lat stalinowskich. Materialistyczny i szerzej - antyreligijny - charakter doktryny marksistowsko-leninowskiej oraz jej zastosowań sprawił, iż wspomnianą nową rzeczywistość należało, zdaniem bpa Rydzewskiego uznać za palący problem duszpasterski. Przy czym, powtarzając tezy wyrażone między innymi (czy raczej przede wszystkim, jeśli wziąć pod uwagę rangę dokumentu) przez Piusa XI w przywoływanej już encyklice “*Quadragesimo anno*” biskup pomocniczy łomżyński nie widział z perspektywy duszpasterza większych różnic między socjaldemokracją zachodnią a marksizmem sowieckim.

“Należy przeto doskonale sobie uświadomić, że marksizm złagodzony (typu zachodniego) zabija dusze nieśmiertelne drogą ewolucyjną, a marksizm zdynamizowany przez Lenina zabija dusze ludzkie drogą rewolucyjną. Oto cała różnica, jaką powinien uświadomić sobie duszpasterz w swej pracy kapłańskiej” (Rydzewski ok. 1949 c, s. 3).

Pomocniczy biskup łomżyński, zgodnie z nauczaniem współczesnych mu papieży, a jednocześnie w sposób, który zostanie rozwinęty później przez stwierdzenia dokumentów Soboru Watykańskiego II o stosunku Kościoła katolickiego do świata²⁸, definiował duszpasterstwo (używając terminu “duszpasterzowanie”) jako “prowadzenie dusz w danej rzeczywistości przez rozbudowę królestwa Chrystusowego” (Rydzewski ok. 1949 c, s. 1).

Z takiej perspektywy marksizm-leninizm okazywał się wyzwaniem kulturowym, a - używając języka ściśle teologicznego - duchowym, wymagającym dogłębnego zbadania tej nowej rzeczywistości, która na każdym niemal miejscu kładzie się duszpasterzowi w poprzek jego pracy, owce od pasterza odrywa i mistyczną sakramentalną więź Chrystusowego organizmu usiłuje porwać na strzepy” (Rydzewski ok. 1949 c, s. 1).

“Bój duchów rozszalał we wszystkich dziedzinach współżycia z Bogiem, na wszystkich przedpolach i polach kultury. W boju tym nie chodzi o odruchowe nieprzemyślane cięcie mieczem słowa

²⁸ Tj. świeckiej rzeczywistości.

z ambony w ucho Malchusowe, tu chodzi o dalszy spokojny, dumny, przebojowy, ofensywny marsz duszpasterski, którego celem jest nie tyle obrona, ile pozyskiwanie czynem modlitwy i pracy nowych dusz dla Chrystusa i zwoływanie ich z bezdroży do owczarni²⁹.

Spośród różnorodnych wątków zawartych w obydwu wersjach „Zasad i pojęć nowej rzeczywistości” w artykule pozwolę sobie zwrócić uwagę czytelnika jedynie na zagadnienie wieloaspektowej analizy marksizmu-leninizmu. Biskup Rydzewski proponuje spojrzenie na marksizm-leninizm z perspektywy historii filozofii (omawiana koncepcja okazuje się wówczas lewicowym heglizmem zamienionym w materializm), teorii doktryn społecznych (marksizm-leninizm jako rewolucja przeciwko kapitalizmowi i ściśle z nim związanej prywatnej własności oraz wolnej konkurencji, dążąca do urzeczywistnienia nowego ustroju gospodarczego, który likwiduje wyzysk poprzez upaństwowienie - nazywane uspołecznieniem - wspomnianej prywatnej własności), historii ruchów społecznych (marksizm-leninizm skutkiem rewolucji burżuazyjnych i zwiastunem rewolucji nowego typu, to jest rewolucji proletariackich, które zgodnie z przepowiedniami swoistych proroków - Marksa i Engelsa - stworzą epokę „zbawienia ludzkości przez komunizm” (Rydzewski ok. 1949 c, s. 4) oraz teologii. W tym ostatnim z proponowanych przez bpa Rydzewskiego ujęć marksizm-leninizm został uznany za antykościół dążący do zniszczenia prawdziwego Kościoła (to jest katolickiego) i unicestwienia procesu zbawienia, który realizuje się właśnie w prawdziwym Kościele. Za francuskim teologiem o. Jeanem Danielou SJ (później jednym z luminarzy Soboru Watykańskiego II, mianowanym przez Pawła VI kardynałem), autor „Zasad...” przypominał, iż chrześcijaństwo jako wydarzenie dziejowe polega przede wszystkim na wszczepieniu człowieka przez Chrystusa w życie samego Boga. Na tym tle marksizm-leninizm, też traktowany jako wydarzenie dziejowe, z perspektywy rozważań biskupa Rydzewskiego okazuje się redukcjonizmem. Polega na wszczepieniu istoty ludzkiej w świat zwierzęcy, aby ją później zbawiać, wyzwalać i wynosić ponad tę materię drogą ewolucji oraz rewolucji. Biskup pomocniczy uważał ten proces za analogiczny

²⁹ Cz. Rydzewski 1949 b, s.1.

ny do kuszenia Adama i Ewy w raju. Autor omawianych referatów sięgał również po zapożyczoną od świętego Pawła kategorię „*mysterium iniquitatis*”³⁰. W przypadku marksizmu-leninizmu chodziło o „*mysterium iniquitatis*” okrywające się powagą nauki. Gdy porównać teorię marksizmu-leninizmu z praktyczną nienawiścią i kłamstwem typowym dla realizacji tej doktryny to, zauważał Rydzewski³¹, trzeba omawianą nową rzeczywistość uznać za dzieło szatana, „trudno naprawdę pojąć, by człowiek był do tego zdolny”.

Omawiane analizy marksizmu-leninizmu (oraz jego praktycznych skutków) zawierają również szereg spostrzeżeń na temat cech, przypisywanych przez różnych badaczy³² destrukcyjnym kultom, które, jak już wspominałem, proponuję traktować jako przejaw szerszego zjawiska, to jest kultury „wyuczonego posłuszeństwa”. Rydzewski najwyraźniej zidentyfikował w marksistowskiej wizji rzeczywistości następujące charakterystyki tego typu (nie zawsze oczywiście używając terminów wykorzystanych teraz przeze mnie):

* Silne tendencje totalistyczne.

“W tym więc pobieżnym naświetleniu widzimy, że marksizm-leninizm chce być rewolucyjnie wszechobecny we wszystkich dziedzinach życia, te dziedziny po swojemu przekształcić i nimi samodzielnie kierować. O tym szczególnie też trzeba zawsze pamiętać, bo marksizm-leninizm nie pozostawi na uboczu żadnej dziedziny życia ludzkiego w jego przejawach zarówno indywidualnych, jak i społecznych. Nie pozwoli człowiekowi nawet spokojnie myśleć wbrew starej zasadzie prawnej, że *“de internis pretor non iudicat”*”³³.

* Koncepcja świętości rozumianej jako “doskonalenie się wśród nadmiernych cierpień w duchu komunistycznym”³⁴.

* Przekonanie o powszechności ideologicznego “kościola” i po-

³⁰ Łac. Tajemnica zła, nieprawości. Nasuwa się oczywiście analogia z refleksją Jana Pawła II nad tą tajemnicą z użyciem również tego samego terminu.

³¹ Cz. Rydzewski, 1949 c, s. 7.

³² Przykładową bibliografię dotyczącą tej problematyki zob. w: T. Ochowski, W. Grzywacz, *Kult korporacyjny - zwyrodnienie relacji między firmą a pracownikami (komunikat z badań)*, “Zarządzanie Zasobami Ludzkimi”, 2003, nr 2/3, s. 69-76.

³³ Cz. Rydzewski, 1949 c, s. 4.

³⁴ Tamże, s. 4.

wołaniu do apostołstwa, wyrażające się poprzez "nierozrwalną łączność z Marksem, Leninem i Stalinem"³⁵.

* W praktyce dowolna interpretacja zasad przez władzę, łącznie z prawem.

"Jak to - zapyta zdziwiony czytelnik lub słuchacz - więc jednak konstytucja zapewnia poważne swobody obywatelom radzieckim? 'Durak' odpowie uświadomiony marksista-leninista, od tego jest władza państwowa, aby decydowała, czy wymienione punkty wspomnianego artykułu konstytucji (chodzi o 125 artykuł sowieckiej konstytucji werbalnie gwarantujący wolność słowa, druku, zgromadzeń, wieców, ulicznych pochodów i demonstracji - uwaga T. O.) dotyczą wolności obywatelskiej, czy też nie" (Rydzewski 1949 c, s. 18).

* Swoisty mistycyzm.

Rydzewski powoływał się w związku z sygnalizowanym tu zagadnieniem na tezę Piusa X o mylnym mistycyzmie komunizmu zawartą w poświęconej tej ideologii encyklice "*Divini Redemptoris*" [1937]. Sam autor "*Zasad*" używał terminu "mistycyzm swoisty". "Niby z materializmem mamy do czynienia, a objawia się nam ona jako mistyczna wiara" (tj. ideologia marksistowska - uwaga T.O.)³⁶.

Biskup Rydzewski nie poprzestawał na diagnozie. Sięgał także do genezy popularności ideologii marksistowskiej w świecie oraz omawiał związaną z tym specyfikę Polski. Formułował również konkretne postulaty duszpasterskie. Te i inne kwestie, które zawierają maszynopisy referatów biskupa Rydzewskiego są interesującym materiałem dla dalszych analiz, przekraczających zakres niniejszego wstępnego artykułu.

Apel o odnalezienie spuścizny biskupa Aleksandra Mościckiego dotyczącej jego poglądów i działań wobec "sztywnego" kapitalizmu oraz - szerzej - wobec problemów ludzi pracy.

Niniejszy paragraf może mieć charakter tylko apelu. Spuścizna biskupa Aleksandra Mościckiego, o czym już wcześniej wspomina-

³⁵ Rydzewski 1949 c, s. 4

³⁶ Tamże, s. 5

łem, wymaga bowiem nie tyle odkrycia, co po prostu odszukiwania. Zaś pośrednie informacje rozproszone w różnych publikacjach³⁷ oraz relacje świadków wyraźnie wskazują, iż zasługuje ona na coś znacznie więcej, niż bezpowrotne zagubienie.

Wspomniane informacje zdają się potwierdzać tezę, iż Mościcki miał opinię księdza postępowego³⁸, a nawet radykalnego. W tradycji katolicyzmu społecznego (a nie koncesjonowanych przez władze komunistyczne grup katolików po II wojnie światowej), wspomniane przymiotniki oznaczały wrażliwość na problemy ludzi pracy i działalność społeczną, łącznie ze związkową. Apelując do uczestników III Studium Katolickiego (Warszawa, 5-7.09.1937 r.) o tworzenie chrześcijańskich związków zawodowych, ks. Mościcki prosił aby "takowe zakładać i organizować nie zwracając uwagi na zarzuty nieuświadomionych, że to praca ra-



Biskup Pomocniczy Aleksander Mościcki

³⁷ Przy ustalaniu podstawowych danych biograficznych dotyczących biskupa Mościckiego wykorzystałem, oprócz cytowanego już wcześniej słownika pióra Niteckiego (2000) także m. in. następujące publikacje: W. Jemielity, *Biskup Aleksander Mościcki*. w: *Księga Jubileuszowa Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży (1919-2000)*. Łomża 2000, s.252-254; H. Gulbinowicz, *Homilia podczas mszy św. pogrzebowej Ś.P. Ks. Bp Dr Aleksandra Mościckiego*, "Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku", (1981), nr 2, s. 139-144; Cz. Strzeszewski, *Wpływ encyklik społecznych na myśl i działalność społeczną w Polsce*. w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*. Warszawa 1981, s. 579-590; S. Wyszyński, *Katolicka nauka społeczna*. Włocławek 2001 oraz źródła prasowe.

³⁸ Informację o tym, iż biskup Mościcki miał taką właśnie opinię, zawdzięczam ks. dr Eugeniuszowi Borowskiemu, kanclerzowi kurii w Drohiczynie oraz dyrektorowi Diecezjalnego Archiwum i Muzeum tamże (informacja ustna, Drohiczyn, lipiec 2005).

dykalna - bo można byłoby też powiedzieć, że i encykliki papieży Leona XIII i Piusa XI są radykalne.”³⁹.

Nawet na podstawie aktualnie dostępnych, podkreślam raz jeszcze, bardzo skromnych informacji biograficznych, można zaryzykować uogólnienie, iż społeczne encykliki papieży silnie wpłynęły na poglądy i działalności bpa Aleksandra Mościckiego. Urodził się pięć lat po „*Rerum Novarum*”. Gdy Pius XI ogłaszał „*Quadragesimo anno*” (a świat przeżywał Wielki Kryzys gospodarczy) przyszły biskup pomocniczy łomżyński, który w 1925 roku przyjął święcenia kapłańskie, studiował na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego [od 1928 do 1932]. Uzyskał magisterium z nauk społeczno-ekonomicznych. Potem na różnorodne sposoby działał w Wilnie przede wszystkim na rzecz robotników i rzemieślników. Między innymi był sekretarzem Chrześcijańskich Związków Zawodowych, najprawdopodobniej bardzo silnie wpływającym na ich aktywność. W 1937 roku teren Wilna stanowił ewenement na skalę ówczesnej Polski, jeśli chodzi o udział robotników w chrześcijańskim ruchu zawodowym. Związki zawodowe o takim charakterze zrzeszały zazwyczaj marginalne ilości robotników. Natomiast w Wilnie 27 chrześcijańskich organizacji miało skupiać 75% świata pracy. Oprócz prowadzenia działalności związkowej ks. Mościcki był również asystentem Akcji Katolickiej oraz osobistym sekretarzem abpa Jędrzejowskiego, ordynariusza archidiecezji wileńskiej. Ponadto wykładał historię doktryn ekonomicznych w wileńskim Instytucie Wyższej Kultury Religijnej. Po latach Prymas Wyszyński tak podsumował ten okres działalności ks. Mościckiego:

“Po powrocie do domu przyjąłem ks. profesora Aleksandra Mościckiego z Białegostoku, któremu podałem wiadomość, że Ojciec święty zamianował go biskupem sufraganiem ordynariusza łomżyńskiego, biskupa Cz. Falkowskiego. Ks. Mościcki jest człowiekiem wielce zasłużonym w ruchu chrześcijańsko-społecznym, jeszcze w czasach przedwojennych. Prowadził zdecydowaną walkę w obronie ekonomicznych interesów robotników, nie cofając się nawet

³⁹ Omówienie głosu A. Mościckiego w dyskusji Współczesne tendencje rozwojowe gospodarstwa światowego i ich znaczenie dla realizacji nowego ustroju. w: *Katolicka Myśl Społeczna*. Poznań 1938, s. 245.

przed przewodniczeniem strajkom. Miał zawsze wielką cześć dla człowieka, którego umiał uczyć nawet w przeciwniku ideologicznym. Człowiek o takiej umysłowości jest dla Episkopatu polskiego doniosłą pomocą”⁴⁰.

Również z okresu międzywojennego, co już sygnalizowałem, pochodzą jedyne, do jakich udało mi się dotrzeć, drukowane omówienia wypowiedzi bohatera niniejszego paragrafu. Są to głosy w dwóch dyskusjach na wspomnianym Studium Katolickim [Warszawa, 5-7. 09. 1937] po referatach ks. Edwarda Kozłowskiego, „Współczesne próby przebudowy ustroju społecznego a potrzeby katolickie” oraz Czesława Strzeszewskiego, „Współczesne tendencje rozwojowe gospodarstwa światowego i ich znaczenie dla realizacji nowego ustroju”. Trudno powiedzieć, na ile tezy wyrażone w tych wypowiedziach ks. Mościckiego, były reprezentatywną próbką jego poglądów, a na ile po prostu odzwierciedlały potrzebę chwili. W każdym razie, były one przede wszystkim swoistym hołdem złożonym przez działacza związkowego społecznym deklaracjom Urzędu Nauczycielskiego Kościoła katolickiego. Ks. Mościcki sformułował wręcz tezę, iż katolicyzm społeczny „ma świetny plan oparty na nauce Kościoła i encyklikach papiejskich, ale nie ma materiału do przebudowy społecznej w postaci organizacji robotniczych i pracodawczych”⁴¹. W związku z tak zdiagnozowaną sytuacją wileński animator życia społecznego postulował, wyraźnie pod wpływem „*Quadragesimo anno*”, organizowanie nie tylko chrześcijańskich związków zawodowych, ale także chrześcijańskich zrzeszeń przedsiębiorców oraz społecznych lub państwowych instytucji arbitrażu, które miałyby na celu rozstrzyganie sporów w życiu gospodarczym (na przykład podczas strajku). Proponował również powołanie ogólnopolskiej instytucji ukierunkowującej praktyczną działalność chrześcijańskich organizacji robotniczych. Jeśli chodzi o poglądy ekonomiczne, to ks. Mościcki ujawnił się na wspomnianym seminarium jako zwolennik zasady samodzielności i samowystarczalności gospodarczej poszczególnych państw. Za przykład skutecznego stosowania tej

⁴⁰ S. Wyszyński, *Pro memoria*, Zapisek z 14 I 1952.

⁴¹ Omówienie..., dz. cyt.

reguły podał on hitlerowskie Niemcy. Krytykowanie takiego przykładu z dzisiejszej perspektywy byłoby oczywiście prezentyzmem. Zresztą w innym fragmencie swych wypowiedzi ks. Mościcki wyraźnie przekroczył "ducha" tamtego czasu. Wbrew generalnie antyekumenicznej atmosferze Kościoła katolickiego lat trzydziestych ubiegłego stulecia, wileński kapłan zwrócił uwagę jednemu z prelegentów, że "jeśli chodzi o moralność skandynawską, to ma ona swoje źródło również w chrystianizmie, bo przecież protestantyzm poza błędami dogmatycznymi i teologicznymi czerpie swoje zasady etyczne z nauki Chrystusa Pana". Natomiast bardzo krytycznie odniósł się ks. Mościcki do przedsiębiorców żydowskich, w czym z kolei znowu uległ duchowi tamtego czasu. Podkreślał - jego zadaniem faktycznie istniejącą - zupełną różnicę między judaistyczną a chrześcijańską etyką działań gospodarczych. Jako zwolennik unarodowienia przemysłu i handlu, wileński kapłan postulował wręcz izolowanie przedsiębiorców - Żydów "od życia gospodarczego i kulturalnego Polski"⁴². Jak więc widać w pojedynczej próbie poglądów, czy raczej deklaracji ks. Mościckiego z lat międzywojennych, dosłownie mieszały się "rzeczy stare i nowe", spostrzeżenia wartościowe i kontrowersyjne, do dziś aktualne i dawno już przebrzmiałe.

Niestety dotąd nie znalazłem innych wypowiedzi omawianej postaci. Jako niezwykle ważne zadanie rysuje się przede wszystkim odnalezienie doktoratu ks. Mościckiego pod tytułem "*Stosunki społeczno-gospodarcze w okresie tworzenia się wczesnego kapitalizmu*", który obronił w Białymstoku w 1945 roku. Zaś z czasów jego pracy biskupiej w Łomży mam nadzieję na dotarcie choćby do konspektów, bądź notatek z wykładów, bardzo długo prowadzonych dla kleryków tutejszego seminarium duchownego (a wcześniej w Białymstoku). O innych fragmentach spuścizny biskupa Mościckiego mówią kolejne wyjątki prymasowego "*Pro memoria*". Bez kwerendy w archiwach Episkopatu oraz IPN-u niemożliwe jest opatrzenie ich przypisami. Cytuję je więc bez żadnego komentarza jako źródło do przyszłych poszukiwań i interpretacji.

⁴² Omówienie..., dz. cyt.

24 III 1952

Na obiad przybył ks. biskup A. Mościcki, nowy sufragan łomżyński, konsekrowany był w Białymstoku, w miesiącu lutym br. Jest to kapłan dobrze mi znany ze swej przedwojennej działalności w chrześcijańskim ruchu robotniczym. Jego nominacja zainteresowała Rząd, a koła polityczne opowiadały sobie wiele dowcipów na temat "czerwonego biskupa"(...)

16 III 1953

"Wpadł mi" w ręce biskup Mościcki, sufragan łomżyński, którego miałem prosić o kazanie na odpuszcie św. Wojciecha w Gnieźnie. Starał się wyjaśnić, że nie czuje się na siłach głosić w Gnieźnie, jako że raczej przemawia do ludzi prostych, ale - ostatecznie - zgodził się. Przedstawił mi kłopoty swego ordynariusza, który otrzymał "żądanie" usunięcia kilku księży ze stanowisk w diecezji (...).

26 IV 1953 Gniezno

Celebruję sumę pontyfikalną. Biskup Mościcki, sufragan biskupa łomżyńskiego, głosi zapalenie słowa Boże. Potężny jego głos opanował rozległy plac. Masyw Bazyliki wdzięcznie oddaje echem słowa kaznodziei uważnym uszom i ochotnym sercom. A ludu wokół stoi mrowie; cały rozległy plac jest "nabity"(...).

26VIII 1953 Jasna Góra

Sumę pontyfikalną odprawiam na Szczycie o godzinie 11.00. Ks. biskup Mościcki głosi słowo Boże; tematu nie rozwinął. Na placu stało przeszło 100 tysięcy ludu, przeważnie ze wsi(...).

9V 1953

Kraków. Obrady komisji Głównej Episkopatu Polski

Powołaliśmy do Komisji Duszpasterskiej biskupa Czaplińskiego i biskupa Mościckiego, "biskupa dorożkarzy wileńskich". Zleciliśmy Komisji Duszpasterskiej badania przemian psychicznych, jakie zachodzą w społeczeństwie pod wpływem sytuacji ekonomicznej ludu (Wyszyński, *Pro memoria*...1948/49 i 52-53).

Aleksander Mościcki zmarł w 1980 roku, jako najstarszy wówczas członek Episkopatu Polski. Na dwa miesiące przed śmiercią powiedział w ostatniej rozmowie z abp Gulbinowiczem: "I wiesz, jestem moją modlitwą z Lechem Wałęsą i wszystkimi, którzy walczą o sprawiedliwość w Polsce, o ład i porządek w całej Ojczyźnie".³⁵ W pogrzebie biskupa Mościckiego uczestniczyli między innymi członkowie Oddziału Regionu Mazowsze NSSZ "Solidarność". A ja, kończąc nieco patetycznie, wciąż mam nadzieję iż postępowy biskup z Łomży "nie wszystko umarł" także dla historyków idei.

BOGUSŁAWA WIŚNIEWSKA

IŚĆ PRZECZ DRUGICH PODNOSZENIE - BISKUP EDWARD EUGENIUSZ SAMSEL

Pochodzenie

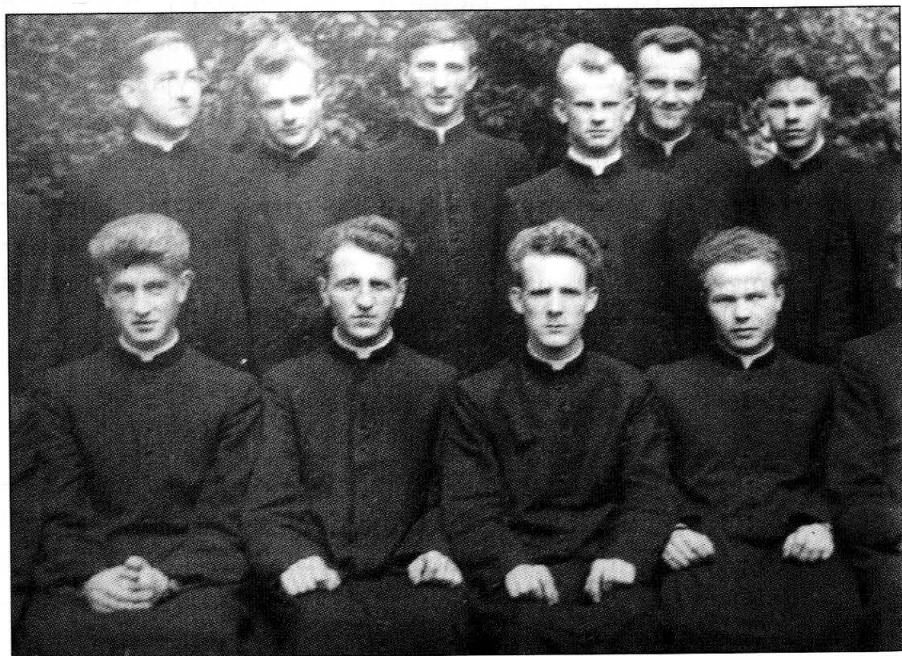
Biskup Edward Eugeniusz Samsel urodził się w rodzinie rolniczej 2 stycznia 1940 roku w Myszyńcu jako szóste dziecko Jana i Walerii z domu Brzostek. Chrzest święty otrzymał w myszyńskim kościele pw. Przenajświętszej Trójcy z rąk ks. Adama Bargielskiego. Rodzinę Samselów, ciężko pracujących na "kurpiowskiej" roli cechował patriotyzm, przywiązanie do ojczyzny, poczucie więzi z Kościołem, prosta wiara w Boga, kult Maryjny i przyjazne stosunki z sąsiadami oraz bliskimi. Patriotyczne inklinacje rodziny były powodem wielu ciężkich momentów związanych z okupacją, a później z represjami i aresztowaniami w czasach stalinowskich. Jego ojciec chrzestny Bolesław - członek AK - został w młodym wieku rozstrzelany przez Niemców na Gubinie pod Czerwinem, a inny kuzyn aktywnie walczył w czasie Powstania Warszawskiego¹.

Kształtowanie się powołania

Szkółę Podstawową ukończył w rodzinnym Myszyńcu, natomiast szkołę średnią wraz z egzaminem maturalnym ukończył w Szczytnie w roku 1958. W latach szkolnych Edward Samsel był ministrantem w parafialnym kościele. Należąc do koła ministrantów pw. św. Jana Berchmansa, przypatrywał się pracy i postawie

¹ Por. A. Skowroński, *Ksiądz Biskup Edward Eugeniusz Samsel (02.01.1940-17.01.2003)* w: *Biskup Edward Eugeniusz Samsel (1940-2003)* pod red. J.M. Dołęgi, A. Skowrońskiego, Olecko 2003, s. 11.

duszpasterzy pracujących w parafii myszyńskiej, stwierdzając po latach, że im właśnie zawdzięczał swoją pierwszą formację do kapłaństwa. Pierwszą Komunię Świętą przyjął 9 sierpnia 1949 roku, z rąk ks. kanonika Feliksa Tyszki. Sakramentu Bierzmowania udzielił zaś ks. biskup Aleksander Mościcki, sufragan łomżyński. Na Bierzmowaniu otrzymał imię Józef. W tych latach podjął decyzję o życiu kapłańskim. W 1958 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, którego Rektorem był ks. kanonik Józef Perkowski, zaś ojcem duchownym i spowiednikiem - ks. kanonik Mikołaj Sasinowski, późniejszy biskup łomżyński. W późniejszych wspomnieniach biskupa Edwarda Samsela spośród wielu wychowawców i wykładowców pracujących w tamtych czasach pojawiają się: ks. prefekt Stanisław Wierzbicki oraz księża profesowie: Walerian Szubzda - wykładowca Pisma Świętego i Prawa Kanonicznego, Bolesław Waldman, Stanisław Ołdakowski, Józef Wiśniowski².



Edward Samsel jako kleryk WSD w Łomży
(od góry trzeci z lewej strony)

² Por. tamże, s.12.

Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 23 maja 1964 roku z rąk ówczesnego biskupa łomżyńskiego Czesława Falkowskiego. Pierwszą Mszę Świętą odprawił w kościele Panien Benedyktynek w Łomży, a uroczystą prymicję w rodzinnej parafii przy ks. proboszczu Pawle Gąsowskim.

Duszpasterska posługa

W latach 1964-65 pracował jako wikariusz w parafii Kołaki Kościelne, później w parafii Poświętne koło Łap. Religia odbywała się w budynkach pozaszkolnych, domach prywatnych u gospodarzy. Już wówczas, jako młody katecheta wykazywał ogromne zaangażowanie w pracy z ministrantami i katechizacji. Inspiracją były spotkania z wybitnymi duszpasterzami, np. z ks. Franciszkiem Blachnickim w Krościenku. Uczestniczył w zjazdach duszpasterskich Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Studia specjalistyczne

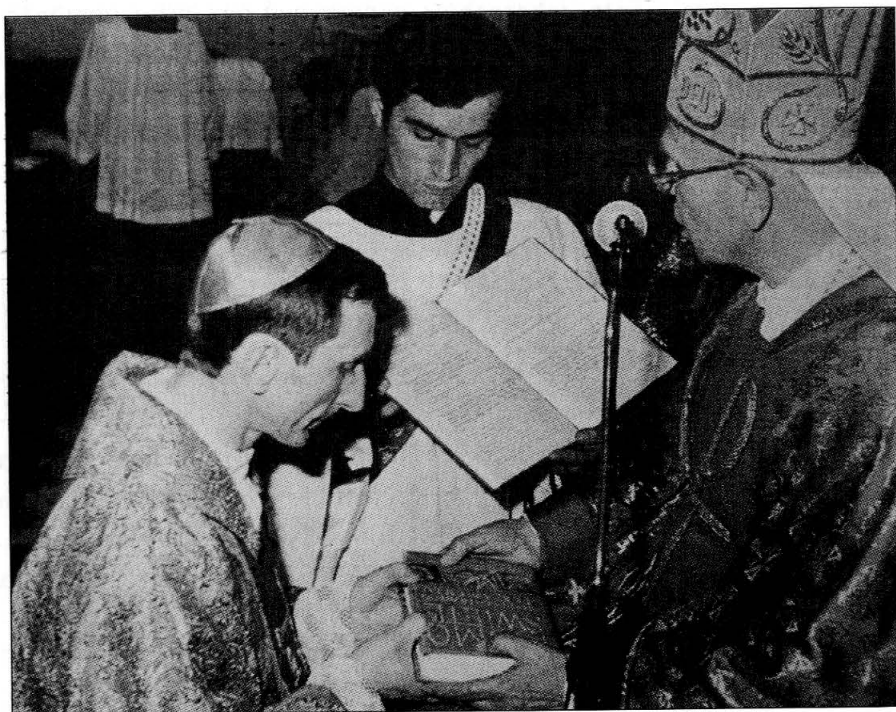
W 1965 roku został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu Pisma Świętego na wspomnianą wyżej Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie. Studiował cztery lata u takich profesorów jak: Jan Stępień, Czesław Jakubiec czy Paweł Nowicki. Kontynuował studia od 1969 roku na Uniwersytecie Św. Tomasza z Akwinu w Rzymie. Był uczniem o. Konletusa Kernasa OP. W 1972 roku na Angelicum w Rzymie obronił pracę doktorską z teologii w zakresie nauk biblijnych. W latach 1972-73 na zakończenie swoich studiów wyjechał do Jerozolimy, gdzie studiował u Dominikanów w szkole Biblijnej i Archeologicznej. Mieszkając w Domu Polskim u Sióstr Elżbietanek pełnił obowiązki kapelana. Fakt iż odwiedził miejsca święte (Kalwarię, Boży Grób) w przyszłości zaowocował kilkakrotnymi pielgrzymkami do Ziemi Świętej, Rzymu i Lourdes.

W roku 1973 powrócił do diecezji i jako młody doktor teologii podjął pracę w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży, peł-

niąc funkcję wykładowcy Pisma Świętego, Prefekta studiów, Ojca Duchownego oraz Rektora³.

Biskupia posługa

W kwietniu 1982 roku został mianowany drugim biskupem pomocniczym diecezji łomżyńskiej. Świecenia biskupie otrzymał dnia 30 maja 1982 roku w katedrze łomżyńskiej z rąk ówczesnego biskupa łomżyńskiego Mikołaja Sasinowskiego. Został biskupem tytularnym Monte Corvino, a Jego zawołaniem stały się słowa: *Spes unica*.



Konsekracja biskupa pomocniczego Edwarda Samsela

Jako biskup pomocniczy pełnił różne obowiązki w strukturach tejże diecezji, a także Konferencji Episkopatu Polski. Był m.in. wikariuszem generalnym biskupa łomżyńskiego, członkiem Komisji

³ Por. tamże, s. 14.

Episkopatu ds. Duchowieństwa i Powołań Kapłańskich, delegatem Episkopatu ds. nowych ruchów katolickich, asystentem Rady Ruchów Katolickich, członkiem Komisji Episkopatu ds. Apostolstwa Świeckich.

Decyzją Ojca Świętego Jana Pawła II dnia 25 marca 1992 roku został przeniesiony do posługi w nowoutworzonej diecezji ełckiej w charakterze biskupa pomocniczego. Tu wraz z ordynariuszem ełckim, ks. bp. Wojciechem Ziembą, podjął trud na rzecz tworzenia i ugruntowania struktur młodego Kościoła ełckiego. Był wikariuszem generalnym, prepozytem ełckiej kapituły katedralnej św. Wojciecha Biskupa i Męczennika, wykładowcą Pisma Świętego w Seminarium Duchownym oraz Diecezjalnym Kolegium Teologicznym, rektorem Instytutu Teologicznego, członkiem Kolegium Konsultorów i Rady Kapłańskiej, moderatorem II Polskiego Synodu Pleralnego w Diecezji Ełckiej i wiceprzewodniczącym I Synodu Diecezji Ełckiej. Był też przewodniczącym Diecezjalnego Komitetu Wizyty Ojca Świętego w Diecezji Ełckiej. W strukturach Konferencji Episkopatu Polski pełnił obowiązki przewodniczącego Komisji ds. Życia Konsekrowanego⁴.

Dnia 16 listopada 2000 roku Ojciec Święty Jan Paweł II mianował biskupa Edwarda Samsela biskupem ełckim. Ingres do ełckiej katedry odbył się dnia 16 grudnia 2000 roku. Jako ordynariusz diecezji ełckiej służył swojemu kościołowi poprzez wizytacje, bierzmowania, uczestnictwo w licznych uroczystościach, kontaktach z kapłanami i ludem wiernym diecezji. Posługę pasterską bpa Edwarda Samsela cechowała stała i wielka troska o odradzający się Kościół Chrystusowy, również za wschodnią granicą Polski. Jej wyrazem były nie tylko wizyty z posługą sakramentalną w licznych parafiach, ale także obowiązki profesora Pisma Świętego w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie, które pełnił nieprzerwanie od 1993 roku do objęcia funkcji ordynariusza diecezji ełckiej.

Dnia 7 stycznia 2003 roku w godzinach przedpołudniowych, pełniąc swoje codzienne obowiązki, ksiądz biskup doznał rozległego za-

⁴ Tamże, s. 15.

wału serca. Został przewieziony do kliniki w Białymstoku. Zmarł po dziesięciu dniach choroby 17 stycznia 2003 o godz. 5.50 nad ranem. Ksiądz biskup został pochowany w katedrze ełckiej, w tymczasowej krypcie biskupów ełckich w niedzielę 19 stycznia 2003 roku⁵.

W posłudze ojca duchownego

Był ojcem duchownym w WSD w Łomży w latach 1974-82. W swoich konferencjach, homiliach, nauczaniu, indywidualnych rozmowach ukazywał biblijny fundament, ze szczególnym uwzględnieniem nauki św. Pawła. Ojciec Edward Samsel w formacji alumnów podkreślał bardzo mocno znaczenie wiecznika i krzyża w duchowym rozwoju kandydata do kapłaństwa. W tym kontekście szczególnie uroczyście celebrowano Eucharystię każdego czwartku o godz. 18.00. Do wygłoszenia Słowa Bożego zapraszani byli inni profesorowie.

Ojciec Edward podkreślał rolę Matki Bożej w życiu alumna. Każda sobota była przeżywana w tym kontekście. W sobotę wieczorem, podczas Apelu, ojciec dokonywał podsumowania tygodnia. Konferencje dla wszystkich alumnów głoszone były w każdą niedzielę rano. Do głoszenia codziennych homilii w okresie Wielkiego Postu włączeni byli diakoni.

Ojciec Edward Samsel podkreślał znaczenie czytania duchownego w życiu alumna. Proponował, aby w czwartek rocznikowo czytano Pismo Święte i dzielono się Ewangelią. On sam często brał udział w rocznikowych kręgach biblijnych. Rozmowy z ojcem duchownym odbywały się dwa razy do roku, często w ramach spaceru do lasu. Alumni mogli korzystać ponadto z częstszych spotkań w ramach kierownictwa duchowego. Ojciec duchowny zwracał uwagę na związek istniejący pomiędzy życiem duchowym a pracą, szczególnie zaś studiowaniem. Z tej racji, podczas nawiedzenia Najświętszego Sakramentu o godz. 15.00, poszczególni alumni przygotowywali i czytali teksty modlitewne lub inne sentencje dotyczące pracy.

⁵ Tamże, s. 15.

Ks. Edward korzystał w posługiwaniu ojcowskim z dorobku duchowego św. Franciszka Salezego, a więc szkoły dominikańskiej⁶.

W posłudze katechetycznej Kościoła

Ksiądz Biskup w znakomity sposób realizował wysuwany przez dokumenty katechetyczne postulat, aby katecheza czerpała swe orędzie z Biblii⁷. Studia biblijne, jakie ukończył, dawały mu z jednej strony szczególną łatwość w odczytywaniu Słowa Bożego w kontekście dzisiejszych uwarunkowań, z drugiej zaś pozwalały dostrzegać znaki czasu i interpretować je w kontekście nauki Chrystusa.

Ksiądz biskup wyczuwał wpisana w naturę katechezy konieczność ciągłego rozwoju, poszukiwania nowych form i sposobów pogłębiania w katechizowanych orędzia zbawczego. Troszczył się, by w przygotowaniu katechetów uwzględnić współczesne wymagania, jakie stają przed zwiastunem Dobrej Nowiny, przede wszystkim zaś, by katecheci posiadli dokładną znajomość nauki Kościoła oraz zapoznali się z osiągnięciami w zakresie dydaktyki i metodyki katechizacji.

Ksiądz biskup był wzorem katechety. Wzór ten realizował się głównie w jego autentyzmie życia chrześcijańskiego. Był oddany Kościołowi poprzez posługę jaką pełnił, uznając katechezę za jedno z najważniejszych swoich zadań. Przekazywał wiernym Ewangelię, czuwał nad autentycznością przekazu. Otwarty na wolę Boga służył człowiekowi dając świadectwo wiary⁸.

By jednak wypełnić te katechetyczne zadania, stojące przed każdym katechetą, trzeba być blisko Boga, wejść w głęboką relację z Chrystusem poprzez sakramenty, modlitwę, kontemplację, czyn-

⁶ Por. ks. J. Okuła, *Praca ojców duchownych w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży*, w: *Księga Jubileuszowa Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży (1919-2000)* pod red. Ks. J. Sokołowskiego, Łomża 2000, s. 197-198.

⁷ Dyrektorium Ogólne o Katechizacji, 94, cyt. za ks. S. Dziekański, *Ksiądz Biskup Edward Samsel w posłudze katechetycznej Kościoła*, w: *Biskup Edward Eugeniusz Samsel*, dz.cyt., s. 255.

⁸ Por. tamże, s. 254-55.

na miłość. Życie i dzieło ks. biskupa Edwarda przekonuje nas, że jest to nie tylko możliwe, ale konieczne, jeśli chcemy, aby Słowo Boże mogło w pełni okazać swą skuteczność⁹.

Praca naukowa

Ks. biskup Edward Samsel wydał wiele publikacji naukowych. Kilka z nich warto przypomnieć:

1. Znaczenie terminu „święci” w listach Świętego Pawła.

Celem tej pracy było ukazanie pełnego znaczenia terminu „święci”, jako określenie ludu Bożego Nowego Przymierza. W swojej pracy zastosował kilka metod takich jak metoda filologiczno-egzegetyczna i metoda syntetyczna. Przedstawił użycie terminu „qados” w Starym Testamencie oraz w literaturze judaistycznej tak ortodoksyjnej jak i qumrańskiej. Podał analizie wszystkie teksty listów Pawłowych, w których Apostoł użył terminu „αγιοι”, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które określają lud Boży. Podał także syntezę Pawłowej nauki o świętości.

2. Kościół jako wspólnota świętych według Świętego Pawła

Tę pracę można potraktować jako wkład do eklezjologii Św. Pawła. Wkład ten jest niezbędny, aby dać fundament biblijny poszukiwaniom dogmatycznym i głębszej znajomości definicji, że Kościół jest „Świętym Ludem Bożym”. Ksiądz biskup skupił się na punkcie widzenia Apostoła, dotyczącym świętości Ludu Bożego. Podjął więc próbę odpowiedzi na pytanie w jaki sposób przedstawiona jest idea Ludu Bożego w listach pawłowych.

3. Miejsce nowych ruchów kościelnych w formacji seminaryjnej. Czy są one w niej konieczne, czy też tylko pożyteczne?

Ksiądz biskup zwrócił uwagę na stosowną terminologię, powołując się na oficjalne dokumenty Kościoła, „Ogólnopolską Radę Ruchów Katolickich”, słowa Ojca Świętego Jana Pawła II okre-

ślające „ruch kościelny”, jako „jedną z form samorealizacji Kościoła”.

Powyższa praca stanowi promocję ruchów w seminariach i nowicjatch. Ksiądz biskup przedstawił w swojej pracy miejsce nowych ruchów kościelnych w formacji seminaryjnej i pewne założenia teologiczne.

4. Listy biskupie

Ks. biskup wydał kilkanaście Listów Pasterskich, które były kierowane do wiernych swojej diecezji oraz do wiernych w całym kraju z racji pełnionej funkcji przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Życia Konsekrowanego. Znana jest Jego homilia wygłoszona podczas ingresu, a także słowa życzeń do diecezjan przy okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Wrażliwość i zaangażowanie społeczne

Życiowa dewiza biskupa Samsela brzmiała: „Iść przez drugich podnoszenie”. Jego społeczna aktywność potwierdzała autentyczność głoszonych słów. Był obecny życzliwością, radą, pokojem całej osoby.

“Był niezwykle wrażliwy na zasady szacunku i miłości do człowieka, słowa upomnienia. Nazywany przez ziomków “naszym Biskupem” włączał się ofiarnie w działalność organizacji społecznych i kulturowych towarzystw Kurpiowszczyzny. Znakiem zewnętrznym i symbolem tej obecności stała się troska o świątynię parafialną, teraz katedrę myszyńską. Szczytem radości i duchowej satysfakcji stał się moment nałożenia na skronie Niepokalanej Pani Fatimskiej korony poświęconej przez Jana Pawła II w Ełku. Syn Ziemi Kurpiowskiej zatroskany o chrześcijańskie dziedzictwo tej ziemi, o rozwój duchowy każdego dziecka, o przyszłość młodzieży, o zachowanie kulturowej tożsamości opartej na wierze, wręcz zazdrosne strzeżenie dorobku każdej z rodzin parafii, z której pochodził”¹⁰.

W czasie, gdy był biskupem pomocniczym diecezji ełckiej, ciągle zapracowany, nie mający czasu dla siebie, był często obecny w parafii NMP Królowej Polski w Olecku.

⁹ Tamże, s. 255.

¹⁰ Bp Stanisław Stefanek TChr., w: *Biskup Edward Eugeniusz Samsel* dz. cyt., s. 185.

Ks. Edward Łagód wspomina: "Jakże radosne były spotkania biskupa Edwarda z dziećmi w szkołach, z młodzieżą, zawsze modlącą się w intencji swojego Pasterza. Najbardziej czuł się potrzebny w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla dzieci głuchych. Chociaż ksiądz biskup nie posługiwał się językiem migowym, to jednak dzieci kochały swojego biskupa, a spotkania były radosne, pełne pytań i pozostawały na długo w pamięci i sercach dzieci, młodzieży, nauczycieli i wychowawców tej szkoły. Dzieci głuchonieme mówiły (migały) o Nim: "to nasz biskup, nasz ojciec"¹¹.

Abp Józef Michalik, serdeczny przyjaciel jeszcze z lat seminaryjnych wspomina, że "już jako kleryk wiódł życie ascetyczne, rozmodlone i był gotów do niesienia pomocy każdemu człowiekowi szczególnie biednemu. Był zaangażowany w pracę z zakonami żeńskimi. Ubogacał je swoim słowem, życzliwością. Swoich współbraci zapoznawał z siostrami pracującymi z niepełnosprawnymi dziećmi w Niegowie, Studzienicznej, Augustowie. Tej miłości wobec najbiedniejszych dał wyraz w testamencie, kiedy prosił, aby o ile to możliwe, pochować go wśród tych odrzuconych, najbiedniejszych, przygarniętych przez siostry, dzieci w Studzienicznej"¹². Szczególnym ciepłem i przyjaźnią biskup Edward darzył dom zakonny Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Studzienicznej. Opieką duchową i materialną wspierał wspólnotę zakonną od 1972 roku. Ze wspomnień sióstr wynika, że "niezwykłe zainteresowanie biskup okazywał niepełnosprawnym pensjonariuszkom Domu. Był inicjatorem pielgrzymek dzieci niepełnosprawnych organizowanych przez Dom Sióstr do Pani Studzieniczańskiej. Wiele wsparcia i starań włożył w pomoc związaną z polepszeniem bardzo trudnych warunków mieszkalno-bytowych i pedagogiczno-rehabilitacyjnych wychowanek. Pobłogosławił kamień węgielny pod rozbudowujący się Dom Pomocy Społecznej dla dzieci, poświęcił otwartą filię szkoły specjalnej, zmodernizowane pawilony w Domu Pomocy nadając im imię Ojca Założyciela - bł. abpa Zygmunta Szczęsnego Fełńskiego, wielkiego Polaka, patrioty, wygnańca i człowieka Kościoła, którego osobisty styl życia był bardzo bliski księdzu biskupowi.

¹¹ Tamże, s. 124 -125.

¹² Tamże, s. 246.

Był niejednokrotnie protektorem w szukaniu środków na rozbudowę ośrodka dla dzieci. W swym ewangelicznym pochyleniu nad człowiekiem cierpiącym, pragnął aż do końca dzielić ich los, przykładając się nawet do spędzenia ostatnich chwil życia w kapłańskiej posłudze oddawanej pensjonariuszom"¹³.

Bp Samsel często uczestniczył w wielu ważnych wydarzeniach Wszechnicy Mazurskiej. "Błogosławiąc miejsce gdzie miał powstać gmach uczelni powiedział: "Dzieło, które dzisiaj rozpoczynamy powinno rozbudzić naszą ufność do Boga, bo jeżeli domu Pan nie zbuduje, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą". Biskup Samsel przemawiając do studentów Wszechnicy mówił, że życie jest szansą, którą należy chwycić, że jest wyzwaniem, z którym trzeba się zmierzyć, a także jest obowiązkiem, który należy wypełniać. W swoim życiu kierował się zasadą "iść przez drugich podnoszenie". Tych właśnie zasad i prawd uczyliśmy się od biskupa. Natomiast jego motto życiowe brzmiało: "Żyjesz po to, by podawać rękę upadającym". I w każdym momencie życia Jego ręka była wyciągnięta, aby ofiarować wsparcie i pomoc osobom najbardziej tego potrzebującym"¹⁴.

O trosce bpa Edwarda o chorych świadczy wypowiedź Janusza Sobolewskiego: "Nie gardził żadnym człowiekiem, a już na pewno tym najmniejszym, maluczkim, czy pokrzywdzonym przez życie. Kiedy leżałem chory podczas Świąt Bożego Narodzenia, słuchałem wielu wypowiedzi polskich biskupów na falach Radia Maryja, biskup ełcki przekazywał bożonarodzeniowe pozdrowienia ze Studzienicznej od sióstr, które prowadzą dom dla dziewcząt pokrzywdzonych przez los. On nie biesiadował przy suto zastawionym stole, wołał być z najbiedniejszymi, niepełnosprawnymi dziećmi"¹⁵.

"Nie umiał przejść obojętnie obok innego człowieka - wspomina abp Wojciech Ziemia. Przypominał trochę Ojca Świętego Jana Pawła II, który tak rozmawia, jakby nikt inny nie był ważniejszy w świecie od Jego rozmówcy. Wyrazem tej "nieprzewidywalnej" życzliwości była pomoc bpa Edwarda świadczona dla Kościoła na

¹³ Tamże, s. 263.

¹⁴ Tamże, s. 266.

¹⁵ Tamże, s. 270.

Wschodzie. Przez kilka lat z rządu życzliwie odpowiadał na zaproszenie kard. Kazimierza Świątko, aby przeprowadzić rekolekcje kapłańskie lub przewodniczyć obrzędowi Wielkiego Tygodnia. Przez wszystkie także lata bp Edward dojeżdżał do Grodna, gdzie prowadził wykłady z Pisma Świętego¹⁶.

Ks. Januariusz Budzisz z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie o biskupie Edwardzie powiedział: "Dziś po latach, myślę, że niezwykle był takt w jego obcowaniu z otoczeniem; przez szacunek, dyskrecję, z jaką odnosił się do ludzi, bezwiednie uczył, jaką wagę w kontakcie z człowiekiem ma każdy gest, słowo, spojrzenie, i to, co się dzieje "między słowem a milczeniem" w tej dziwnej przestrzeni komunikacji dwóch osób. Po latach myślę, że w jego obcowaniu z ludźmi znajdowało wyraz rozmodlenie, wewnętrzne skupienie, które rzucało się w oczy. Dlatego w Jego obecności odczuwałem zawsze, co to znaczy respekt dla spraw, których nie wolno traktować niedbale, z lekceważeniem"¹⁷.

Odszedł Pasterz nasz

Wiadomość o ciężkiej chorobie bpa Edwarda Samsela (rozległy zawał serca) zaskoczyła wszystkich. Nigdy nie narzekał, nie skarżył się na stan zdrowia. Zmarł 17 stycznia o godzinie 5.50 rano. Następnego dnia ciało zmarłego przywieziono do Ełku, gdzie 19 stycznia odbyły się uroczystości pogrzebowe. Najpierw o godzinie 13.30 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa nieszporem przewodniczył abp Wojciech Ziemia, metropolita białostocki. Kondukt żałobny przeszedł ulicami miasta do katedry, gdzie o godzinie 14:30 sprawowano Mszę św. w intencji zmarłego. Przewodniczył jej abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce. Aby pożegnać swego biskupa, w katedrze i wokół niej zgromadziło się około 10 tys. wiernych. Natomiast na trasie żałobnego konduktu - kilkadziesiąt tysięcy. Licznie przybyło duchowieństwo i świeccy. Przybyli biskupi z kraju i zza granicy, m.in. z Litwy, Białorusi

¹⁶ Tamże, s. 294.

¹⁷ Tamże, s. 253.

i Ukrainy, w sumie było ponad 400 księży. Także przedstawiciele władz miasta i powiatu oraz delegacje parafialne wiernych z całej diecezji. Homilię wygłosił kolega Zmarłego - abp Józef Michalik, metropolita przemyski i jednocześnie wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Nakreślił głównie duchową sylwetkę zmarłego. Powiedział, że śp. biskup Edward umiłował krzyż Chrystusa, a całe swoje życie zawierzył Maryi. Znany był jako człowiek modlitwy i bezgranicznej służby Kościołowi. Natomiast Ojciec Święty w specjalnym liście określił biskupa Edwarda "Pasterzem Wielkiej Prostoty". Liturgii ostatniej stacji przy grobie przewodniczył abp Edward Piszcz, metropolia warmiński. Biskupa Edwarda pochowano w tymczasowej krypcie przy ełckiej katedrze.

Ojciec Święty Jan Paweł II w liście do wiernych diecezji Ełckiej napisał: "Z bólem przyjąłem wiadomość o przedwczesnej śmierci ks. biskupa Edwarda Samsela. Pozostanie w mojej pamięci jako Pasterz Wielkiej Prostoty, pogody ducha, pełen oddania Bogu, Kościołowi i wiernym powierzonym jego pieczy. Jako zawołanie biskupie przyjął słowa *Spes unica* (jedyna nadzieja) i żył nadzieją, którą pokładał w Chrystusie. Dziś jego nadzieja znalazła swoje spełnienie. Proszę dobrego Boga, aby wprowadził go na wieczną Ucztę zbawionych i wynagrodził wszelkie dobro, jakie zrodziło się przez jego kapłańską i biskupią posługę: Requiescat in pace. W modlitwie polecam Bogu osieroconą diecezję, rodzinę zmarłego, biskupów, kapłanów i wiernych uczestniczących w liturgii pogrzebowej, i z serca wszystkim błogosławię. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen"¹⁸

¹⁸ Tamże, s. 316.

NOTY
O AUTORACH

Ks. Witold Jemielity - prof. dr hab., historyk Kościoła, pracownik naukowy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, autor licznych publikacji z dziedziny historii Kościoła XIX wieku.

ks. Adam Szot - dr historyk Kościoła, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

Tadeusz Kowalewski - dr socjolog, adiunkt, Politechnika Białostocka, Wydział Zarządzania oraz WSZiP im. B. Jańskiego w Łomży, przewodniczący Akademii Społecznej w Łomży, autor wielu publikacji z zakresu katolickiej nauki społecznej i socjologii edukacji.

Krzysztof Sychowicz - dr historyk stosunków państwo-Kościół w PRL-u, pracownik naukowy Instytutu Pamięci Narodowej Oddział Białystok, autor licznych opracowań z zakresu historii podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej i pozycji dotyczących Ziemi Łomżyńskiej.

Marzena Gardocka - mgr teolog, psycholog, pracownik Biblioteki Głównej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Ks. Józef Łupiński - dr historyk Kościoła, archiwariusz Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży autor publikacji z dziedziny historii Kościoła XIX i XX wieku.

Tomasz Ochowski - dr psycholog, adiunkt w Zakładzie Psychologii Organizacji Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, członek zespołu badawczego Pracowników Dziejów Myśli Społecznej i Politycznej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, prowadzi zajęcia w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Warszawsko-Praskiej.

Bogusława Wiśniewska - mgr filolog rosyjski, nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie, autorka wielu projektów wolontariackich.

SUMMARY

"Bishops of the Diocese of Łomża. Social, Political and Religious Activity", edited by Tadeusz Kowalewski and Rev. Józef Łupiński, analyzes the life and activity of the Diocese of Łomża, from the time of its beginning in 1925. The analysis of the life and activity of the singular bishops shows their ministry for the Church of Łomża and the Universal Church, and also: their great interest with not only strictly religious issues, but social-political ones also. The Bishops of the Church in Łomża in Poland after it regained its independence, in the difficult times of the communist regime after World War II, demonstrated a far-sighted vision of the formation of religious attitudes and social-political relations.

The Authors concentrate on showing some of the aspects of the activity of the Bishops of Łomża. The first Bishop, Romuald Jałbrzykowski, demonstrated himself as a good organizer, greatly concerned with the deepening of the life of priests and faithful. The next Bishop, Stanisław Kostka Łukomski, put in realization the pastoral care of laity by calling into being many associations and organizations. The third Bishop, Czesław Falkowski, guided the Diocese of Łomża in the extraordinarily difficult times of aggressive atheism. His activity was under the surveillance of the communist security officials. Bishop Mikołaj Sasinowski, once RAF chaplain in England, showed himself a bishop deeply concerned with the spiritual life of the faithful and of the clergy. He gave much concern to the apostolate of sobriety.

The last part of this publication presents the profiles of the Assistant Bishops of the Diocese of Łomża. The first two: Bernard F. Dembek and Tadeusz P. Zakrzewski, participated in the activity of the "Catholic Action" organization. Their successors, Paweł Czesław Rydzewski and Alexander Mościcki gave a truly correct

analysis of Marxist totalitarianism. The last one presented, Bishop Edward Samsel, was a person of deep spirituality. Greatly sensitive to the needs of people, he devoted much time to the ill and to religious.

The social-religious-political vision of the Bishops of the Diocese of Łomża is characterized not only by a sagacity of the analysis of the time, during which they ministered, but also has a deep reference to our times. The presentation of these Bishops, who gave a meaningful part to the social-religious life of the Diocesan and Universal Church, is a precious initiative of the Authors of this book. It is published on the 80th anniversary of the Diocese of Łomża.

Tłumaczył Jan Krupka

SOMMARIO

“Vescovi della diocesi di Łomża. Attività sociale, politica e religiosa” -opera diretta da Tadeusz Kowalewski e d. Józef Łupiński si occupa di attività dei vescovi di questa diocesi costituita nel 1925. Un'analisi attenta di loro vita e di servizio alla diocesi dimostra un serio impegno dei vescovi nella vita della Chiesa universale e locale nonché il loro interesse per le questioni non solo religiose ma anche quelle sociali e politiche. Pastori della diocesi di Łomża, costituita dopo la guerra mondiale nei tempi difficili, specialmente dopo 1945, nel periodo del totalitarismo ateo marxista hanno dimostrato una lungimirante visione di formazione di attitudini religiose e socialo-politiche.

Autori presentano alcuni aspetti di tale attività dei vescovi. Primo vescovo ordinario Romuald Jałbrzykowski fu noto come buon organizzatore, profondamente interessato di approfondimento di vita spirituale del suo clero e dei fedeli. Il suo successore, Stanisław Kosta Łukomski, organizzò l'apostolato dei laici attraverso chiamate alla vita numerose associazioni ed organizzazioni cattoliche. Vescovo Czesław Falkowski guidò la diocesi nei tempi particolarmente difficili del socialismo reale, avversario della Chiesa cattolica. Sua attività fu sorvegliata dai funzionari di servizi di sicurezza. Vescovo Mikołaj Sasinowski, una volta capellano di RAF in Gran Bretagna durante la guerra mondiale, poi come padre spirituale del seminario diocesano fu noto come fervente pastore, profondamente interessato di vita spirituale della diocesi. Molta attenzione dedicò alla pastorale delle donne e di astinenza dagli alcolici.

Ultima parte del libro descrive vescovi ausiliari della diocesi. Primi due, Bernard F. Dembek e Tadeusz P. Zakrzewski guidarono l'Azione Cattolica diocesana. Loro successori, Paweł Cz. Rydzewski

e Aleksander Mościcki hanno fatto molto precisa analisi del totalitarismo marxista. Ultimo vescovo ausiliare Edward Samsel e' stato una persona caratterizzata da una spiritualita' profonda. Sensibile al prossimo, molta attenzione ha dedicato alla vita consecrata ed ai malati.

Sociale-religiosa-politica visione dei vescovi della diocesi di Łomża e' caratterizzata non solo da una precisa analisi dei loro tempi, ma possiede numerosi riferimenti al presente. E' una iniziativa di valore degli autori di avvicinare queste figure dei vescovi, che contribuirono notevolmente nello sviluppo della vita religiosa e sociale non solo della Chiesa locale ma anche quella universale. Presente pubblicazione esce nell' 80 - anniversario di nascita della diocesi di Łomża.

Tłumaczył Józef Łupiński

ZUSAMMENFASSUNG

Das Buch "Biskupi Diecezji Łomżyńskiej. Działalność społeczna, polityczna i religijna (Die Bischöfe der Diözese Łomża. Ihre soziale, politische und religiöse Tätigkeit)", herausgegeben von Tadeusz Kowalewski und Józef Łupiński, bespricht das Leben und die Tätigkeit der Bischöfe von der Diözese Łomża, die im Jahre 1925 gegründet wurde. Die Analyse vom Leben und von der Tätigkeit der einzelnen Bischöfe stellt ihren bischöflichen Dienst dar sowohl im Rahmen der partikularen und allgemeinen Kirche als auch ihre Interessen an sozialen und politischen Fragen der Zeiten, in denen sie gelebt und gewirkt haben. Die Hirten der Kirche von Łomża haben sich sowohl in dem nach 1918 wiedergeborenen Polen als auch in den schwierigen Nachkriegszeiten des totalitären kommunistischen Regimes durch eine weitsichtige Vorstellung, die die religiösen Haltungen und die sozial-politischen Verhältnisse zu gestalten, ausgezeichnet.

Die Autoren konzentrieren sich auf die Darstellung einiger Aspekten der Tätigkeit von Łomžaner Bischöfe. Der erste Bischof von Łomża, Romuald Jałbrzykowski ließ sich als guter Organisator erkennen, der sich darum kümmerte, das religiöse Leben der Geistlichen und Laien zu vertiefen. Der nächste Bischof, Stanisław Kostka Łukomski, verwirklichte das Laienapostolat, indem er ins Leben zahlreiche Vereine und Gesellschaften rief. Der dritte Bischof, Czesław Falkowski, führte die Diözese in äußerstschwierigen Zeiten des kämpfenden Atheismus. Seine Tätigkeit wurde über den ehemaligen Sicherheitsdienst gewacht. Der nächste Bischof von Łomża, Mikołaj Sasinowski, früher ein Kaplan der RAF in Großbritannien, war ein Seelsorger, der sich um das religiöse

Leben seiner Gläubigen kümmerte. Einen großen Wert legte er auf die Seelsorge für Alkoholiker und ihre Familien.

Das letzte Teil des Buches bespricht die Gestalten der Hilfsbischöfen von der Diözese Łomża. Die ersten Hilfsbischöfe - Bernard F. Dembek und Tadeusz P. Zakrzewski - haben sich für die Katholische Aktion eingesetzt. Ihre Nachfolger, Paweł Czesław Rydzewski und Aleksander Móścicki, haben eine zutreffende Analyse des marxistischen Totalitarismus geschaffen. Die letzte von den hier dargestellten Gestalten, Bischof Edward Samsel, war ein Mensch von tiefer Geistlichkeit. Er war ungewöhnlich empfindlich für einen anderen Menschen, er legte viel Aufmerksamkeit auf Kranken und eingeweihten Personen.

Die sozial-, religiöse und politische Vorstellung der Łomżaner Bischöfe zeichnet sich nicht nur durch die scharfe Analyse der vergangenen Zeiten aus, in denen sie in der Kirche gedient hatten, sondern auch sie enthält solche Gedanken, die auf die Gegenwart zurückgeführt werden könnten. Die vorliegende Publikation gilt als eine wertvolle Initiative, die Gestalten der Hirten der Diözese Łomża dem Leser näher zu bringen. Sie erscheint im 80. Jubiläumsjahr der Entstehung der Diözese Łomża.

Tłumaczyła Jolanta Katarzyna Kowalewska





Praca ukazująca sylwetki biskupów diecezji łomżyńskiej odznacza się nie tylko przenikliwością analizy czasów, w jakich przyszło posługiwać moim Poprzednikom, ale posiada także głębokie odniesienie do teraźniejszości. Cenną inicjatywą autorów jest przybliżenie postaci Pasterzy, którzy wnieśli znaczący wkład w życie społeczno-religijne Kościoła nie tylko partykularnego, ale i Powszechnego. Zachęcam czytelników do uważnej lektury tejże cennej publikacji, ukazującej się w 80-rocznicę powstania diecezji łomżyńskiej.

+ Stanisław Stefanek TChr

